

Długość transkrybowanego pliku w minutach	171	1
		2
Data wykonania transkrypcji	03.11.2022	3
		4
Liczba znaków ze spacjami	164 609	5

## BNI\_10\_E\_Jadzia\_Nagranie

**Jacek Burski:** To ja włączam ten, ten dyktafon cały. On zaraz zresztą zniknie tutaj. Tego nie będziemy w ogóle, mm...

**Pani Jadzia:** Czy on już działa?

**JB:** On już działa. On już działa. Tak.

**Pani Jadzia:** A, aha.

**JB:** Yy, no, dobrze, to pani Jadwigo, bo tak już, ja już zrobiłem takie wprowadzenie dotyczące tego, jak ten wywiad tam mniej więcej przebiega, yy, to bardzo bym prosił o, yy, jakby pani mogła mi opowiedzieć historię swojego życia ..., od momentu, który pani najdalej pamięta.

**Pani Jadzia:** ... Yy, urodziłam się w 1964 roku w Tg., yy, i... na początku swojego życia byłam wychowywana przez moją babcię, wspólnie z moją siostrą, [JB: Mhm] bo moi rodzice pracowali zawodowo cały czas, więc my byłyśmy u naszej babci i dopiero w wieku lat 7 trafiłam do domu rodzinnego, do rodziców i, y, zaczęłam szkołę, ... i ((coraz głośniej, do\*)) tak to trwało\*, bo jestem bardzo emocjonalnie związana ... z moją babcią. Byłam [JB: Mhm], bo babcia już nie żyje. Yy, no, z rodzicami ((coraz ciszej, do \*)) troszkę mniej przez to moje chyba wychowanie\*. [JB: Mhm] Yy, ale, no, potem jakoś te nasze stosunki się ułożyły poprawnie. Yy, zaczęłam szkołę tutaj podstawową w Tg.. Duży wpływ też na moje wychowanie, na moje funkcjonowanie w szkole chyba z, yy, miał, yy, y, mój wujek, który był ode mnie 11 lat starszy [JB: Mhm], też już nie żyje. Yy, bo on właściwie chyba był moim takim przewodnikiem życiowym [JB: Mhm], ja dzięki niemu też dobrze funkcjonowałam w szkole, bo on nas zawsze tak jakoś pociągał intelektualnie do góry, [JB: Mhm] podciągał, więc, yy, no, chyba mo/ miałam bardzo szczęśliwe dzieciństwo, powiem szczerze. Yy, ... w szkole byłam bardzo dobrą uczennicą. No, w swojej klasie byłam najlepszą uczennicą, [JB: Tak] powiem szczerze, chociaż

28 trafiłam do takiej niezbyt może klasy o wysokim poziomie [JB: Tak], ale byłam bardzo dobrą  
29 uczennicą, więc po skończeniu szkoły podstawowej myślałam o jakiejś szkole średniej konkretniejszej  
30 [JB: Tak], yy, rodzice wyrazili, ponieważ też chyba byli dumni z moich osiągnięć i poszłam do szkoły do  
31 Oc., do liceum ogólnokształcącego, co w tamtych czasach, no, nie było takie normalne, bo moja  
32 młodsza siostra ... poszła tutaj do liceum ekonomicznego, [JB: Tak], które było na miejscu w Tg..  
33 Zresztą moja mamusia też skończyła tutaj miejscową szkołę, mój wujek, cała rodzina, no, ja chyba  
34 pierwszą z rodziny poszłam gdzieś tak dalej w świat. Yy, no i skończyłam to liceum, yy, szłam do  
35 liceum, do ogólniaka z myślą, że pó/ będę studiować farmację. [JB: Mhm] Bardzo to się spotkało z  
36 taką akceptacją mojego tatusia, który uważał, że to jest bardzo taki, y, godny zawód, więc nie  
37 dyskutował ze mną, tylko [JB: Mhm] był, zaaprobował tą moją decyzję. Yy, no i, yy, uczyłam się w tym  
38 liceum ..., ale, yy, w trzeciej klasie liceum tak się złożyło, był taki przypadek, [JB: Mhm] nastąpił, yyy,  
39 że ... trafiłam do szkoły podstawowej, gdzie mo/ koleżanka, yy, siostra mojej koleżanki, mojej takiej  
40 przyjaciółki zaczęła tam właśnie pracę, tutaj właśnie w Tg. i, yy, jako taka nowa nauczycielka, ta  
41 Beata pracowała [JB: Tak] w takiej bardzo, na tamte czasy nowoczesnej sali ze słuchawkami.  
42 Pamiętam, dzieci mogły się tam wypowiadać do mikrofonów, tak że na tamte czasy to był naprawdę  
43 full wypas, że się wyrażę. No i ja, yy, pewnego dnia, no, powiem szczerze, w ramach wagarów  
44 [śmiejch] [JB: Mhm] ze szkoły poszłam z tą moją przyjaciółką właśnie do tej Doroty, obejrzeć tą klasę,  
45 no i zachwyciłam się nie klasą, tylko dziećmi, [JB: Aha] bo dzieci pracowały w grupach, siedziały przy  
46 stolikach i bardzo mnie to urzekło, yy, przysiadłam, pamiętam, do ja/ do Jasia, którego do tej pory nie  
47 mogę odnaleźć, nie wiem, kto to był, ale który nie za bardzo wszystko kumał tak na tej lekcji i mnie  
48 się to wtedy tak spodobało ..., że ja po prostu po powrocie do domu farmację od razu zmieniałam na  
49 pedagogikę i to wczesnoszkolną [JB: Tak], wtedy jeszcze nauczanie początkowe to się nazywało, i do  
50 tego stopnia, że akurat jak kończyłam liceum, to wprowadzono nowe zasady, yy, pracy w  
51 szkolnictwie [JB: Mhm] i wprowadzono osiemnastogodzinny czas pracy i bardzo potrzebowano dużo  
52 nauczycieli [JB: Aha], nawet niewykształconych. I ponieważ moja koleżanka, z którą, yy, no, jeździłam  
53 na kolonie, biwaki, różne tam [JB: Tak] takie, jedna z moich takich lepszych koleżanek, właśnie której  
54 mama była nauczycielką, yy, ta moja koleżanka nie dostała się na studia i poszła do pracy w szkole,  
55 więc ja postanowiłam bez żadnych studiów też iść do pracy w szkole. [JB: Mhm] Od razu po  
56 maturze. [JB: Mhm] No, ale tutaj miałam, yy, innej mojej koleżanki tato był kimś ważnym tutaj w  
57 oświacie w Tg. i niestety, ale dostałam od niego na, na przywitanie ..., yy, żeby tak brzydko nie  
58 powiedzieć, no, to zmył mi głowę, [JB: Tak] że ja nie chcę iść na studia, tylko od razu do pracy, więc ja,  
59 no, złożyłam dokumenty do/ na uniwersytet w Ol., bo to było wtedy taka ... chyba najbardziej znana  
60 uczelnia w naszej tutaj, yy, okolicy [JB: Tak], która właśnie kształciła nauczycieli edukacji

61 wczesnoszkolnej i na szczęście się nie dostałam. Bo, yy, ((coraz głośniej, do\*)) no, nie dostałam się.\*  
62 Zdałam egzaminy nawet [JB: Tak] dość dobrze, ale było bardzo dużo chętnych, nie dostałam się.  
63 Wcale się tym nie przejęłam, poszłam do pracy w szkole, yy, i powiem szczerze, że, yy, czekając tutaj  
64 na decyzję właśnie tego, mm, taty mojej koleżanki, yy, nie mogłam się doczekać tej decyzji [JB: Tak] i  
65 ponieważ mój wujek, który też był nauczycielem, a już wtedy pracował w oświacie, tutaj w Mrz., yy,  
66 załatwił mi pracę w Bn.. [JB: Aha] Czyli, yy, bardzo blisko Tg., na wsi .... No i okazało się potem, że  
67 czekano na mnie. Miałam pracować w zupełnie innej miejscowości [JB: Aha], ale jakoś, no, zbieg  
68 okoliczności, zaczęłam pracować w tej Bn.. No i zaczęłam pracować, yy, w ko/ dostałam klasę drugą.  
69 Na początku było mi ciężko, bo dostałam tą klasę po koleżance, dzieci przyzwyczajone do swojej pani,  
70 no, nie zbyt mnie przyjęły chętnie, yy, więc było mi tak ciężko i przykro, ale potem dopiero  
71 zrozumiałam mądrość dyrektora szkoły, bo jednak druga klasa to nie jest trudna klasa, [JB: Tak] a ja  
72 byłam kompletnie bez doświadczenia. Co prawda zaraz zostałam skierowana do Kl. na taki roczny  
73 kurs pedagogiczny i zaczęłam ten kurs jeszcze w czasie wakacji [JB: Aha], no i zaczęłam pracować. No,  
74 a jeszcze bardzo dobrze mi się pracowało, przez dziesięć lat pracowałam w Bn., a, yy, bardzo, yy,  
75 mam sentyment do tej miejscowości, y, może też przez to, że zaraz 1 września poznałam tam mojego  
76 męża na zakręcie schodów [śmiech], więc to takie, yy, yy, no, takie, taki zbieg okoliczności, ale  
77 właśnie miło to było. Potem, no, właśnie wiązało to się z tym, że dostaliśmy tam mieszkanie, tam się  
78 urodzili moi synowie, y, w tej Bn, i bardzo miło mi się tam pracowało, no, ale kiedy zaczęliśmy  
79 budować dom, tu w Tg. [JB: Tak], yy, no, to moje losy tak się potoczyły, że, no, musiałam zmienić  
80 pracę, ... żeby tutaj dzieci mogły być, no, mo/ żebym mogła się tymi dziećmi zaopiekować, bo do tej  
81 pory opiekowała się nimi tam babcia, która mnie wychowała, czyli [JB: Aha] prababcia, więc nie chcąc  
82 narażać jej, bo już była leciwą kobietą, na takie, y, no, niedogodności prowadzenia [JB: Mhm] ich do  
83 szkoły i tak dalej, więc ja musiałam zmienić pracę, zmieniałam pracę, zaczęłam pracować tu na  
84 miejscu. No i co, i po ..., kiedy moi synowie mieli, jeden 12, drugi 11 lat, urodziła się moja córka  
85 jeszcze, więc, yy, mam trójkę dzieci, yy, ... no, zaczęłam pracować w Tg.. No, zaczęłam się tutaj  
86 realizować, tutaj chodziły moje dzieci do szkoły. Yy, wydaje mi się, że ... cały czas jestem na swoim  
87 miejscu, że się [JB: Mhm] wyrażę, że to był dobry wybór i, yy, jak rozmawiam z moimi koleżankami, to  
88 powiem szczerze, że jestem jedną z niewielu nauczycielek, która, yy, gdybym miała jeszcze raz  
89 wybierać w swoim życiu, to wybrałabym dokładnie to samo. [JB: Mhm] Chcie/ No, bo jakoś się  
90 realizuje, cieszy mnie niezmiernie, yy, no, ta moja praca, powiem szczerze. Najbardziej lubię  
91 pierwszoklasistów. Teraz właśnie w tym roku mam pierwszoklasistów, więc każda nowa pierwsza  
92 klasa jest dla mnie takim ... kolejnym początkiem, poznawaniem tych moich uczniów, yy,  
93 poznawaniem rodziców, chociaż nie powiem, bo jest to coraz trudniejsze. [JB: Mhm] ... Bo i

94 uczniowie, i rodzice, no, zmienili się przez te czasy i podejście ich do szkoły, do, do nauczyciela, do  
95 siebie nawzajem, więc, yy, no, ja musiałam też przejść taką metamorfozę, ale, no, jakoś wydaje mi  
96 się, że to też wpływa tak doda/ [JB: Mhm] yy, dodatnio na moją osobowość, bo ja to/ też, no, nie  
97 lubię takiej stagnacji, lubię zmiany, [JB: Mhm] więc to też, nie jest to dla mnie krzywdą, o, [JB: Mhm]  
98 że się wyrażę. Tak że, no, ... to by było wszystko na temat mojego życia. No i jeszcze może dodam, że  
99 jestem, oprócz tego, że jestem speł/ wydaje mi się, że jestem spełnioną nauczycielką, [JB: Tak] bo  
100 dość dobrą opinię mam, yy, w środowisku, co właśnie zawsze jak biorę pierwszą klasę, to się o tym  
101 przekonuję. Yy, natomiast, yy, ... yy, no, też jestem spełniona w życiu, [JB: Mhm] bo mam troje dzieci,  
102 yy, moje dzieci, yy, powiem szczerze, że aż jestem w szoku, bo my, ani ja ani mąż nie jesteśmy aż  
103 takimi przebojowymi osobami, [JB: Mhm] natomiast moje dzieci dostały od nas, yy, sami twierdzą,  
104 dużo siły. Przynajmniej synowie [JB: Tak] dużo siły i takiej, yy, ... yy, ... pasji, powiedziałabym, yy,  
105 życiowej, i ambicji trochę, chyba więcej niż my mamy, bo ciągle gdzieś tam coś robią nowego, tworzą,  
106 mają odwagę, a ty/ najbardziej mnie cieszy to, że oni są, yy, synowie są bardzo z sobą zżyci. [JB:  
107 Mhm] Ciągle wspólnie pracują, wymyślają, mają nowe pomysły, są kreatywni i najbardziej mnie cieszy  
108 to, że zawsze jeden drugiemu pomaga i kiedy trzeba, [JB: Tak] wspierają też swoją siostrę, ale ona  
109 jest dużo, dużo młodsza, więc ma inne, to jest już inne pokolenie, więc do końca to może nie wygląda  
110 tak jak ja bym sobie tego życzyła, ale jest okej. Tak że, no, jestem spełniona i życiowo, i... No, wydaje  
111 mi się, że jestem w ogóle szczęśliwą kobietą. O, może tak.

112 **JB: No, dobrze. ... Dobrze, pani Jadwigo. To ja bym tak trochę zaczął od początku.**

113 **Pani Jadzia:** Mhm.

114 **JB:** [śmiech]

115 **Pani Jadzia:** Okej.

116 **JB: Bo powiedziała pani o tej, o tej historii z wychowywaniem przez babcię...**

117 **Pani Jadzia:** Mhm.

118 **P ...i, yy, i w sumie chciałbym się trochę dopytać, yy, bo oczywiście, no, w zależności od tego, jak**  
119 **pani będzie chciała też o tym opowiedzieć. Y, jak to się stało, że babcia jakby panią przez te siedem**  
120 **lat wychowywała?**

121 **Pani Jadzia:** Yy, no, już...

122 **JB: Bo to takie niestandardowe dosyć.**

123 **Pani Jadzia:** Mhm, to się stało tak, że moi rodzice, kiedy się pobrali, byli bardzo młodymi ludźmi.  
124 Znaczy się, no, mamusia miała 22 lata, tatuś 21 [JB: Tak]. No, może przez to tatuś był taki niedojrzały,  
125 ale był bardzo pracowity [JB: Mhm] i zaczęli się budować, ponieważ kiedy wzięli ślub, nie mieli gdzie  
126 mieszkać, tułali się po różnych mieszkaniach [JB: Tak], kiedy ja się urodziłam, to tak naprawdę nie  
127 mieli, gdzie mieszkać, więc z dzieckiem było trudno i zaczęli się budować, zaczęli budować dom. No,  
128 w trakcie tej budowy nie mogli sobie pozwolić na to, żeby mamusia się opiekowała dziećmi [JB: Tak],  
129 bo każdy pieniądz był na wagę złota, więc, yy, trwało to do, no, w 1966 się zaczęli, więc tak około do  
130 1968-1969 roku. Yy, no i więc ja zostałam u babci jako taki trzymiesięczny ... niemowlę, bo mamusia  
131 musiała [JB: Tak] wrócić do pracy. Potem urodziła się moja siostra po półtora roku, więc już mm/ moi  
132 rodzice mieli dwoje dzieci i dalej domu nie mieli [JB: Tak] Więc tym bardziej mieszkaliśmy. No,  
133 mamusia została oczywiście na okres [JB: Tak] tego macierzyńskiego, mieszkała razem z nami u babci.  
134 Tatuś dojeżdżał też, babcia mieszkała siedem kilometrów od Tg. [JB: Tak], więc, yy, tatuś pracował na  
135 kolei, mamusia pracowała, do tej pory pracuje zresztą w GS-ie, ma 82 lata, dalej pracuje. 81,  
136 przepraszam, dodałam jej. Yy, więc mamusia była pracoholiczką [JB: Tak] całe życie, jak pan zresztą  
137 zau/ yy, no, jak widać, bo, mm, nie spodziewaliśmy się tego chyba aż tak. No i się okazało, że, no,  
138 kiedy rodzice się już przeprowadzili, a my byliśmy już takie trzy-czteroletnie, to moja babcia nie  
139 chciała nas oddać [JB: Aha] po prostu. Nie chciała nas oddać, bo nie chciała nas oddać do przedszkola,  
140 do... Chociaż rodzice bardzo chcieli nas [JB: Tak] wtedy już zabrać do siebie ..., no i wspólnie doszli do  
141 wniosku, że jednak dopiero jak dziewczynki pójdą do szkoły, to wtedy babcia nas odda. No i tak też  
142 się stało przez przypadek, więc ja się przez to wychowywałam u babci.

143 **JB: Mhm, a z ciekawości...**

144 **Pani Jadzia:** A że niczego mi nie brakowało, bo naprawdę babcia była osobą bardzo, yy, mądrą,  
145 kochającą, może tylko czasu dla nas nie miała, ale właśnie ten mój wujek chyba nadrobił to za nią,  
146 bo, yy, wszystkie nasze zabawy, wszystkie nasze, yy, yy, czytania, wujek prowadził bibliotekę [JB: Aha]  
147 taką wiejską, więc, yy, ... więc my tak byliśmy, no, zaopiekowane się, cały czas czułam się taka  
148 zaopiekowana.

149 **JB: Yy, okej. Yy, okej, czyli pani ma jeszcze, pani ma siostrę.**

150 **Pani Jadzia:** Dwie.

151 **JB: Dwie młó/ dwie siostry.**

152 **Pani Jadzia:** Druga się urodziła i moją ostatnią siostrą już się już opiekowali rodzice.

153 **JB:** Aha. A ile jest młodsza ta...

154 **Pani Jadzia:** Osiem.

155 **JB:** Osiem, czyli to jest dwa i osiem.

156 **Pani Jadzia:** Mhm.

157 **JB:** To ja z reguły na początku robię też taką panoramę tej...

158 **Pani Jadzia:** Mhm.

159 **JB:** ...rodziny, że tak powiem.

160 **Pani Jadzia:** Mhm.

161 **JB:** Dobrze, pani Jadwigo, a, yy, bo powiedziała trochę pani o rodzicach, yy, ... yy, a dy/ dy/ i, i

162 rozumiem, że tata pracował na kolei...

163 **Pani Jadzia:** Mhm.

164 **JB:** ...ale to on jakoś był z zawodu kolejarzem czy, czy jak, jak, jak to wyglądało?

165 **Pani Jadzia:** Tak. Yy, pracował na kolei, yy, też tak, jego brat był kolejarzem, jego brat był od niego

166 prawie dziesięć lat starszy [JB: Tak] i on tak poszedł za tym bratem na tą kolej, bo wtedy w tych

167 czasach, 60. latach, kolej to dawała taką stabilizację. [JB: Tak] Były, yy, pensja co miesiąc, yy, mój

168 tatuś w ogóle był troszkę taki, yy, zwracał uwagę na swój wygląd, więc jemu się to podobało, że mógł

169 chodzić w mundurze, był zawsze elegancki, co ileś lat te mundury wy/ wymieniano, więc zawsze taki

170 był, no, lubił to po prostu. Podobało mu się to. I był najpierw dyżurnym ruchu. [JB: Tak] Yy, stan

171 zdrowotny, bo nie/ nie mógł pracować, ja się o tym dowiedziałam dopiero, bardzo już byłam dorosłą

172 osobą, że on nie mógł pracować, przez to zrezygnował z dyżurnego ruchu. Nie mógł pracować na

173 nocki. [JB: Aha] Yy, zdrowie mu na to nie pozwalało, więc potem był kasjerem biletowym [JB: Aha],

174 potem był kasjerem towarowym, yy, potem, yy, był, yy, ... yy, ponieważ, yy, moi dziadkowie nie

175 zwracali uwagę tak na wykształcenie tych swoich synów [JB: Tak], więc on już jako dorosła osoba

176 zrobił liceum [JB: Aha] ogólnokształcące i potem został, zmienił pracę, bo cały czas pracował w Tg.,

177 my już potem byliśmy, on się tak nami właściwie opiekował też przez to, bo on miał tą pracę taką,

178 robił nam śniadania, czesał nas nawet do szkoły, jak trzeba było, tak że... Bo mamusia szła rano, a wi/

179 a on miał taką pracę, że on szedł wcześniej rano, potem wracał, nas wyprawiał do szkoły, potem  
180 wracał [JB: Aha] do pracy, potem znowu wracał, żeby nam dać obiad. My często przebywałyśmy u  
181 niego w kasie towarowej [JB: Tak], ja się nauczyłam pisać na maszynie dzięki temu, yy, bo on właśnie  
182 się nami opiekował, jak my byłyśmy takie małe ..., a potem po, jak my już, byłyśmy już większe, to, yy,  
183 zmienił pracę i pracował jako instruktor kon/ kadry konduktorskiej we Wrocławiu, w dyrekcji, a  
184 potem jako kontroler, czyli, yy, jeździł, kontroler towarowy, jeździł po stacjach i kontrolował tam  
185 właśnie te zasoby towarowe stacji, czyli wysyłkę wagonów. Ja nigdy [JB: Aha, aha] nie dopytywałam,  
186 ale już potem tak zrobił troszkę on karierę, bo tak na początku to tylko moja mamusia robiła karierę,  
187 a tatuś tak [JB: Aha] bardziej, ale on też tego nie potrzebował. A był bardzo takim człowiekiem  
188 rodzinnym, a bardzo wcześniej zmarł, miał 52 lata.

189 **JB: To rzeczywiście szybko.**

190 **Pani Jadzia:** I właśnie bardzo nas, nam go brakuje, bo właściwie od momentu jego śmierci, to nam się  
191 rodzina rozsypała. Okazało się, że to on był takim spoiwem [JB: Mhm] naszej rodziny.

192 **JB: Yy, może wróćę potem do tego wątku, bo, bo coś mi się też nasunęło, ale, yy, a mama? Bo**  
193 **powiedziała pani, że zrobiła karierę.**

194 **Pani Jadzia:** Yy, no, mamusia za/ była, zawsze w księgowości pracowała i faktycznie była, yy, z resztą  
195 ost/ teraz panu ((coraz ciszej, do \*)) zaraz powiem najnowszą historię, którą o niej usłyszałam.\* Yy,  
196 właśnie zawsze była, pracowała w księgowości, zaczynała od jakiegoś tam dekrétowania, potem  
197 jakieś tam młodsze księgowe i potem, no, ale bardzo szybko awansowała na główną księgową. [JB:  
198 Aha] To był GS, który jako jeden chyba z nielicznych GS-ów jeszcze funkcjonuje w Tg., w Polsce,  
199 bo [JB: Mhm] kiedyś to była bardzo znana firma, te Gminny Spółdzielnie [JB: Tak], więc mamusia  
200 bardzo szybko jako taka trzydziestokilkuletnia kobieta już była główną księgową, ... a potem, yy, po  
201 śmierci, takiej tragicznej, swojego prezesa, proszono ją, żeby została prezesem, chociaż ona tak nigdy  
202 do końca chyba, gdyby się to nie zdarzyło, to nie chciałaby, bo ona się w tej [JB: Tak] księgowości  
203 najlepiej czuje, no, ale, yy, została tym ... prezesem tej spółdzielni [JB: Tak] i prowadzi tą spółdzielnię  
204 przez tyle lat już, chociaż już mówię, no, ma, jest leciwa, no, a ostatnio właśnie o niej usłyszałam od,  
205 yy, chłopaka w moim wieku, który, yy, miał być prezesem, ale nie zdecydował się [JB: Tak], właśnie  
206 mamusia na jego miejsce tak jakby, bo on ją właściwie prosił o to ... i powiedział mi, że dwie takie  
207 osoby jak moja mamusia i cała firma by funkcjonowała, bo ona potrafi wszystko. Potrafi usiąść do  
208 kasy, potrafi dekrétować, potrafi... Po prostu jest alfą i omegą [JB: Mhm] tej tego GS-u do tej pory.  
209 Tak że ona cały czas pracuje, mimo że zdrowie już jej szwankuje [JB: Tak], ale cały czas pracuje. ... I

210 myślę, że gdyby przestała pracować, to by po prostu umarła ... bardzo szybko. ... Ale ja nie mam jej  
211 charakteru. [śmiech] Już to komuś powiedziałam ostatnio.

212 **JB: No, też dobrze.**

213 **Pani Jadzia:** Ja jestem raczej tatuś. [śmiech] ... A pasją mojego tatusia, muszę panu powiedzieć, to  
214 było pole. [JB: Aha] Kupił, jak już się tak ułożyli, ustawili zawodowo, już dzieci miał dorosłe, czyli nas,  
215 my już poszliśmy na swoje, to on sobie kupił kawałek pola, zbudował sobie małą altankę na tym  
216 polu [JB: Tak] i jeździł na to pole. I wiosną orał to pole, siał, tam nic nie rosło, mało co, bo to są takie  
217 ziemie, na których teraz ((coraz ciszej, do\*)) mieszka właśnie ta moja siostra, ma stajnię, tam  
218 wybudowała [JB: Aha] na tym polu \*, ale, yy, właśnie te, to pole sprawiało mu najwięcej radości, [JB:  
219 Mhm] to, że on mógł orać, za konikiem iść i tak dalej. On był taki, yy, romantyczny, że się wyrażę, [JB:  
220 Aha, aha] ten tatuś mój. Śpiewał wiersze, recytował i tak dalej. Taką miał naturę.

221 **JB: No, to ciekawa postać musiała być.**

222 **Pani Jadzia:** No, dość ciekawa.

223 **JB: Yy, pani Jadwigo, a... A to, to ja bym pociągnął ten wątek tego pola trochę, właściwie, że nie**  
224 **wiem, może to tutaj jest jakieś moje, yy, moja, moja intuicja może mnie myli, yy, bo się chciałem**  
225 **dopytać trochę, mm, yy, bo to jest coś, co ja odkryłem, yy, znaczy może nie odkryłem, ale co zadaję**  
226 **pytania, jak robię wywiady w D., no, bo, yy, no, bo jednak, yy, yy, to do 1945 nie było po prostu**  
227 **ziemie polskie i się chciałem trochę spytać, czy, yy, pani rodzina jest jakoś stąd, czy ona się gdzieś**  
228 **przy/ przeniosła?**

229 **Pani Jadzia:** Nie stąd, nie stąd.

230 **JB: Yy...**

231 **Pani Jadzia:** Ale pan na wątek trafił. Ja panu zaraz całe drzewo genealogiczne mogę...

232 **JB: [śmiech]**

233 **Pani Jadzia:** [śmiech] Nie, się śmieję, bo, yy, miałam rok przerwy teraz [JB: Tak, tak] i postanowiłam,  
234 ponieważ po mojej babci odziedziczyłam cały, yy, dużo zdjęć rodzinnych i tak dalej, yy, bo babcia w  
235 końcu mojego życia mieszkała z nami [JB: Aha] i tutaj zmarła, i, no, ja potem babcią się opiekowałam  
236 razem z moim mężem, ... więc postanowiłam to jakoś uporządkować [JB: Tak] dla moich dzieci, dla



237    mojego kuzynostwa i właśnie stworzyłam takie drzewo genealogiczne naszej rodziny i gdzieś tam  
238    sięgałam do... I, yy, no, mam szeroką wiedzę [JB: Tak], powiem szczerze, znaczy się moja rodzina tak  
239    uważa, że ja mam, bo ja aż tak bardzo się nie wgłębiłam historycznie, póki co [JB: Tak], bo nie mam na  
240    to czasu, ale, ale taką... Ponieważ ja byłam taką najstarszą wnuczką mojej babci i właściwie całe życie  
241    z nią spędziłam, bo [JB: Mhm] najpierw mnie wychowywała, więc może wtedy nie miała czasu na  
242    opowiadanie, ale potem, yy, ... wychowywała moją tą najmłodszą siostrę [JB: Tak] i cały czas ja, kiedy  
243    wracałam ze szkoły, ja bardzo dużo z babcią rozmawiałam i w ogóle byłam takim dobrym słuchaczem.  
244    I ona mi bardzo dużo opowiadała zawsze o swojej przeszłości. Yy, potem babcia wychowywała moje  
245    dzieci, czyli moich synów, czyli mieszkała z nami troszkę w Bn., potem jak żeśmy się tu przeprowadzili,  
246    znowu była z nami [JB: Aha], czyli dalej pomagała mi w wychowaniu tych moich synów, potem jak  
247    urodziła się Ma/ Maja, to babcia już była na tyle niedołączna, no, bo już miała [JB: Tak] 88 lat, yy, więc,  
248    yy, ... tu Mają się opiekowała niania, która się troszkę też babcią opiekowała przy okazji [JB: Aha] i, yy,  
249    no, babcia cały czas była z nami, no i tutaj właściwie, no, cały czas byłam ja z babcią już potem do  
250    końca życia, więc ta babcia była mi taka najbliższa. Yy, nawet jej córki, jej synowie chyba nie znali jej  
251    tak dobrze, jak ja ją znałam. [JB: Tak] Bardzo przepraszam. [dzwoni telefon]

252    **JB: Nie ma problemu, ja sobie włączę pauzę, tak że proszę się... No, dobra, to wracamy. Byliśmy**  
253    **przy babci.**

254    **Pani Jadzia:** No, to moja babcia pochodzi z R. Kch. pod Lw.. ... Yy, to jest, y, no, co, ... tam, mój  
255    dziadek, jej mąż również pochodzą z jednej miejscowości. Yy, to jest bardziej w okolicach t.. [JB:  
256    Mhm] Yy, ... i co, no i tam babcia się urodziła, i dziadek, i babcia pochodziła z takiej rodziny, dopiero,  
257    yy, pod koniec swojego życia się przyznała, że jej, yy, jej babcia była Ukrainką [JB: Mhm], więc takie  
258    rodziny mieszane. Dziadek pochodził z takiej czysto polskiej rodziny i babcia z tego tytułu troszkę  
259    miała nieprzyjemności, yy, bo tak nie do końca oni ją, yy, rodzina je/ jej męża ją aprobowała [JB: Tak]  
260    a/ na początku, ale potem jakoś tak. Chociaż, no, nie była szczęśliwa z tym moim dziadkiem, mimo że  
261    siedem lat byli, yy, chodzili ze sobą i starał się dziadek o względy mojej babci [JB: Aha] przez siedem  
262    lat, no, ale babcia zawsze twierdziła, że si/ si/ nie była na tyle mądra, żeby go przeświecić przez te  
263    siedem lat do tego stopnia [JB: [śmiech]], ale żyli, no, mówię, żyli do końca życia mojego dziadka,  
264    mieli pięcioro dzieci. Moja mamusia była drugim ich dzieckiem, urodziła się jeszcze właśnie [JB: Tak],  
265    yy, w Rudzie, y, w Rudzie Kochawinie, moja mamusia, potem mieli jeszcze troje dzieci tutaj  
266    urodzonych, yy, na, y, ziemiach zachodnich. Babcia mieszkała, no, siedem kilometrów od Tg., w  
267    Rokoszewicach się [JB: Mhm] osiedlili. No i, yy, w siedemdziesiąt/ dobrze mó/ tak, w 1972 roku  
268    przeprowadzili się do Tg.. Zdali [JB: Tak] ... gospodarstwo, bo nikt nie chciał tego gospodarstwa

269 przejść. Wszystkie dzieci... Babci bardzo zależało na tym, żeby wszystkie jej dzieci miały lepiej od  
270 niej [JB: Mhm] i się wykształciły, bo jej to nie było dane, więc, yy, wszystkie jej dzieci tak naprawdę się  
271 faktycznie, yy, skończyły szkoły średnie, trójka dzieci skończy/ czwórka dzieci skończyła studia, yy, no i  
272 powiem szczerze, że wszyscy skończyli na takich, yy, oprócz jednej cioci na takich kierowniczych,  
273 dyrektorskich stanowiskach, dwoje dzieci pracowało. Być może to też na mnie jakiś tam wyrwało  
274 wpływ, bo ... mój wujek był właśnie nauczycielem, jego żona była nauczycielką. Siostra mojej mamusi  
275 też była nauczycielką, długo była dyrektorką szkoły w Głogowie. Też już nie żyje w tej chwili, ciocia  
276 Maja. No i tak że to, może to też miało jakiś wpływ [JB: Tak] na moją karierę zawodową, na przykład,  
277 bo, bo... No, ale nigdy, nie wiem, jakoś tak nie przywiązywałam do tego wagi. To było jakieś tak,  
278 wydaje mi się, że moja własna decyzja. [JB: Mhm] I te też... Też nikt mnie nigdy nie namawiał do tego,  
279 żebym została nauczycielką. O, może tak.

280 **JB: Mhm. ... Yy, w porządku. Dobrze. Yy...**

281 **Pani Jadzia:** A rodzice mojego tatusia pochodzą...

282 **JB: No, właśnie.**

283 **Pani Jadzia:** ...z Polski Centralnej, z okolic Sieradza.

284 **JB: A, no, to już...**

285 **Pani Jadzia:** Ale w 1921 roku...

286 **JB: ...bliżej.**

287 **Pani Jadzia:** ...jego rodzice przeprowadzili się na Białoruś, to była wtedy jeszcze Polska. [JB: Aha]

288 **JB: To ciekawe.**

289 **Pani Jadzia:** Bo tam były, yy, ziemie, dużo, yy, stepów [JB: Tak] pustych, niezamieszkanymi. Yy, kilka  
290 lat wcześniej tam wyjechał brat mojego dziadka i rodzice przez 20, rodzice mojego tatusia przez 20 lat  
291 tam mieszkali, yy, sze/ czterdziestym, yy, czyli w 1926 roku tam wyjechali, przepraszam. [JB: Jasne] A  
292 w 1946 wrócili tutaj na ziemie i, i też w Domasławicach osiedlili się. Yy, no, związane to było z tym, że  
293 oni bardzo pragnęli mieć ziemie, [JB: Tak] a, yy, w tej, mm, okolica właśnie Sieradza, no, dziadek miał  
294 rodzeństwo, moja babcia też miała dużo rodzeństwa, więc nie mogli liczyć na to, że dostaną w spadku  
295 ziemie, a dziadek bardzo pragnął właśnie mieć też właśnie swój kawałek pola. Dziadek był z zawodu

296 kowalem. Wyuczył się kowalstwa, był kowalem i to uprawiał ten zawód, no, prawie do końca swojego  
297 życia. Do kiedy kowale byli potrzebni, tak że, [JB: Tak] yy, miał zawsze przy domu kuźnię i no, tak to  
298 się...

299 **JB: To też ciekawe.**

300 **Pani Jadzia:** ... I mieli dziewięcioro dzieci. Mój tatuś był jednym z młodszych ich dzieci. [JB: [śmiejch]]  
301 Przedostatnim. Taki troszkę może był beniaminkiem, troszkę takim rozpieszczonym.

302 **JB: Yy, pani Jadwigo, a jak, yy, jak wyglądały panie/ pani relacje, yy, z, z, mm, ogólnie z**  
303 **rówieśnikami? Jakby pani powiedziała trochę.**

304 **Pani Jadzia:** Yy...

305 **JB: Trochę w szkole, bo, bo rozumiem, że przedszkola nie było, ale później już jak...**

306 **Pani Jadzia:** To znaczy wydaje mi się, że dobrze. Jak teraz patrzę z punktu widzenia nauczyciela, to ja  
307 nie byłam takim łatwym dzieckiem. [JB: Aha] Ja byłam, yy, ... no, może to wynika z mojego znaku  
308 zodiaku [śmiejch], ale... Bo ja jestem zodiakalnym skorpionem [JB: Mhm], no i skorpiony niestety mają  
309 pewien urok w sobie, który, no, nie do końca jest akceptowany przez, yy, środowisko [JB: Mhm] i ja  
310 byłam taka dość, yy, ... no, niepokorna trochę, bym powiedziała. To znaczy byłam na pewno takim,  
311 yy, ... osobowością dominującą. [JB: Tak W swojej klasie byłam... Ja po latach się dopiero  
312 dowiedziałam, że moi koledzy to mieli, yy, ... taki, yy, powiedziałabym, no, troszkę tak jakby się  
313 wstydzili, yy, nas, bo my... Miałam dwie przyjaciółki w klasie, od pierwszej do ósmej klasy żeśmy się  
314 jakoś tak związały [JB: Mhm] i te dwie przyjaciółki właściwie zastępowały mi całą klasę. My wszę/  
315 wszystko robiliśmy razem, wszędzie jeździliśmy razem, mmm, no, chodziliśmy do siebie nawzajem  
316 na, yy, obiady, [JB: Tak] naprawdę spędzałyśmy mnóstwo czasu ze sobą. I właściwie stworzyłyśmy  
317 taką silną grupę w swojej klasie. Mówię o szkole podstawowej. [JB: Jasne, jasne] I ta reszta klasy była  
318 tak troszkę chyba, jak ja patrzę teraz z punktu widzenia nauczyciela, tak troszkę od/ po/ yy, poza  
319 nami. My tutaj rządziłyśmy. Mam wrażenie, że my rządziłyśmy klasą [JB: [śmiejch]] Nadały/  
320 nadawałyśmy taki ton, a reszta tak się nam przyglądała, bo mówię, no, ja, jedna z moich przyjaciółek  
321 pięknie recytowała, była super w języku rosyjskim. Mnie zawsze, jak nie mogłam się akcentu nauczyć,  
322 więc była lepsza ode mnie, druga znowu była z języka polskiego miała jakąś taką, yy, łatwość  
323 wymowy, czytania [JB: Tak]. Mnie, ja miałam z tym taki większy, ja byłam matematyczna zawsze,  
324 więc, yy, byłam najlepsza właśnie z matematyki. Tak że każda z nas miała jakiś taki plusik swój mały i  
325 my tam, i właściwie byłyśmy takimi najlepszymi uczennicami w tej naszej, w tej swojej klasie, yy, i, yy,

326 no, chyba właśnie nadawałyśmy taki ton w tej klasie i ciągnęłyśmy tą resztę klasy [JB: Tak] za sobą. ...  
327 No i, yy, ... ale wydaje mi się, że ja właściwie z każdym po troszkę, chyba miałam lepszy kontakt z  
328 chłopakami. [JB: Aha] Bo chłopcy byli, ja w ogóle mam lepszy kontakt z chłopakami. Nawet, powiem  
329 szczerze, mam świetny kontakt ze swoją córką, ale jakbym miała ocenić, to łatwiej mi się  
330 wychowywało moich synów [JB: Mhm]. Pró/ Krótka piłka, krótkie polecenia, dziewczyny są ..., no,  
331 zazwyczaj robią więcej problemów. Ja jestem takim prostym, chyba miałam być chłopakiem po  
332 prostu [JB: [śmiech]] Tatuś za/ mój tatuś zawsze marzył o synie i chyba każda z nas miała być po  
333 troszkę chłopakiem, więc może ja miałam być najbardziej tym chłopakiem, ale, no, i stąd... No, chyba,  
334 ale nie wydaje mi się, żebym miała jakieś problemy. Raczej [JB: Tak] mówię, no, ja dobrze się czułam  
335 w tej mojej klasie w podstawówce, chociaż nauczyciele, yy, tępili mnie z lekka [JB: Mhm], bo ja byłam,  
336 mówię, no, pyskowała, potrafiłam się odezwać, yy, do tej pory i zawsze walczyłam, bardzo nie lubię  
337 jak ktoś kogoś kopie. [JB: Mhm] Taki kt/ takiego słabszego, który się nie m... Ja zawsze stawiałam w  
338 obronie, więc to się nie wszystkim podobało [JB: Mhm], bo ja wtedy ..., ze mnie wychodzi, pazury mi  
339 się zaraz, wychodzą ze mnie pazury do tej pory, coraz bardziej chyba nawet, jak mam o kogoś  
340 walczyć. Bardziej o kogoś niż o siebie, ((coraz ciszej, do \*)) nawet mi się wydaje, walczę.\* Więc, yy,  
341 chyba to zawsze mi się, nawet jako dziecku uruchomiło, że jak ja widziałam, że ktoś kogoś, więc ja  
342 zawsze stawiałam w obronie i tam [JB: Tak] zaczęłam walczyć. Nawet i fizycznie się zdarzało, że  
343 postawiła/ potrafiłam się postawić, więc, no, myślę, że, no, dobre miałam. Ja nie pamiętam takiej  
344 sytuacji z mojego życia, żebym, yy, komuś zrobiła krzywdę, żeby ktoś miał do mnie jakieś wielkie  
345 pretensje. No, po prostu nie pamiętam takiej sytu/ być może mają ludzie do mnie pretensje, a o  
346 których ja nie wiem. Chociaż teraz jako dorosły człowiek i spotykam, bo żyję ciągle w tym samym  
347 środowisku tak jakby, [JB: Tak] spotykam moje koleżanki i raczej się z takim pozytywnym  
348 odbiorem. [JB: Tak] Nie słyszałam nigdy, właśnie raczej jak, yy, słyszę o sobie jakieś zdania, to właśnie  
349 to, że, yy, ... mm, odbierali mnie jako taką wyniosłą, yy, taką zbyt mądrą, że, no, yy, ... no, niektórzy  
350 bali się do mnie zbliżyć czy tam zagadać w jakiś sposób [JB: Tak, tak] No, tak raczej. Ale nie było, nigdy  
351 nie spotkałam się z takim, że byłam niemiła, czy tam nie jakaś [JB: Tak] nielubiana bardzo. Raczej  
352 chyba pozytywnie.

353 **JB: A jak to wyglądało jak się pani przeniosła do, do liceum? Bo rozumiem, że...**

354 **Pani Jadzia:** A w liceum niestety, yy, no, powiem szczerze, nies/ nie wspominam mile liceum, bo, yy,  
355 no, ja troszkę z takiej pipidowy [JB: Tak] przeniosłam się do wielkiej Oc.. No, wtedy to była wielka dla  
356 mnie Oc., no i tam niestety, ale w mojej klasie znalazło się dużo osób takich, yy, ... no, mama lekarz,  
357 tato prokurator [JB: Tak], yy, ktoś tam między z, no, ci rodzice mieli rangę. Już w tej... Też dzieci, yy, z

358 Oc., no, nie ma co ukrywać, były, no, lepiej wykształcone, wi/ wyższy poziom. Ta moja klasa tutaj, yy,  
359 tej Tg., no, nie miała wysokiego poziomu, więc ja mogłam tam brylować w tej klasie. A tam już w tej  
360 Oc., no, niestety, yy, spadek, więc i oceny od razu spadły, no i niestety, ale nie mogłam się wybić tą  
361 moją inteligencją, bo już [JB: [śmiech]] było dużo osób inteligentniejszych ode mnie. [JB: Tak] Zresztą  
362 też trafiłam na takich trochę nauczycieli, którzy, mm, no, trochę mnie chyba stłamsili zaraz na  
363 początku, bo ja ... bardzo dużo czytałam, na przykład. [JB: Tak] No i oczywiście jako taka młoda  
364 dziewczyna, no, co ja tam czytałam. No, Siesicka, yy, Snopkiewicz, [JB: Tak] "Słoneczniki" i tak dalej.  
365 No i, i, pana ... "Pana Samochodzika" [JB: Tak] namiętnie i inne takie ... lektury. Natomiast, yy, kiedy  
366 przyszedłam do liceum, więc moja pani polonistka głośno orzekła: "No, co wy tu możecie mi  
367 powiedzieć, jak wy, wychowane na tych «Słonecznikach»" Snopkie/ Snopne/ Snopkiewicza to była.  
368 No, więc ja już się nic nie odezwałam, bo poczułam się taka malutka, że po prostu do końca czwartej  
369 klasy chyba się już nic nie umiałam odezwać, bo czułam, no, no, tak ja... Więc chyba tak troszeczkę też  
370 zostaliśmy potraktowani z góry. No, yy, to znaczy tak, no, ... no, powiem szczerze, nie wspominam  
371 mile tego liceum i, yy, jak moi, moje dzieci chciały iść do szkoły, to też ni/ żadnemu z nich tego liceum  
372 nie proponowałam. [JB: Mhm] Bo może, yy, nie wiem, dlaczego. Ja się jakoś tak zawiodłam. Chociaż,  
373 yy, miałam kilka koleżanek, z którymi utrzymuję stosunki do tej pory. ... Może takie, nie aż takie, yy,  
374 głębokie, ale też właściwie takie pozytywne [JB: Tak] ... nasze relacje są.

375 **JB: Mm, ... zaciekała mnie właśnie ta, ta, ta, ta przeprowadzka, bo rozumiem, że pani dojeżdżała**  
376 **pewnie, nie?**

377 **Pani Jadzia:** Dojeżdżałam. Ciężko mi było, bo mam chorobę lokomocyjną. [JB: Uu] Ale dałam radę. Ja  
378 ogólnie jestem twarda [JB: [śmiech]] Jak sobie coś założę, to...

379 **JB: Yy, chciałem się podpytać też o tę farmację, bo, mm, historia jakby tego ja/ jak to się stało, że,**  
380 **że, że poszła pani w stronę, yy, tą, powiedzmy sobie tej kariery nauczycielskiej, to to pani**  
381 **opowiedziałam, a, a, a jak to się stało, że ta farmacja gdzieś pani na horyzoncie się pojawiła? Bo tu**  
382 **taki daleki strzał trochę.**

383 **Pani Jadzia:** Yy, to znaczy tak, jak się szło do liceum, do tego Oc., [JB: Tak], to tam był taki w tamtych  
384 czasach nacisk jaki, że albo medycyna, albo prawo. [JB: Aha] Więc jak ja szłam do tej szkoły, to już, yy,  
385 byłam ukierunkowana albo medycyna, albo prawo. Prawo mnie kompletnie nie interesowało, [JB:  
386 Tak] chociaż może bym się odnalazła z moim gadulstwem i skłonnością do, yy, różnych takich właśnie,  
387 yy, dedukcji [JB: Tak] i tak dalej, ale prawo mnie nie interesowało. Natomiast, yy, medycyna była dla  
388 mnie niedostępna, bo ja jestem, yy, nawet jak słyszę, yy, o budowie człowieka i o żyłach, to mnie żyły

389 bolą od razu [JB: [śmiech], więc ja si/ mdleję na widok krwi i w ogóle, yy, jak widzę wypadek, to  
390 uciekam [JB: Tak] z miejsca albo mdleję, więc, yy, to nie dla mnie. Wiedziałam, że to nie dla mnie,  
391 więc stąd ta farmacja chyba. Ja już tego nie pamiętam, bo to było, minęło i ja to wyrzuciłam, ale  
392 chyba to była ta forma medycyny na/ w której ja bym mogła ewentualnie pracować.

393 JB: Mhm. Rozumiem. W porządku. Yy, okej. Yy, no, dobrze, powiedziała pani trochę o te/ o tej, o tej  
394 historii, y, początkowej, jak pani wchodziła do tej szkoły i, i jakie też decyzje pani podejmowała, jak to  
395 trochę wyglądało, jak się tam, yy, yy, też rozumiem, pojawiali tacy, tacy różni, yy, różne postaci, które  
396 pani, pani trochę kierunkowały, a chciałem się podpytać jakby trochę dalej, no, bo, yy, ee, mm, no, bo  
397 pani najpierw w tej, yy, ... Bn..

398 **Pani Jadzia:** Tak.

399 **JB:** Tak?

400 **Pani Jadzia:** Mhm.

401 **JB:** Dobrze pamiętam. Yy, yy, y, y, pracowała, yy, i t/ ja dobrze zrozumiałem, że pani zrobiła tylko  
402 taki kurs.

403 **Pani Jadzia:** Mhm.

404 **JB:** I jeszcze się jakoś pani doksztalała na przykład...

405 **Pani Jadzia:** Mhm.

406 **JB:** ...tam gdzieś potem? No, bo...

407 **Pani Jadzia:** Tak.

408 **JB:** ...właściwie tak chciałem trochę podpytać o taką karierę późniejszą.

409 **Pani Jadzia:** Mhm.

410 **JB:** No, bo rozumiem, też wiem...

411 **Pani Jadzia:** To znaczy tak...

412 **JB:** Też wiem, że się też zmienia ten system edukacyjny, nie? Jakby są takie różne jakieś tam  
413 wymagania pań/ państwu stawiane.

414 **Pani Jadzia:** Tak, jak ja zaczęłam pracę, to tylko matura była wymagana. [JB: Tak] Potem wysłano  
415 mnie na kurs pedagogiczny, ale na szczęście ja do tej pory nie rozumiem, jak ja sobie dałam radę w  
416 tej szkole, ale może dzięki temu, że dostałam tą drugą klasę, bo ja dopiero teraz mam świadomość,  
417 jak, yy, ... moja kariera się śmiesznie potoczyła i że ja sobie dałam radę w ogóle z tym wszystkim, bo  
418 ja naprawdę [JB: Mhm] przyszłam do szkoły w ogóle bez żadnego doświadczenia, bez żadnej  
419 znajomości. Mnie tak n/ naprawdę wcześniej nie interesowała ta szkoła. [JB: Tak] Ja po prostu  
420 poszłam z prądem. ... Ale na szczęście trafiłam na, yy, bardzo taki, moim pierwszym guru  
421 pedagogicznym, to była taka starsza pani nauczycielka, pani Danusia, i ona mnie wszystkiego  
422 nauczyła. Jak wprowadzać literkę, yy, [JB: Mhm] wszystkie sprawy, jakie ja miałam [JB: Tak], jakieś  
423 trudności pedagogiczne, takie dydaktyczne czy wychowawcze, ja sobie mogłam z nią o tym  
424 porozmawiać. Yy, ona była naprawdę taką mądrą kobietą, życiowo mądrą i taką zaradną, i, i też taką  
425 bardzo otwartą, życzliwą [JB: Mhm], yy, o/ której o wszystko mogłam się zapytać, nie musiałam się  
426 wstydzić, że ona mnie wyśmiejie czy tam będzie, yy, z jakąś złośliwością, tylko ona mi po prostu  
427 normalnie wszystko tłumaczyła. Nawet mi na kartce napisała, co ja po kolei muszę robić, żeby tą  
428 literkę prawidłowo wprowadzić. Tak że, no, [JB: Mhm] tak wyglądały moje początki. [JB: Tak, tak] ...  
429 Potem się okazało, no, ta matura na długo nie wystarczyła i ja, akurat jak, yy, w 1988 roku, y, byłam w  
430 ciąży z moim synem, musiałam zacząć, yy, coś robić, doksztalać się, więc ja zaczęłam studium. Yy,  
431 studium zaczęłam w lutym, yy, więc tak na tydzień pojechałam na, yy, zajęcia. 1 marca urodziłam  
432 mojego syna, więc, yy, to studium tak, yy, no, jak tylko mogłam, znowu zaczęłam jeździć na zajęcia,  
433 więc to studium mi tak przeleciało bardzo szybko, bo na drugi rok urodziłam mojego drugiego syna, w  
434 tym czasie drugi rok studium skończyłam w Ostrowie. Tak że, yy, no, yy, dałam sobie radę. No i  
435 potem ja/ kiedy Kuba był, miał kilka miesięcy, była taka możliwość, że ze studium, po studium [JB:  
436 Tak] można było, yy, iść na trzeci rok studiów, przeskoczyć automatycznie [JB: Aha] na trzeci rok  
437 studiów nauczania początkowego. I taki, yy, coś takiego otworzono w Kl., czyli moje życie to jest taki  
438 łańcuch przypadków szczęśliwych dla mnie, yy, bo do tej pory do Poznania bym musiała czy do D. [JB:  
439 Tak], czy do Ol., a wtedy w Kl.. My mieszkaliśmy w Bn., pociąg był do Os., z Os. była przesiadka do Kl.,  
440 więc nie było aż takiego problemu i ja postanowiłam iść za ciosem, mimo że miałam dwoje malutkich  
441 dzieci, iść na te studia. Nie, yy, powiem szczerze, nie liczyłam na to, że się dostanę, bo tam chyba na  
442 30 miejsc, było 200 osób, [JB: Tak] więc ja naprawdę nie liczyłam na to, że się dostanę. Nawet  
443 liczyłam, powiem szczerze, że się nie dostanę. [JB: [śmiech]] No, ale poszłam za ciosem. I ... jakoś tak  
444 mi podeszło. Nie wiem, to też był szczęśliwy jakiś los, że dostałam takie pytania, które miałam

445 wcześniej, yy, na sprawdzanie z bio/ yy, biomedyki w studium [JB: Tak], który mi sprawdzian nie  
446 poszedł i a ponieważ ja jestem chyba jednak troszkę ambitna, to sobie po/ postanowiłam, że, no, jak  
447 ja mogłam się tego nie nauczyć. Chodziło o dojrzałość szkolną dziecka [JB: Mhm] siedmioletniego.  
448 Więc ja po tym nieudanym sprawdzianie tak sobie wzięłam to do serca, że przez przypadek to tak  
449 wkułam sobie te wszystkie elementy tego, tej dojrzałości [JB: Tak] i się okazało, że to był temat. Jeden  
450 z tematów na studiach, więc, ja ponieważ byłam z tego obryta, yy, obryta, no, przez przypadek byłam  
451 obryta. [JB: Jasne] Jakoś tak w mojej głowie to pozostało, więc jak się rozpiślałam, a że łatwo mi  
452 przychodzi [śmiech] akurat, yy, dostałam się. Po prostu dostałam się na te studia, byłam w szoku,  
453 kiedy się na liście zobaczyłam, no, ale jak już się dostałam, a naprawdę tutaj z mojego rejonu, razem  
454 ze mną startowało kilka koleżanek [JB: Tak] i tylko jako jedyna się dostałam, więc doszłam do  
455 wniosku, że chyba nie jest ze mną tak źle, no i zaczęłam studiować. I właśnie też znowu spotkałam  
456 takie fajne koleżanki, miałam tam w tej, yy, do tej pory utrzymujemy kontakty. Yy, yy, i skończyłam  
457 te... Trzy lata to trwało. Skończyłam te studia. W ogóle promotora dostałam, też takiego bardzo  
458 sympatycznego pana, yy, który też nawet jak nie dojechałam czy coś, wiedział, że mam dwoje... Taki  
459 właśnie wyrozumiały, który tam naprawdę bardzo mi pomógł, moim zdaniem. Też mnie, właśnie  
460 nigdy mnie nie dołował, zawsze... "Basia bombka" dla niego zawsze byłam. "Oj, bombka, bombka",  
461 no, tak że tak, no, sympatycznie. Studia bardzo sympatycznie wspominam. W tym czasie mój mąż  
462 poszedł na studium [JB: Tak], tak że my zaczęliśmy budować dom, mieliśmy dwoje małych dzieci,  
463 oboje studiowaliśmy [JB: Mhm], więc jak teraz ktoś mi mówi, że nie może, bo matko święta, to ja po  
464 prostu patrzę na niego z politowaniem i opowiadam mu swoją historię [JB: [śmiech] po prostu. A już  
465 do tego doszło, że moja córka opowiada moją historię swoim koleżankom, jak, jak coś tam jest. Tak  
466 że, no, wszystko da radę. Ale muszę tu znowu podkreślić [JB: Tak] rolę mojej babci, która po prostu  
467 zawsze z nami była. I były takie, y, chwile, że, no, oboje musieliśmy jechać. Ja na studia, Rysiu na  
468 studium, a babcia po prostu zostawała [JB: Mhm] wtedy u nas i zajmowała się tymi naszymi  
469 dziećmi [JB: Mhm] i miałyś/ mieliśmy tak jakby, no, możliwość, nie? Tak że tutaj bez tej babci to  
470 niestety ani rusz. No, chociaż może by się ... rodzice jakoś zaangażowali, jakby babci nie było.

471 **JB: Mm, ja się chciałem spytać o ty/ o, o, o pani męża też. Yy, a w, y, y, i to już, rozumiem, że tu, yy,**  
472 **bo kurczę, nie, nie, nie, nie wiem, czy skończyliśmy akuratnie ten wątek. Czy coś jeszcze się gdzieś**  
473 **tam później działo? Bo rozumiem, że kończyła pani te studia, tak wyszło mi na szybko 1992-1993?**

474 **Pani Jadzia:** Mhm, mhm. W 1993 skończyłam studia. Yy, skończyłam st... Dobrze mówię?  
475 Przepraszam, w 1992 skończyłam studia, a w 1993 zaczęłam tu pracować. [JB: Mhm, okej] No i te



476 studia mi pomogły, bo bez tych studiów to nie wiem, czy bym tutaj pracę dostała, a wtedy tak jakoś,  
477 że skończyłam te studia, więc już byłam taka wykształcona, no, to ... łatwiej tutaj mnie przyjęto.

478 **JB: A chciałem się trochę podpytać, bo może one później jeszcze [śmiech], ale chciałem się**  
479 **podpytać trochę o ten, yy, też o to, jak, yy, w sumie, yyy, jak się pani pracowało, yy, no, właśnie w**  
480 **tym momencie też zmiany, yyy, czy tu w, myślę sobie teraz o zmianie tej 1989 i później, tak? Jak te,**  
481 **jak to w ogóle się odbyło?**

482 **Pani Jadzia:** W zmianach politycznych?

483 **JB: No, trochę tak, trochę tak, no, ale to...**

484 **Pani Jadzia:** To znaczy tak...

485 **JB: Czy to się jakoś odbijało u państwa? W sensie, to było gdzieś, nie wiem...**

486 **Pani Jadzia:** Yy, to znaczy tak, yy, ... nie miałam czasu, bo naprawdę miałam tyle różnych zajęć [JB:  
487 Mhm], żeby tak za bardzo, yy, wchodzić w takie, yy, relacje polityczno-społeczne. [JB: Tak] Owszem,  
488 gdzieś tam w tym tele/ w tej telewizji to się słyszało, ale, yy, ja naprawdę miałam tyle zajęć wtedy.  
489 My jeszcze dodatkowo z moim mężem mieliśmy taki epizod w mojej sz/ yy, w moim życiu, że już jak  
490 studiowaliśmy, pracowaliśmy oboje, budowaliśmy ten dom i wpadliśmy, mieliśmy, yy, wzięliśmy  
491 kredyt i wpadliśmy, yy, no, w takie, no, może nie długi, ale w taki stan, że musieliśmy jeszcze by/  
492 podjąć dodatkową pracę. Sprzątać, pani sprzątaczką z naszej szkoły [JB: Aha] poszła na urlop, yy, taki  
493 zdrowotny i przez jakiś tam okres nie pracowała, i my wzięliśmy tą pracę dodatkowo, żeby po prostu  
494 mieć na chleb, [JB: Mhm] naprawdę. [JB: Mhm, mhm] Tak że, tak że to też było takie. Więc my  
495 naprawdę nie mieliśmy czasu myśleć, bo my od rana... Mój mąż miał, yy, pracę, potem, yy, szybko do  
496 domu, yy, przebierał się i jechał na budowę, z budowy wracał, yy, ji/ już było prawie ciemno, on  
497 jechał sprzątać, bo szkoła była w dwóch budynkach [JB: Tak], ja prac/ ja jedną sprzątałam, on drugi,  
498 jechał sprzątać do szkoły, wracał o 22:00 do domu, kładł się, jechał ra/ i z powrotem rano do pracy.  
499 Tak że byliśmy strasznie umęczeni, nie mieliśmy czasu na nic. [JB: Tak] Natomiast odbiło to się na nas  
500 w ten sposób, że my wzięliśmy kredyt ..., już nie pamiętam, w którym roku [JB: Tak], ale nawet nie  
501 zdążyliśmy tego kredytu do końca, yy, w/ wziąć całego i były te przemiany, i my musieliśmy bardzo  
502 szybko ten kredyt spłacić, bo te pieniądze, była zmiana pieniędzy.

503 **JB: Tak, no, była denominacja.**

504 **Pani Jadzia:** I nagle były tak duże, yy, też była inflacja straszna [JB: Tak], podobna jak teraz [JB: Tak] i,  
505 yy, na szczęście nasi rodzice, moi rodzice wtedy nam pomogli spłacić ten kredyt, jakoś tak, że wtedy,  
506 no, no, pomogli nam spłacić ten kredyt i my spłacaliśmy tylko odsetki, które już, spłata tych odsetek  
507 było dla nas problemem, ale udało nam się spłacić ten kredyt, więc my tak naprawdę znowu byliśmy  
508 szczęściarzami, bo mieliśmy prawie cały dom wybudowany [JB: Tak], a nie mieliśmy kredytu, więc ta,  
509 yy, nam to akurat, nam to akurat pomogło, [JB: Mhm, mhm] te przemiany. Dziwny zbieg okoliczności,  
510 ale, ale nam to akurat pomogło. ... A potem to jakoś tak już jak te przemiany były, no, to już jakoś to,  
511 mówię, no, nie wiem. Ja aż, może my tak nie siedzimy... [JB: Mhm] Znaczący ja tak podchodzę do życia,  
512 yy, powiem, trochę fatalistką chyba jestem. No, co ma być, to będzie. Yy, ja tu jestem takim  
513 szaraczkiem [JB: Mhm] i ..., no, có/ no, cóż ja mogę wielkiego zrobić, no. [JB: Jasne] Nie powiem,  
514 chodzę na/ zawsze na wybory, wybieram, chyba zawsze byłam. Wybieram zgodnie ze swoim  
515 sumieniem [JB: Tak] zawsze. Nie, yyy, im bardziej się mnie naciska, tym bardziej ja się odwracam w  
516 drugą stronę, więc ... jestem taka... No, po prostu mam swoje zdanie i koniec.

517 **JB: Jasne, jasne. Yy, o to też będę pytał, pani Jadwigo. Ale chciałem się jeszcze dopytać o tego**  
518 **męża, bo rozumiem, że mąż jest też, yy, też nauczycielem.**

519 **Pani Jadzia:** Tak.

520 **JB: Yy, i trochę pani opowiedziała, jak to się stało, że tam, że tak przypadkowo na tym, ale to/ to, to**  
521 **rozumiem, że w przypadku/ od przypadkowego spotkania na schodach to daleko do...**

522 **Pani Jadzia:** No, ale wie pan. 19-letnia dziewczyna, jak spotyka przystojnego faceta na, na zakręcie,  
523 to... [śmiech] A jeszcze jest wystrojony, bo był początek roku [JB: Aha], 1 września, więc elegancko,  
524 bardzo elegancko wyglądał, więc ja, moi koledzy dotychczasowi z liceum w ogóle nie przypominali mi  
525 tego [JB: Tak] faceta, którego zobaczyłam na schodach. No i, i tak się śmiejemy, że po prostu chyba  
526 wtedy zaiskrzyło i tak do tej pory. No i się tak powoli rozwijało, rozwijało i ..., i aż się rozwinęło po  
527 prostu [JB: Mhm] jakieś uczucie, tak że, no, ja mojego męża w ogóle, yy, poznałam właśnie najpierw,  
528 yy, jako kolegę z pracy [JB: Tak] i najbardziej to chyba mnie w nim ujęło to, że on jest dobry dla  
529 moich, dla takich, że się brzydko wyrażę, dla takich starych bab, jaką ja jestem w tej chwili, bo wtedy  
530 wszystkie moje [JB: Aha] koleżanki były dużo starsze, miały, mm, córki w moim wieku, a nawet  
531 starsze ode mnie i wszystkie marzyły o tym, żeby mój mąż się z nimi ożenił, więc mnie za/ to [JB:  
532 Mhm] zaintrygowało, cóż ten facet ma w sobie takiego, że wszystkie stare baby chcą, żeby córki się  
533 wydały za niego, no. I tak to się chyba zaczęło. No i, no i jesteśmy małżeństwem już prawie...

534 **JB: A mąż jest starszy od pani?**

535 **Pani Jadzia:** Tak, sześć lat. Ale wtedy jeszcze był młody. [śmiech] I już nie...

536 **JB: Ale już starszy.**

537 **Pani Jadzia:** Tak, już starszy, starszy.

538 **JB: Nie, no, zakładam, że...**

539 **Pani Jadzia:** No.

540 **JB: ...musiał być starszy, bo trochę mi chodziło trochę, yy, o to, czy, czy, czy czasem on nie jest jakby**  
 541 **trochę z pani historii, w takim sensie, że też jakby gdzieś tam bezpośrednio po...**

542 **Pani Jadzia:** Nie, a to też w ogóle było przypadek, bo mój mąż...

543 **JB: ...po liceum.**

544 **Pani Jadzia:** ...do tej pory.. Mój mąż do tej pory pracował w, yy, w urzędzie gminy. Był pracownikiem  
 545 urzędu gminy. [JB: Tak] No i w ramach redukcji etatów, yy, zaproponowano mu funkcję chyba  
 546 kierownika jakiegoś, yy, domu kultury czy coś w tym rodzaju, a on nie chciał tej funkcji przyjąć. Po  
 547 prostu nie interesowało go to. No i stracił pracę. [JB: Mhm] I ponieważ w te/ w tych czasach bardzo  
 548 potrzebowano nauczycieli, to przez przypadek, yy, był wakat właśnie w Bn., mój mąż pra/ yy,  
 549 mieszkał w Konradowie. To jest wieś położona około dziesięciu kilometrów [JB: Mhm, mhm] i zaczął  
 550 do tej pracy rowerem dojeżdżać codziennie. Tam właśnie mieszkali jego znajomi w Bn. i... No, to on  
 551 bierze, co mu dano i tak został w tej pracy w Bn. i do tej pory tam pracuje.

552 **JB: A ta zmiana...**

553 **Pani Jadzia:** Ponad 40 lat.

554 **JB: Okej. Czyli..**

555 **Pani Jadzia:** W tej chwili jest dyrektorem szkoły.

556 **JB: Okej, okej. Dobrze, dobrze. To, to ważne, bo jakby ja już się chciałem wciąć z jakimś**  
 557 **dodatkowym pytaniem trochę. Yy, a ta zmiana, ta, co pani powiedziała o tych 18 godzinach, yy,**  
 558 **które tak, yy, że tak powiem otworzyła te miejsca pracy...**

559 **Pani Jadzia:** Mhm.

560 **JB:** ...to który to był rok?

561 **Pani Jadzia:** 1981?

562 **JB:** 1981.

563 **Pani Jadzia:** Moja koleżanka dwa lata wcześniej poszła do pracy. Może 1980?

564 **JB:** Jasne, ale gdzieś tam...

565 **Pani Jadzia:** No.

566 **JB:** ...już dekada lat 80., tak?

567 **Pani Jadzia:** Mhm. ... Nie pamiętam, ale może jakbym...

568 **JB:** Nie, nie, to nie chodzi też...

569 **Pani Jadzia:** Mhm.

570 **JB:** Nie chodzi mi konkretnie o żadną jakąś tam datę, mm, roczną...

571 **Pani Jadzia:** Można to sobie sprawdzić przecież.

572 **JB:** No, znaczy to raz, że można, a dwa że, no, bardziej mi chodzi o to, żeby tutaj mieć taką

573 perspektywę ... mniej więcej czasową. Yy, dobra. Mm, dobrze. Ja mam takie o/ trochę bardziej

574 ogólne pytanie. A jak pani ocenia jakby zmiany w szkole? Yy, tak z perspektywy, no, w sumie osoby

575 już bardzo doświadczonej i też pracującej w różnych fazach tej fazy, tego systemu edukacji.

576 **Pani Jadzia:** Bardzo mnie męczy biurokracja ... w tej chwili. Tworzenie dokumentów, papierów,

577 wszystko musi być poświadczane, po trzy razy się drukuje. Yy, pani pedagog musi mieć, pani dyrektor

578 musi mieć, ja muszę mieć w swojej teczce. Bardzo mi to przeszkadza, [JB: Mhm] męczy i uważam, że

579 to jest, yy, no, ... yy, ... no, niepotrzebne to jest. Ale patrząc na, teraz z wizji tego, jak mój mąż, no,

580 jest dyrektorem szkoły i, no, może nie ma aż tak, yy, może nie w każdej szkole tak to wygląda [JB: Tak]

581 do końca, ale, yy, ale, no, jest, jest po prostu nacisk na to, że trzeba mieć wszystko podrukowane, czy

582 się odbyło, czy się nie odbyło, musi być napisane [JB: Mhm] po prostu. I ten papier, ja, yy, po prostu

583 jestem tym, yy, zażenowana, że ja więcej czasu poświęcam na tworzenie papierów, chociaż jestem z

584 daleka od tego, niż ... czas, który poświęcam pojedynczemu uczniowi. I mnie to po prostu, yy, no, ja  
585 jestem zrozpaczona tym faktem [JB: Aha], bo bardzo nad tym ubolewam, bo ja uważam, że ja w  
586 szkole, yy, jestem po to, żeby jak najwięcej czasu i siebie oddać uczniom. [JB: Mhm] A ja tu naprawdę  
587 więcej czasu siedzę przy komputerze i pod/ temu uczniowi tworząc ten IPET czy jakiś inny dokument,  
588 to ja siedzę godzinami, tworzę ten IPET dla tego ucznia [JB: Mhm], gdzie w klasie nie jestem w stanie  
589 mu poświęcić, yy, no, jak mam 20, w tej chwili 25 uczniów, no, to jak przeliczy się ten czas na każdego  
590 ucznia [JB: No, jasne] to nieraz wy/ wygląda to tak, że ja do tego dziecka podchodzę raz albo tylko  
591 dwa razy, czyli jestem w stanie raz go zapytać, na przykład o coś czy cokolwiek [JB: Tak] czy, czy się...  
592 Znaczy się zawsze wiem, czy to dziecko było w klasie, no, bo wiem [JB: No, tak], bo widzę, bo siedzi w  
593 pierwszej ławce. Ale czy ja mu poświęcam tyle czasu, co ja muszę go opisać, to dziecko, to naprawdę  
594 wątpię. Po prostu to mnie przeraża.

595 **JB: A to się jakoś yy, yy, zmieniło tak sto/ stopniowo czy, czy, czy, czy...**

596 **Pani Jadzia:** Stopniowo. Stopniowo, coraz więcej, coraz więcej wymagano od nas. Zresztą sam pan  
597 widzi, jak, yy, two/ projekty. Wchodzimy w projekty, tworzymy [JB: Tak], RODO, nie RODO,  
598 dokumenty, trzeba podpisać, trzeba zbierać, rodzice... Na zebraniu rodziców ja jestem zażenowana  
599 tymi, yy, stosem dokumentów, które rodzice muszą podpisać na pierwszym zebraniu rodziców. [JB:  
600 Mhm] Oni po prostu patrzą się na mnie jak na misia koalę. Co ja jeszcze wyciągnę z teczki i każe im  
601 podpisywać, mimo że składają, yy, wniosek o przyjęcie dziecka do szkoły i podpisują tam też  
602 różne [JB: Tak] zgody i tak dalej, a na pierwszym zebraniu rodziców podpisują kolejne zgody, które...  
603 Ja tego nie rozumiem. [JB: Mhm] Jakby tego nie można było zrobić jednym podpisem, wszystko mniej  
604 więcej i... Dlatego, no, do... Ta, mówię, biurokracja mnie w szkole najbardziej przeraża. Naprawdę. Ja  
605 mogę wszystko robić, tylko po prostu ... no, to, że, że ja muszę siedzieć nad tym i tworzyć dokumenty,  
606 tworzyć, tworzyć, tworzyć. A ja tego po prostu nie lubię [JB: Mhm]. Ja lubię działać.

607 **JB: Mhm. A chciałem trochę też podpytać o, o, bo rozumiem, że pani jest, yy, yy, jakby i to się nie**  
608 **zmieniło, że pani jest tym nauczycielem nauczania początkowego.**

609 **Pani Jadzia:** Cały czas.

610 **JB: Cały czas. Yy, ale może ma pani jakieś doświadczenia z, yy, z tymi zmianami, które się tam**  
611 **pojawiły, takie związane z prowadzeniem gimnazjów na przykład. Czy to się u pana/ na panią**  
612 **jakoś, jakkolwiek, na pani pracę jakkolwiek, yy, p/ przeniosło? No, bo...**

613 **Pani Jadzia:** No, przeniosło się bardzo na moją pracę, bo po pierwsze to moje dzieci wszystkie  
614 skończyły gimnazjum.

615 **JB: A, no, z tej strony. [śmiech]**

616 **Pani Jadzia:** Tak, więc przeniosło się bardzo. Natomiast na moją pracę również się przeniosło.

617 **JB: Oczywiście.**

618 **Pani Jadzia:** Bo, yy, w moim budynku istniała szkoła podstawowa, czyli moja szkoła [JB: Tak] i  
619 gimnazjum. W jednym budynku istnieliśmy przez wiele lat, do momentu wygaszenia gimnazjum [JB:  
620 No, tak] nawet istnieliśmy w tym jednym budynku, więc ja cały czas miałam właściwie kontakt, yy, z  
621 gimnazjalistami i, i ze szkołą podstawową. Te nasze dzieci przechodziły po prostu na drugą stronę  
622 korytarza i już były w gimnazjum, była jeszcze jedna szkoła w Tg., więc tam te dzieci prawdopodobnie  
623 miały stres przed przejściem do gimnazjum, bo [JB: Tak], bo to był inny budynek w innym miejscu  
624 miasta, inny nauczyciele. Nasze [JB: Tak] dzieci, które uczyły się, więc spotykały tych nauczycieli, więc  
625 dla nich to nie był taki stres. Łączyło się tylko to z tym, że, no, musieli zmienić klasę, bo tutaj były  
626 klasy w gimnazjum, yy, troszeczkę jakby ..., yy, profilowane. [JB: Aha] Czyli była klasa matematyczna,  
627 była klasa sportowa. [JB: Rozumiem] Tutaj gimnazjum dużo zawsze, yy, poświęcało, przynajmniej  
628 gimnazjum w Tg. właśnie sportowe, tutaj bardzo dobrze jest rozwinięta lekkoatletyka, więc, yy,  
629 zawsze były klasy sportowe, więc te dzieci były sortowane troszeczkę. [JB: Mhm] Więc jeżeli wiązało  
630 się to ze zmianą klasy, no, to te dzieci troszkę miały pod tym względem stres, ale, ale poza tym, no, to  
631 mówię, to nie widzę jakichś wielkich tutaj...

632 **JB: A w tych, rozwoju takim kariery, bo, yy, mówię... .. No, muszę się pani przyznać, że jest pani**  
633 **pierwszą nauczycielką, z którą ja robię wywiad. Tak to robiłem w innych tych branżach. Tam edu/**  
634 **yy, w ochronie zdrowia na przykład.**

635 **Pani Jadzia:** Mhm.

636 **JB: Ale to, to, to może nawet dobrze, bo chciałem się trochę podpytać o te, o te stopnie różne,**  
637 **takie tam nauczyciel...**

638 **Pani Jadzia:** Awansu zawodowego?

639 **JB: No, właśnie, właśnie.**

640 **Pani Jadzia:** Mhm.

641 **JB:** Jak to pani w ogóle... Jak, jak to może w pani przypadku wyglądało, jak pani to ocenia? Ee, no,  
642 trochę tak od tej strony.

643 **Pani Jadzia:** Mhm.

644 **JB:** Bo to mnie też ciekawi jako osobę takiej, która nie ma pojęcia za bardzo o tym.

645 **Pani Jadzia:** Yy, to znaczy tak, ja, yy, nawet ostatnio wspominaliśmy to z moim mężem, bo teraz w  
646 ogóle jest zmiana stopni awansów, więc mój mąż musi, y, ciągle te czytać i sprawdzać, i w ogóle,  
647 więc, yy, douczać się. Yy, natomiast my zaczynaliśmy pracę, kiedy, yy, trzeba było zdać taki egzamin  
648 na nauczyciela mianowanego. Yy, łączyło to się z tym, że trzeba było przeprowadzić lekcje w  
649 obecności komisji egzaminacyjnej. [JB: Aha. Potem była rozmowa z tą komisją i, yy, otrzymywało się  
650 dokumenty nauczyciela mianowanego. [JB: Tak] Jeżeli ta komisja nie zdążyła, nie wiem, z czego to  
651 wynikało, no, raczej to nie z winy nauczyciela, bo nauczyciel musiał być na to gotowy. [JB: Tak] Jeżeli  
652 się komisja nie wyrobiła, nie mogli się zebrać, no, to wtedy nauczyciel, który miał dużo szczęścia, za  
653 szczęściarza był uznawany, yy, w trzecim roku swojej pracy, po trzecim, znaczy się w czwartym roku,  
654 po ukończeniu trzech, trzech lat...

655 **JB:** Dostawał.

656 **Pani Jadzia:** ...dostawał jak gdyby z, yy, no, z biegu, yy, jak to się nazywa, zabrakło mi słowa.

657 **JB:** No, tak, na zasadzie stażu jakiegoś.

658 **Pani Jadzia:** Tak, tak, tak. Skończył te trzy lata i dostawał tak jakby, yy, należało mu się ten awa/ na/  
659 nau/ miano nauczyciela mianowanego. No, ja zdałam ten egzamin, [JB: Tak] była u mnie komisja, yy,  
660 w skład tej komisji wchodził na pewno jeden, wtedy były... Boże, jak to się nazywało, [ciszej] bo to  
661 tyle lat temu. [głośniej] Yy, no, jeden, y, z jakichś... Referaty chyba o św... Referat to nie, jakiś, nie  
662 pamiętam.

663 **JB:** Z kuratorium ktoś?

664 **Pani Jadzia:** Nie, nie nie, nie, nie. To byli tutaj [JB: Aha] nasi miejscowi. To było... [JB: Aha] Ale ku/ coś  
665 tam oświaty, referat oświaty czy coś takiego.

666 **JB:** No, są takie wydziały jakby...

667 **Pani Jadzia:** Więc ktoś z te/ wy/ tak, tak. Yy, więc to było... Inspektorat oświaty chyba [JB: Mhm], bo  
668 to pan inspektor, więc jeden z tego inspektoratu, osoba i wiem, że pani dyrektor przedszkola była u  
669 mnie w tej komisji [JB: Aha] i jeden chyba nauczyciel z edukacji wczesnoszkolnej, który też był...  
670 Chyba u mnie była właśnie ta moja, yy, pani Zdzisia, była w tej komisji, [JB: Aha] o ile ja pamiętam,  
671 więc tak miałam. Więc musiałam przeprowadzić [JB: Tak] renke/ prelekcję, potem taka rozmowa już  
672 tak na luzie, na spokojnie, trzeba było jakoś, yy, kawka, ciasto, potem [JB: [śmiejch]] to się wiązało z  
673 takimi, już podczas tej rozmowy, tak że, yy, no, i byłam nauczycielem mianowanym. Potem było  
674 długo, długo nic. Ja cały czas, na bazie tego nauczyciela [JB: Tak] mianowanego, yy, studia tylko tyle  
675 mi zmieniły, no, że stawka może mi, pensja mi troszeczkę wzrosła [JB: Tak], bo jak wykształcenie  
676 zdobyłam, to troszeczkę byłam chyba wyżej uszeregowana. No, a potem wprowadzono te stopnie  
677 nauczyciela dyplomowanego. No i ja już jako pracownik tutaj szkoły w Tg., wspólnie z moją  
678 koleżanką, postanowiłyśmy, yy, właśnie, yy, najpierw postanowiłyśmy, ponieważ w szkole zaczęto  
679 wymagać od nas, żebyśmy miały dwa kierunki skończone. Yy, coś oprócz tego nauczania  
680 początkowego, [JB: Tak] więc, yy, wymyśliłyśmy oligofrenopedagogikę. Yy, to jest, yy, pedagogika,  
681 która wiąże się z nau/ yy, z kształceniem dzieci, yy, no, z upośledzeniem [JB: Mhm], teraz się nie mówi  
682 "Z upośledzeniem". Inaczej się mówi. W każdym razie dzieci niedowidzących, niedosłyszących, więc  
683 myśmy skończyły taki kierunek. To były takie, yy, roczne studium w, yy, Uniwersytet w D. organizował  
684 takie kursy kwalifikacyjne. Skończyłyśmy ten kurs i wtedy mogłyśmy się starać o, już o tytuł  
685 nauczyciela dyplomowanego i, yy, w 2005 roku ..., no, trzeba było mnóstwo materiałów nazbierać, bo  
686 my jeszcze jecha/ jeździliśmy do kuratorium z takimi grubymi teczkami [JB: Mhm], yy, gdzie każdy  
687 punkt musiał być ob/ yy, opisany, obfotografowany, zdjęcia, dokumentacje i tak dalej, więc  
688 zawiozłam dwie takie teczki, yy, segregatory, yy, no i udało mi się zdać ten egzamin. Na ten egzamin  
689 musiała być pani dyrektor [JB: Mhm] właśnie brana w taki, koło mojego wsparcia psychicznego,  
690 pojechał mój mąż z moją malutką, pięcioletnią córeczką wtedy, yy, no i trafiłam na bardzo fajną  
691 komisję, bardzo. Bardzo mnie pai dowartościowały. Chyba jak nigdy nikt w życiu mnie nie  
692 dowartościował chyba. [JB: [śmiejch]] W sensie, że właśnie obejrzały sobie te moje teczki i, yy, nawet  
693 moja pani dyrektor była zdziwiona, że jestem takim dobrym [śmiejch] nauczycielem, bo faktycznie  
694 miałam dużo takich działań oprócz szkoły [JB: Tak, tak] Na przykład, yy, żeśmy z mężem  
695 charytatywnie pojechali na kolonie, tutaj taki ksiądz organizował, więc pojechaliśmy jako  
696 opiekunowie, bo potrzebował bardzo, w ostatniej chwili ktoś mu się tam wycofał, więc żeśmy się  
697 zdecydowali. Yy, potem działaliśmy tutaj w takim stowarzyszeniu Sztuka w Tg. [JB: Mhm], więc też  
698 jakieś koncerty organizowaliśmy, yy, no, no, w takich wielu gdzie... Yy, jakimś tutaj, yy, Caritasie  
699 żeśmy troszeczkę działali, chociaż, yy, no, mówię, to nie było to dobre, bo ja zauważyłam, że dzieci,



700 które przychodziły na te imprezy, no, źle się czuły, kiedy widzieli nauczycieli, którzy tam... [JB: Tak]  
701 Więc, yy, byłam takim, powiedziałabym cichym, wozila gdzieś paczki jakieś [JB: Tak], organizano/  
702 starałam się, starałam się tak publicznie nie, nie istnieć w tych formach takich, ale działaliśmy tam  
703 troszkę, jak mieliśmy więcej potem już czasu. Yy, no i właśnie jak ja to wszystko pozbierałam,  
704 włożyłam do tej teczki, no, to się okazało, że ja jestem taka, no, lepsza nawet niż myślałam, że nie  
705 tylko właśnie ta moja, yy, rola nauczyciela, [JB: Tak, tak] ale gdzieś tak w środowisku też działamy w  
706 różnych, na różnych szczeblach, powiedziałabym, tej naszej tutaj małej, małej miejscowości.

707 **JB: Czyli 2005 się udało.**

708 **Pani Jadzia:** Mhm. A potem... Mi się udało, yy, w czer/ w lipcu, a mężowi, ponieważ nie byliśmy w  
709 stanie przygotować jeszcze dyplomowania mojego męża, bo też miał pozbierane dokumenty, więc w  
710 grudniu mój mąż, [JB: Mhm] yy, 8. chyba czy 7 grudnia, on się dyplomował, a 17 grudnia zmarła nasza  
711 babcia, tak że to wszystko tak się powiązało [JB: Mhm] też. ... [ciszej] Taką mamy pamiątkę. [głośniej]  
712 Ale babcia bardzo się cieszyła, że my też robimy właśnie jakieś tam dodatkowe... I to też nie wynikało,  
713 powiem szczerze, że to nasze dyplomowanie z naszej ambicji. [JB: Tak] Tylko właściwie z chęci może,  
714 y, zarabiania większych pieniędzy, bo się okazało, że ci dyplomowani to podskoczyli o dość sporo [JB:  
715 Mhm], tam było chyba kwestia nawet 300 złotych, więc doszliśmy do wniosku z mężem, że 600  
716 drogą [JB: No, tak], 600 złotych drogą nie chodzi, jak na naszą rodzinę i przez to żeśmy się tak  
717 właściwie zdecydowali, bo to ja, yy, nie jestem aż taka ambitna, że... ... Nigdy nie obnosiłam się  
718 zresztą z tym. Yy, powiem szczerze, że moja koleżanka, która się razem ze mną dyplomowała, właśnie  
719 wspólnie [JB: Tak] przygotowywaliśmy te teczki nasze, zresztą bardzo wiele, yy, mm... Wspólnie  
720 żeśmy bardzo dużo rzeczy robiły. Ona w tej chwili poszła na emeryturę, ale, yy, nasza współpraca  
721 przebiegała po prostu w sposób idealny [JB: Mhm] i wszystko naprawdę robiliśmy razem, więc, yy,  
722 jest mi też, ta moja Mircia wdzięczna, do tej pory mówi, że ona beze mnie by chyba nigdy w życiu  
723 tego dyplomowania, chociaż ja uważam, że ona była, zawsze będzie dla mnie też takim wzorem [JB:  
724 Mhm] i lepszym pedagogiem, bo właśnie za mną się ciągle ciągnie jednak ten kompleks takiego, yy,  
725 niedokształcenia, tego pójścia do pracy po tej maturze. [JB: Tak] Ona już na przykład, ja potem się  
726 porównywałam, że ona już jako, yy, ona poszła po studium pedagogicznym, już była takim  
727 uformowanym nauczycielem po praktykach, po wszystkich. Ona już miała pojęcie o tej pracy. Ja nie  
728 mam pojęcia, jak ja sobie z tym wszystkim poradziłam, chociaż ona zawsze twierdzi, że ja mam lepszą  
729 intuicję, lepsze pomysły [JB: Mhm], jestem bardziej kreatywna i może dzięki temu sobie poradziłam.  
730 No, ale, no, mówię, dziwnie się poukładało to życie.

731 **JB:** A ja jeszcze się spytam, bo, bo też, właściwie o dwie rzeczy. Bo chciałem się spytać o samą  
732 pracę, w sensie samo nauczanie, yy, y, bo, yy, czy uczenie. Yy, mm, bo rozumiem, że, yy, że jak pani  
733 jest tam nauczycielką taką doko/ tak, na tym poziomie początkowym, to robi pani wszystko z jedną  
734 klasą.

735 **Pani Jadzia:** Tak.

736 **JB:** Czyli wszystkie rzeczy.

737 **Pani Jadzia:** Tak.

738 **JB:** Od literek, cyferek i tak dalej.

739 **Pani Jadzia:** Tak, tak.

740 **JB:** ... To znaczy...

741 **Pani Jadzia:** Wszechstronna jestem. [JB: Tak] Proszę zapisać. [śmiech]

742 **JB:** Nie, nie. Znaczy to jest ważne, bo ja, yy, bo to trochę, yy, to znaczy tak, tak się spodziewałem  
743 też, ale to...

744 **Pani Jadzia:** Ale, ale, yy, dobre pytanie pan zadał, bo wie pan co, my, jak ja tak obserwuję, tak z mo/ z  
745 perspektywy lat, to my w tej edukacji wczesnoszkolnej faktycznie musimy być wszechstronne, ale  
746 każda się specjalizuje w czymś innym. Ja na przykład jestem bardzo słaba z plastyki, techniki. [JB: Tak,  
747 tak] To jest mój taka pięta achillesowa. Natomiast jestem świetna w wf-ie. [JB: Aha, no] W tym się  
748 zrealizowałam, chociaż zaczęłam pracę, yy, bez sali gimnastycznej, bez niczego, więc taki, yy, no,  
749 naprawdę du/ musiałam być bardzo kreatywna, żeby z tymi dziećmi te wszystkie [JB: Tak] wf-y, yy, yy,  
750 zrobić [JB: Zrobić, mhm], no, zaplanować. Potem jak już tutaj zaczęłam pracę, miałam dostęp do sali,  
751 do sprzętu. No, to bajka po prostu dla mnie. Ale w tym się realizuję. Muzyka, wf, to są dla mnie  
752 takie [JB: Mhm], najlepiej się w tym czuję. Nie mówiąc o, bo polski, matematyka, przyroda to są moje  
753 koniki, więc ja... [JB: Tak, tak] To jest najba/ ale z tych takich michałków, jak to się mówi, zawsze,  
754 właśnie tak jak obserwuję, bo trudno się porównywać, polski, no, każda może inaczej, ale  
755 podobnie. [JB: Tak, podobnie] Natomiast każda z nas, ta w plastyce, ta w muzyce jest najlepsza, a  
756 więc... A ja tutaj mówię, wf to jest mój taka... Konik po prostu.

757 **JB: No, dobrze. Yyy, i mam takie pytanie jeszcze związane z, yy, z dziećmi, bo, yy, właściwie dwa**  
758 **może. Pierwsze to jest takie, yy, pani uczyła swoje dzieci?**

759 **Pani Jadzia:** Nie. Yy, y, rok uczyłam moją córkę. Bardzo się starałam nie uczyć swoich dzieci.

760 **JB: [śmiech] No, właśnie chciałem się spytać, jak to ?(01:09:49)**

761 **Pani Jadzia:** Nawet celowo wzięłam kiedyś czwartą klasę [JB: Aha], taka była możliwość, żeby nie  
762 uczyć pierwszej klasy, yy, bo mój Kuba szedł do pierwszej klasy. [JB: Aha, aha] Więc udało mi się  
763 chłopców nie uczyć, natomiast tak się potoczyły losy, że nam, yy, szkołę zmniejszano, od/ liczbę  
764 oddziałów i musiałam przez rok uczyć, w trzeciej klasie uczyłam moją Maję. [JB: Mhm] Ale moje  
765 dziecko, yy, też się sprawdziłam, byłam bardzo z siebie dumna, chociaż nie... Dopiero od niedawna się  
766 o tym dowiedziałam. Właściwie to tak, uczyłam ją całą trzecią klasę i wyglądało na to, że ona zawsze  
767 do mnie mówiła "Proszę pani". Nigdy się nie pomyliła, nie powiedziała "Mamusi", w czasie lekcji  
768 oczywiście. ... Yy, tak jak inne dzieci do mnie mówiła. Po lekcjach wracaliśmy do szkoły, więc ona... Ze  
769 szkoły do domu [JB: Do domu], więc ona mi nawet reprimendy udzielała: "A dlaczego ty dzisiaj tak  
770 krzyczałaś na Pawła? A może on nie miał czasu zrobić tych lekcji, nie pomyślałaś o tym?". No, więc  
771 dawało mi to do myślenia. Moja córka studiuje teraz psychologię, więc ona zawsze była takim  
772 psychologiem troszkę chyba. Yy, natomiast umiała się wczuwać, yy, [JB: Tak], natomiast największym  
773 komplementem dla mnie był fakt, jak Maja przyszła, w szóstej klasie już była, czyli trzy lata po mojej  
774 nauce [JB: Tak] i jeden z jej kolegów, y, przyszła do mnie i mi opowiadała sytuację, kiedy jeden z jej  
775 kolegów przy/ podszedł do niej i zapytał: "Maja, a to prawda, że pani G. to jest twoja mama?" I Maja  
776 mówi: "No, to co ty, nie wiedziałaś?" "No, nie". Więc dla mnie to był taki komplement, że ja przez ten  
777 rok nawet nie dałam do zrozumienia [JB: Aha], że to może być moja córka.

778 **JB: A, a t/ to z cze/ z czego to wynikało? Bo rozumiem, że są też tacy nauczyciele, którzy jakby...**

779 **Pani Jadzia:** Tak, mam koleżanki...

780 **JB: ...uczą dzieci swoje.**

781 **Pani Jadzia:** ...którzy tylko, tylko, yy, ona lub jej siostra była brana pod uwagę. [JB: Mhm] Tak, mam  
782 takie koleżanki. Nie wiem, z czego to wynika. Z takiego, chyba człowiek, yy, no, wydaje się, że  
783 najlepiej to robi, że [JB: Tak] nie ma lepszego ode mnie, nie?

784 **JB: No, a pani perspektywa?**

785 **Pani Jadzia:** Ja nigdy się... Nie, nie, nie. Ja zawsze uważam, że zawsze jest ktoś lepszy. [JB: Aha] I  
786 bardzo mnie to cieszy. Teraz właśnie też miałam taką sytuację. Byłam na rocznym urlopie w zeszłym  
787 roku, z takich trochę przyczyn właśnie było mi bardzo przykro, bo musiałam zostawić trze/ trzecią  
788 klasę, a była no, jedna, właśnie przez tą pandemię ja się z nimi tak może nie do końca zżyłam, ale  
789 właśnie się... Wydaje mi się, że bardzo się z nimi zżyłam. Bardzo fajną klasę miałam. [JB: Mhm] Bo tak  
790 nie wszystkie klasy są takie same, ale to była, no, jedna z lepszych moich klas. Bardzo fajne dzieci,  
791 bardzo zżyte ze sobą, takie empatyczne, naprawdę. Bardzo. Rodzice też bardzo sympatyczni. I, yy,  
792 okazało się, że dzięki temu, że ta moja sio/ koleżan/ przyjaciółka poszła na emeryturę, ona przejęła tą  
793 klasę. Ja to, załatwiłam to sobie. Naprawdę, powiem szczerze, załatwiłam to u pani [JB: Mhm]  
794 dyrektor. Pani dyrektor ją... Ja ją prosiłam najpierw, ona tak, no, nie do końca chciała, ta moja  
795 przyjaciółka, ale panią dyrektor ja nabuntowałam dokładnie: "Pani dyrektor, pani poprosi". I  
796 faktycznie tak się stało [JB: Mhm], że ta Mircia wzięła tą moją klasę, więc ja taka spokojna oddałam tą  
797 klasę. Przez cały rok żeśmy miały cotygodniowe spotkania z Mircią. Ona mi opowiadała, co tam się  
798 dzieje, rad moich słuchała i tak dalej, tak że nasza współpraca naprawdę bardzo dobrze się zawsze  
799 układała. Byłyśmy zawsze dla siebie wsparciem. No i właśnie po tej, yy, po tej rocznej przerwie  
800 musiałam iść do pani doktor. Yy, no, [JB: Tak] o świadectwo pracy. O dopuszczenie do pracy. No i  
801 taka, no, tutaj to pani doktor też już wiele lat, znamy się od wielu lat i się mnie pytała: "No, ale wie  
802 pani co, chce pani się wracać do pracy?". No, ja mówię: "No, właśnie mi się chce". Bo już od wielu lat  
803 właśnie miałam taki: "O jej, wrzesień, znowu do pracy". Tak człowiek się przyzwyczaił. A teraz mi się  
804 już chciało, przez ten rok to tak poczułam taką chęć, no, chce mi się iść do pracy. No i pani doktor  
805 stwierdziła: "Wie pani co, no, teraz to to... Ja nie wiem, czy ci nauczyciele teraz to już tacy będą jak  
806 pani, że im się tak chce wszystko". A ja mówię, że właśnie cieszy mnie to, bo widzę takie młode  
807 nauczycielki, którym się chce, bo różni nauczyciele. Są starzy, którym się nie chce i są starzy, którym  
808 się chce. Są młodzi, którym się już nie chce i są młodzi, którym się chce i ja widzę, że ta nauczycielka  
809 będzie taka jak ja. Jej się będzie ciągle chciało. [JB: Tak, tak, tak] Bo ona ma taką naturę po prostu.  
810 Więc cieszy mnie to, że są tacy nauczyciele, że im się naprawdę ciągle chce. I oby takich było jak  
811 najwięcej, bo najgorsze, to jak się nauczycielowi nie chce naprawdę.

812 **JB: No, a jest ten problem. Yy, a pani Jadwigo, bo, yy, powiedziała pani, że córka studiuje**  
813 **psychologię i powiedziała pani trochę o synach, ale w sumie nie powiedziała pani, co oni robią.**

814 **Pani Jadzia:** Prowadzą food court.

815 **JB: Aha. ... Ale to całe takie miejsce?**

816 **Pani Jadzia:** Tak.

817 **JB:** Czyli nie te/ nie że jednego food trucka, tylko...

818 **Pani Jadzia:** Nie.

819 **JB:** ...całe takie...

820 **Pani Jadzia:** Nie, mają su/ pod wynajemcami. [JB: Aha] To też śmieszna sytuacja. [śmiech] Wynajmują  
821 od kolei. [śmiech] [JB: No, jasne, jasne] Tatuś całe życie na kolei, a oni wynajmują od kolei, teraz  
822 właśnie rozmawiają z dyrektorami i tak dalej [JB: Aha, aha] Na Dworcu Św. prowadzą. [JB: Aha] Hala  
823 Św., taką foo court. [JB: Aha] Tak że, yy, są wy/ podnajemcami tego dworca.

824 **JB:** No, rozumiem, że tutaj jakby po/ podnajmują od kolei, wynajmują dalej...

825 **Pani Jadzia:** Swoim, tak, podnajemcom. [JB: Tak, tak] Tak że mają ileś tam tych, yy, ... kogo? Jak to się  
826 u nich nazywa, te wszystkie hultaje i ... pandarameny. No, ich tacy pod...

827 **JB:** Te, te food trucki.

828 **Pani Jadzia:** Tak, tak, tak. Tylko, że takie stoiska, nie? [JB: Aha] Mają.

829 **JB:** No, dobrze.

830 **Pani Jadzia:** Jestem bardzo dumna z tych moich synów, naprawdę. A wcześniej zajmowali się escape  
831 roomami.

832 **JB:** A, esc...

833 **Pani Jadzia:** Prowadzili [JB: Mhm] escape roomy. [JB: Tak] Prowadzili escape room w G. i w K..

834 **JB:** To daleko stąd.

835 **Pani Jadzia:** No. A Kuba, no, to jeszcze nie, nie wszystko. Bo Kuba w Tr. prowadził przez chyba cztery  
836 czy pięć lat, [JB: Mhm] koło Kn., koło Bn. [JB: Mhm] Tria po niemiecku to się nazywa. No i tam  
837 prowadził ten... Ale niestety właśnie pandemia, a, no i wypadek, yy, w Ksz..

838 **JB:** Wiem, był taki, taki, gdzie tam chyba...

839 **Pani Jadzia:** Tak.

840 **JB: ...kilka dziewczyn s/ yy, spłonęło.**

841 **Pani Jadzia:** Tak, spłonęło. Nie... Wpłynął na to, że musieli zamknąć ten interes. Tak że...

842 **JB: Tam było dużo takich...**

843 **Pani Jadzia:** No, a w Niemczech pandemia ich zniszczyła. No, niestety, więc musieli zająć się czym  
844 innym, no i wymyślili food court. [JB: Mhm] Tak że... Tak że to są wszystko ich autorskie pomysły. I,  
845 po prostu ja jestem pod wrażeniem, bo, no, wszystko potrafią zrobić sami, yy, spawają, kręcą,  
846 wkręcają, po prostu, no, gdzie w domu po/ no, no, nigdy w życiu się tak... Zresztą mój mąż też nie jest  
847 taki techniczny. Bardziej mój tatuś był taki techniczny. A oni po prostu wszystkiego się nauczyli, tak że  
848 ... wszystko potrafią zrobić. Jestem bardzo /y pod wrażeniem.

849 **JB: Yy, a zrobili studia? W sensie...**

850 **Pani Jadzia:** Tak, tak. Znaczy się, zrobili licencjaty...

851 **JB: No, jasne. Ja mam...**

852 **Pani Jadzia:** turystyka i rekreacja.

853 **JB: Aha, nie, no, ale rozumiem, że, że...**

854 **Pani Jadzia:** Tak, tak.

855 **JB: Bo, bo... Znaczy bo to też jest, yy, dla nas tu...**

856 **Pani Jadzia:** A już nie chcieli iść na magisterium.

857 **JB: ...socjologicznie właśnie to się...**

858 **Pani Jadzia:** Kuba zaczął, ale oni byli barmanami wcześniej, zanim zaczęli te swoje interesy, escape  
859 roomy, więc, yy, jak było się barmanem, to po prostu te nocki i Kuba zaczął [JB: Tak] ambitnie do  
860 magisterium, ale, no, nie dawał rady. Po prostu mówi: "Nie, mamusia, no, nie dam rady po prostu,  
861 nie dam rady". My płaciliśmy mu nawet za te studia. Chciał nam oddać te pieniądze, bo mówi, no, nie  
862 jest w stanie. Tu się spóźnił na egzamin, tu się spóźnił na zajęcia, no, nie dał rady fizycznie.

863 **JB: A nie mieszkają z państwem, czy mieszkają?**

864 **Pani Jadzia:** Nie. Mają swoje rodziny. Znaczy, no...

865 **JB:** No, no, tak, bo w sumie już po 30. to już tak bardziej, nie?

866 **Pani Jadzia:** Spodziewają się synków.

867 **JB:** No, to... We dwójkę?

868 **Pani Jadzia:** Tak. [JB: [śmiech]] Każdy się spodziewa swojego synka.

869 **JB:** Dobry timing. Yy, no, dobrze. Yy, dobra. Yy, pani, pani Jadwigo, mam jeszcze w sumie tak,  
870 pytanie o ten rozpad rodziny, bo pani trochę powiedziała, że jak tata zmarł, ee, i dlaczego, ja  
871 dlatego jakby chciałem wrócić, bo mam dosyć podobną historię u siebie w rodzinie, że...

872 **Pani Jadzia:** Mhm.

873 **JB:** ...mój dziadek, jak zmarł dawno dawno temu, gdzieś koło dziewięć... No, 1993 chyba czy coś  
874 takiego.

875 **Pani Jadzia:** No, to tak samo jak mój tatuś, w 1994.

876 **JB:** To właśnie, to właśnie też to tak, że tak powiem, się tam różne rzeczy się zadziały i, i trochę taka  
877 rodzina, która była dosyć blisko i się trochę porozjeżdżała. I jakby, nie to, żebym pani cokolwiek...

878 **Pani Jadzia:** Mhm.

879 **JB:** ...jakby sugerował, bo też bym, no, nie chciał bardzo, żeby to w taką stronę akuratnie gdzieś  
880 tam, że, że takie odwzorowanie, ale, no, o właściwie co się stało? W sensie...

881 **Pani Jadzia:** Znaczy tak, yy, póki żył mój tatuś, to mój tatuś celebrował obiady rodzinne [JB: Mhm],  
882 niedzielne obiady. I nam nieraz się naprawdę nie chciało z dwójką malutkich dzieci przyjeżdżać, ale  
883 no, to było niemożliwe, żeby nie przyjechać. Mamusia robi tam /y kluski  
884 i robi, yy, roladki, w żadnym wypadku, on... I rosół będzie, i on sobie nie wyobraża, żeby nas miało  
885 nie być i tak dalej. Więc wszyscy, co, yy, tydzień musieliśmy być na obiadkach. Moja siostra /y, yy, z  
886 dwójką swoich dzieci, już wtedy [JB: Mhm] dwie dziewczynki miała, [głośniej] yy, no i ja z dwójką  
887 swoich dzieci. No i ta nasza najmłodsza siostra, yy, no i tak też było. No i kiedy zmarł mój tatuś,  
888 skończyły się moje obiady rodzinne [JB: Mhm], okazało się, że mamusia nie jest w stanie nic  
889 gotować. No, ja rozumiem jej, yy, traumę i tak dalej [JB: Tak], ale dla nas to nagle się okazało takie

890 odcięcie. Odcięcie od rodziny. Yy, no i się coraz gorzej zaczęło dziać. Nasza ta najmłodsza siostra  
891 zaczęła mamusię buntować, yy, w sensie, bo ona została w domu rodzinnym [JB: Tak] ze swoim  
892 mężem. ... Więc, yy, no, skończyły się te obiady, skończyły się nasze dobre, yy, relacje z mamusią [JB:  
893 Tak], no i okazało się, bo my do tej pory myśleliśmy, że to mamusi tak na... Przepraszam, muszę nos  
894 wydmuchać.

895 **JB: Jasne. Jasne, bardzo proszę.**

896 **Pani Jadzia:** Wydawało nam się, mnie i Katarzynie, tej mojej, siostrze mojej, bo my mamy, bardzo  
897 dobry kontakt mam z tą moją siostrą, z którą się wychowywałam, [JB: Tak], a bardzo zły z tą  
898 najmłodszą niestety. [JB: Tak] Yy, w każdym razie... ((coraz ciszej, do \*)) Właściwie z nią nie mam już  
899 żadnego kontaktu..\* [JB: Mhm] Yy, yy no i się okazało, że my miałyśmy świa/ myślałyśmy, że to  
900 wszystko jest kwestia mamusi, bo tak naprawdę to miałyśmy cały czas taką, takie wrażenie, że to  
901 mamusia w domu rządzi i tak było. A tatuś gdzieś tam z tyłu zawsze był. Ale się okazało, że to tatuś  
902 był spoiwem. Po latach się okazało. [JB: Mhm, tak] Zresztą mój tatuś bardzo pragnął syna i ci moi  
903 chłopcy to byli dla niego taką namiastką [JB: Mhm] zawsze. "Jadzia, pozdrów Bartków", "Jadzia, co  
904 tam u Bartków słychać?", Bartek i Kuba, [JB: Mhm] moi synowie. Więc zawsze: "Co tam u Bartków?" I  
905 bardzo do nich był, był naprawdę, yy, no, tak że, tak że, no, no skończyło się wtedy. No i, i skończyło  
906 się tak, i po/ potem było tak troszkę lepiej, jak moi synowie byli, no, tacy już więksi, to się troszkę  
907 polepszyły [JB: Tak] stosunki, ale potem się... ... A potem się znowu pogorszyło. [JB: Mhm] Nie wiem.  
908 Potem się pogorszyło znowu. Nawet nie wiem, nie potrafię określić, kiedy się pogorszyło. [JB: Mhm]  
909 No, kiedy m/ kiedy moja siostra, chyba jej córki takie były w gimnazjum, to się chyba od [JB: Tak]  
910 wtedy pokoi/ po/ pogorszyły nasze stosunki, tak że, no... Ciężko.

911 **JB: Yy, dobrze, a ta, yy, roczna przerwa, o której teraz pani, bo też opowiadała tam z dwa czy trzy**  
912 **razy...**

913 **Pani Jadzia:** No?

914 **JB: ...to, yy, to coś się stało?**

915 **Pani Jadzia:** To znaczy, yy, ... ja nigdy nie byłam na takim urlopie, mimo różnych życiowych  
916 zawirowań. Yy, moja teściowa jest, yy, mieszka u nas od ... pięciu lat. [JB: Mhm] No i ona jest osobą  
917 niesprawną [JB: Mhm], yy, i, yy, mm, przyszła do nas po szpitalu, po takim zatorze płucnym przyszła  
918 do nas, a wcześniej już miała operację, yy, na biodro, kolano, więc jest, była niesprawną ruchowo.  
919 Wtedy była już taka leżąca prawie że, [JB: Mhm] jak do nas przyszła, ale wyprowadziliśmy ją. No i



920 potem była już oso/ osobą taką chodzącą o balkoniku, chodzącą... No, o balkoniku już właściwie. [JB:  
921 Jasne] No, natomiast ona, yy, dwa lata, będzie dwa lata w, yy, w lutym [JB: Tak], złamała nogę. I od  
922 tego złamania stała się osobą leżącą. Kompletnie osobą uzależnioną od nas [JB: Właśnie], trzeba ją,  
923 yy, nakarmić, w tej chwili napoi/ nic nie robi sama. [JB: Jasne] Przebrać, umyć, wykąpać. [JB: No, tak]  
924 Wszystko trzeba wokół niej zrobić. Tak że i ja, yy, powiem szczerze, że nie dawałam sobie rady, yy,  
925 psychicznie. Najpierw ta pandemia mi pomogła [JB: Tak], bo tutaj prowadziłam w domu zajęcia, kiedy  
926 ona wróciła z tego szpitala już po [JB: Tak] tym złamaniu. Prowadziłam zajęcia w domu, więc ja po  
927 prostu, ona leży na dole [JB: Tak], tam, zawsze tam mieszkała, oddał jej Kuba swój pokój, kiedy babcia  
928 u nas zamieszkała, tam jest łazienka blisko na **?(01:23:38)** [JB: Jasne], więc ona tam dalej jest na dole,  
929 bo tam łatwo ją było, yyy, do karetki...

930 **JB: No, wiadomo, bliżej.**

931 **Pani Jadzia:** ...pogotowia, [JB: Tak bo mamy tam zjazd do ogrodu, ona jeszcze wcześniej, to... Więc  
932 zawsze tam mieszkała. Prawie tutaj nie wchodziła, wnoszono ją, yy, jak jeszcze była w stanie, yy, na  
933 różne uroczystości [JB: No, jasne] Natomiast teraz, yy, ona jest leżąca, więc nie ma mowy. I, yy, ... ja  
934 sobie nie umiałam psychicznie poradzić z tym, że ja byłam w pracy, a tu myślałam: "Matko święta, co  
935 tam ona, a może ona chce jeść, może ona chce pić?" Trzeba było jej dać jogurcik na deser i tak dalej.  
936 I, yy, no, ciężko mi to było [JB: Jasne] psychicznie sobie z tym poradzić i jeździłam, w czasie okienka  
937 jeździłam, mnie to denerwowało, potem, mm, no, nie funkcjonowałam tak jak trzeba w pracy i  
938 doszłam do wniosku, że tak dalej być nie może, ja sobie to muszę wszystko poukładać. No i z tego  
939 względu musiałam... Znaczący się tym się sugerowałam. [JB: Jasne] Wzięłam tą, ten, ten wolny [JB:  
940 Jasne], ten dzień, rok urlopu i nawet powiem szczerze, że rodzice to zrozumieli, tych moich dzieci, że  
941 ja po prostu potrzebuję tego urlopu, bo to jest mała miejscowość i wszyscy [JB: No, tak] wszystko  
942 wiedzą ... i, yy, poukładałam sobie to wszystko. Poukładałam, pozałatwiałam wszystko, bo tutaj, no,  
943 jednak w p/ jak człowiek pracuje, no, nie ma czasu na takie [JB: Mhm], więc pozałatwiałam wszystko  
944 związane, rehabilitację miała teściowa, łóżko załatwiłam nowe, znaczący się na wymianę i fo/ wszystko  
945 pozałatwiałam, co tam można było, tak że wszystkie sprawy pozałatwiałam i w tej chwili już doszłam  
946 do wniosku, że mogę spokojnie iść [JB: Mhm] do pracy, nic się jej nie stanie, jest bezpieczna, karmimy  
947 ją rano, przebieramy, zostawiam, wracam. Tylko mam, Bogu dzięki, tak plan ułożony, że właśnie, no,  
948 nie mam dużo okienek [JB: Jasne], czyli wracam w miarę szybko, żeby dostała obiad, bo mąż  
949 wraca [JB: Tak] trochę później, nie?

950 **JB: Dobra. Dobrze. Yy, pani Jadwigo, ja bym zrobił tak, eee, czy możemy zrobić przerwę?**

951 **Pani Jadzia:** Tak.

952 **JB:** Ja bym poszedł do toalety.

953 **Pani Jadzia:** A proszę bardzo.

954 **JB:** Bo już się napiłem. Okej. Yy, no, to to wracamy. Yy, [śmiech] ee...

955 **Pani Jadzia:** Witam.

956 **JB:** Witam jeszcze raz. [śmiech]

957 **Pani Jadzia:** Witam serdecznie.

958 **JB:** Yy, ale w porządku, yy, dobrze, pani Jadwigo, bo tak, yyy, ... no, właściwie te doświadczenia  
959 zawodowe, rozumiem, że już żeśmy przeszli, czyli szkoła, wszystkie te stopnie i...

960 **Pani Jadzia:** Mhm.

961 **JB:** ...mniej więcej gdzieś tam, mm, jakby dochodzimy do momentu, też te zmiany właśnie, mm,  
962 szkół z Bn. na, na Tg,. I się chciałem dopytać, yy, właściwie spytać o takie, yy, może, no, już trochę  
963 otwierające, yy, pytanie, to znaczy właściwie o początek pandemii.

964 **Pani Jadzia:** Mhm.

965 **JB:** Yy, jak pani w ogóle wspomina, yy, wspomina początek pandemii? Yy, ... to nie musi być  
966 zawodowo, yy, skontekstualizowane. W sensie takim, jak, jak pani sobie myśli o początku pandemii,  
967 to co pani przychodzi do głowy pierwsze trochę i...

968 **Pani Jadzia:** No, pierwsze, co mi przychodzi do głowy, mieliśmy wtedy jeszcze psa, który też z/ zdechł  
969 w czerwcu i trzeba było z nim codziennie wychodzić na spacer i ja musiałam, mm, mieć maseczkę na  
970 twarzy, co mnie strasznie przerażało, bo, yy, strasznie nie lubiłam mieć tej maseczki na twarzy, więc,  
971 yy, trzymałam tę maseczkę w kieszenie, [JB: Aha] jak tylko ktokolwiek się pojawił na drodze, to  
972 zakładałam, a nie daj Boże jakiś radiowóz policyjny. Więc trzeba było o tym pamiętać... To jest chyba  
973 moje takie pierwsze. Drugie, yy, moje skojarzenie z taki/ z początku pandemii, mój [JB: Mhm] syn  
974 wtedy jeszcze był w Niemczech i, yy, to przekraczanie granicy było jakimś tam problemem i musiał  
975 mieć kwarantannę. [JB: Mhm] Więc też ta kwarantanna się kojarzyła, on był wtedy, yy, z dziewczyną  
976 w tych Niem/ Niemczech. [JB: Mhm], prawda, [JB: Tak, tak] [głośniej] więc, yy, yy, przyjechali tutaj na

977 święta chyba wielkanocne, do Polski, byli uwięzieni, trzeba było do nich dojechać z jakimś  
978 prowiantem, bo coś tam [JB: Tak] kupili sobie, ale, no, już to się skończyło. W tym czasie drugi mój  
979 syn, który z nimi mieszkał, też musiał być, też objęty był kwarantanną, bo cała... Więc [JB: Tak], yy,  
980 no, z tym mi się właśnie kojarzy, że my musieliśmy jechać w te święta, dowieźć dzieciom coś do  
981 jedzenia, żeby z głodu nie umarły. Tak że, tak że po prostu takie rzeczy mi się kojarzą. No, też mi się  
982 kojarzy, yy, kwarantanna potem już tak dość miło, bo, mm, moja córka była w domu cały czas [JB:  
983 Mhm]. I mnie tutaj wspierała w takich pierwszych właśnie tych pedagogicznych rzeczach, [JB: Mhm]  
984 yy, jak ta kwarantanna nastąpiła, bo ja wtedy miałam pierwszą klasę i to było niezwykle, yy, trudne dla  
985 mnie, jak ja mam pewne rzeczy, jak ja mam literę wprowadzić dzieciom [JB: Aha], skoro ja tych dzieci  
986 nie widzę, nie mogę tej ręk/ rączki poprawić, poprowadzić, nie mogę pokazać na tablicy, jak tą literkę  
987 się pisze, nie... No, to... Dla mnie to było straszne na początku. Natomiast, yy, tutaj, no, potem tak  
988 zaczęłam kombinować, myśleć, jak by to zrobić. Te dzieci też, no, jeszcze nie do końca znałam te  
989 dzieci, a już musiałam się z nimi rozstać i już żeśmy się, y, nie widzieli, bo na początku żeśmy się w  
990 ogóle nie widzie/ nie widywali, więc sobie pomyślałam, że one po prostu, no, stracą kontakt ze  
991 szkołą, z sobą, [JB: Tak] z nauczycielem. No, no, straszne to jest dla takiego małego dziecka, co  
992 zresztą, yy, też jakieś tam informacje dochodziły od rodziców, bo też byłam w kontakcie tam [JB: Tak]  
993 z niektórymi rodzicami. Yy, więc, no, próbowałam jakoś to naprawić i właśnie ta moja córka,  
994 właściwie to mój syn wymyślił, jeden z moich kreatywnych synów: "Mamusia, ty nagraj filmik tym  
995 dzieciom, to będą ciebie widziały i się zainteresują" I ja zaczęłam... Właśnie ja zaczęłam, ja bym  
996 pewnie tego nie dała rady, ale ponieważ była Maja tutaj, bo ona też zdalnie studiowała, [JB: Tak] i  
997 była tu w domu, to zaczęła na/ zaczęłyśmy nagrywać filmiki dla dzieci, więc zaczęłam nagrywać,  
998 pierwszy raz zaistniałam jako aktorka, artystka. Ja prowadziłam sobie lekcje, pokazywałam dzieciom  
999 pewne rzeczy, Maja to nagrywała, wrzucała gdzieś tam na, nawet nie wiem, gdzie ona to wrzucała,  
1000 ale potem to, yy, pojawiała się w materiałach do lekcji [JB: Aha, aha, aha], bo, mm, stworzyli nam  
1001 tutaj, dyrekcja nam stworzyła... Co to oni nam stworzyli? Potem tam stworzyli "Tajmsa", a naj...

1002 **JB: Teamsa.**

1003 **Pani Jadzia: Teamsa.**

1004 **JB: Teamsa.**

1005 **Pani Jadzia: Teamsa, Teamsa.** [JB: Tak, tak] A, a na początku, no, stworzyli jakąś taką stronę, że my  
1006 wrzucaliśmy to, ja już nie pamiętam, co to było. Na początku wzu/ wrzucałyśmy wszystkie materiały,  
1007 kartę lekcji [JB: Tak], tworzyłam, kartę lekcji, yy, wszystko opisane, co dzieci mają zrobić [JB:

1008 Aha] bardziej pod kątem rodziców, bo przecież moje dzieci w pierwszej klasie nie umiały czytać, więc  
1009 rodzic musiał sobie przeczytać, co dziecko ma, że ma się teraz nauczyć, teraz ma poczytać czytankę,  
1010 teraz ma zrobić ćwiczenie drugie spod czytanki, teraz ma narysować obrazek do tej czytanki i tak  
1011 dalej. To, co tam trzeba było, yy, było wszystko zapisane, ale do tego były materiały, więc ja  
1012 szukałam, mm, w różnych źródłach materiałów do lekcji [JB: Tak] dydaktycznych, czyli filmików,  
1013 jakichś piosenek, yy, WSiP wtedy był też takim trochę wsparciem, bo można było wiele rzeczy [JB:  
1014 Aha] z WSiP-u sobie sięgnąć. No, ale te filmiki moje dodatkowe, które ja nagrywałam, ja jako ja, z  
1015 różnymi rzeczami, stały się taką, yy, taką odskocznią trochę, no i taką, yy, powiedziałabym atrakcją  
1016 dla tych moich dzieci, tak że potem, yy, bardzo dużo dostawałam takich fajnych, yy, informacji: "Pani  
1017 Jadziu, jak ja się, jak się Bartuś ucieszył, jak panią zobaczył" i tak dalej. Tak że to było takie miłe i [JB:  
1018 Aha], no, dla dzieci miłe i, i dla mnie. No, dla mnie w sumie też. Chociaż, no, ja nie, nie czułam się  
1019 jakoś taką ... wielce gwiazdą, chociaż jak już Maja zaczęła nakręcać, to ja po prostu się starałam, żeby  
1020 to jakoś wyglądało, w sensie, żeby te dzieci, yy, no, zrozumiały coś z tego, coś, żeby to coś wносиło w  
1021 ich życie, w ich, w ich, yy, właśnie nauczanie, tak że tym się bardziej zajmowałam. Ale fajnie, bo  
1022 scena/ tutaj scenografię musiałam w domu zrobić, odpowiednio usiąść, stolik ze strychu musiałam  
1023 ściągnąć. No, tak że no, takie trochę śmieszne to było, ale sympatyczne. Pamiętam, że na ogrodzie  
1024 kiedyś nagrywałam jakiś filmik [JB: Aha, aha] na dzień dziecka z koleżan/, bo potem moje koleżanki  
1025 zobaczyły, że ja jestem, taka medialna się zrobiłam, więc na dzień dziecka, pamiętam, że wszystkie  
1026 dziewczyny z pierwszych klas postanowiły nagrać dzieciom taki filmik, yy, jakoś tam wierszyk  
1027 przygotowaliśmy [JB: Tak] i, i fragment tego wierszyka ja nagrywałam na ogrodzie, jeszcze nawet mój  
1028 pies właśnie tak fajnie wypadł, bo ja skończyłam nagrywać, na to mój pies powiedział: "Hau, hau".  
1029 Podsumował to wszystko, no. [JB: [śmiech]] I to było takie śmieszne. Fajne to było. Takie nowe  
1030 doświadczenie w moim, w mojej tutaj, yy, karierze zawodowej.

1031 **JB: Chciałem się podpytać, czy, czy się, yy, ee, te/ tak później, jak te, jak te fale pandemii, yy, jakby**  
1032 **że tak powiem wracały, opadały, mm, ee, czy to się tam jakby odbijało, yy, u państwa pracy? Bo,**  
1033 **yy, jeśli ja dobrze pamiętam, tylko ja właśnie wiem, że na początku szkoły zostały, że tak powiem**  
1034 **zamknięte.**

1035 **Pani Jadzia:** Szkoły zamknięte.

1036 **JB: A później to jakoś tak już różnie było decydowane w zależności trochę chyba od...**

1037 **Pani Jadzia:** Tak, potem troszkę posz...

1038 **JB: ...potrzeb, trochę puszczali...**

1039 **Pani Jadzia:** Tak. Tak, potem, yy, we wrześniu wróciliśmy w drugiej klasie trochę do... Ale potem  
1040 znowu nas chyba koło listopada zamknęli, więc my zno... Ale już żeśmy w tej drugiej klasie już żeśmy  
1041 prze/ mieliśmy tego Teamsa [JB: Aha] i już pracowałam tutaj zdalnie, siedząc na pana miejscu,  
1042 komputer przed, przed sobą i, i nie, i za/ zaczynałam prowadzić te lekcje.

1043 **JB: A jak pani ocenia, bo to mnie bardzo ciekawi, w ogóle ten pomysł z tymi filmami, bo to jest**  
1044 **takie, yy, bo, bo, bo czy to było jakkolwiek, nie wiem, mm, kontrolowane przez dyrekcję?**

1045 **Pani Jadzia:** Tak. Było kontrolowane.

1046 **JB: I oni to sprawdzali?**

1047 **Pani Jadzia:** Sprawdzali, [JB: Aha] bo ja nawet dostałam gratulacje od pani dyrektor, nawet na forum,  
1048 właśnie tutaj na Librusie pani dyrektor napisała, że jedna z koleżanek prowadziła już wtedy na  
1049 Teamsie język angielski, zresztą teraz panią dyrektor, została panią wicedyrektor, ta koleżanka. [JB:  
1050 Aha] A, a ..., yy, ja zaczęłam te filmiki wrzucać. I ona, yy, właśnie moja była pani dyrektor, bo była  
1051 zmiana teraz od września, mamy [JB: Tak] zmianę dyrektora, więc ona nawet mi gratulowała, mi i tej  
1052 drugiej koleżance, że jesteśmy takie kreatywne, że coś nowego, tak że tak, tak, było sprawdzane.

1053 **JB: A na przykład nie było takiej koncepcji, żeby, że tak powiem, rozpowszechnić ten pomysł? Bo on**  
1054 **się wydaje tak sensowny, nie? Chyba.**

1055 **Pani Jadzia:** Nie.

1056 **JB: Nie było.**

1057 **Pani Jadzia:** Nie. Ale po co? Ja, ja tylko do swojej klasy. Nawet powiem panu szczerze, że moje  
1058 koleżanki miały pretensje o to do mnie, [JB: Aha, aha] że ja się tutaj tak kreuję, że ja wymyślam takie  
1059 rzeczy i tak dalej [JB: Aha, aha]. No. Tak że takie też słuchy do mnie dochodziły. Ale... Bo to w takiej  
1060 małej pipidowie to się strasznie ludzie porównują i... A u nas jest też taki problem tutaj, ja nie wiem,  
1061 czy ja powinnam o tym mówić, ale jest taki problem, bo nas, yy, tu były dwie szkoły w Tg.. [JB: Aha]  
1062 Kiedyś była jedna za moich czasów, potem połą/ podzielono, dwie szkoły zrobiono. To już jak tu  
1063 przyszłam do... Ja jeszcze pracowałam w jednej, jak przyszłam tu w 1993, a w 1997 po/ rozdzielono  
1064 nas na dwie szkoły. I to było chore, moim zdaniem skromnym [JB: Tak]. Chociaż co niektórzy tęsknią  
1065 do tych dwóch szkół. Ja sama tęsknię trochę do tej mojej dawnej szkoły, bo ona miała inny

1066 wydzwięk, [JB: Tak] inne, yy, inne zasady, inaczej to wszystko u nas wyglądało i ja tęsknię trochę do  
1067 tej mojej szkoły. W tej chwili znowu połączono te szkoły. I się okazuje, że ci nauczyciele z tamtej  
1068 szkoły zupełnie inaczej podchodzą do pracy, do...

1069 **JB: To jest bardzo ciekawe, no.**

1070 **Pani Jadzia:** ...yy, obowiązków swoich, do, do patrzenia na dziecko, jak my. [JB: Mhm] Jak my, które  
1071 przyszłyśmy, bo my przyszłyśmy tak jakby do ich budynku.

1072 **JB: Aha, w ten sposób.**

1073 **Pani Jadzia:** My, z edukacji wczesnoszkolnej. I dla nas to jest po prostu... My się z tym nie możemy  
1074 pogodzić i, i dla nas to jest ciężkie, bo dla mnie właśnie to, o czym mówiłam, biurokracja jest  
1075 ważniejsza od dziecka, od... Jakaś ćma. [JB: Aa...] W każdym razie, że, że tak to wygląda. Więc, yy, te  
1076 niektóre koleżanki, to nawet miały mi za złe, że ja tutaj podnoszę poziom, a po co to, to tego,  
1077 wymyślam bzdury i tak dalej. Ale ja to, mówię, robiłam nie dla nikogo ani dla żadnej, yy, tutaj jakiejś  
1078 popularności, bo nie o to mi chodziło [JB: Tak, tak, tak], tylko faktycznie Kuba przyjechał kiedyś:  
1079 "Mamusiu, nagrywaj filmiki", to ... pomyślałam sobie: "No, kurde, no, taka ładna to ja nie jestem, no,  
1080 ale, ale jak trzeba, to trzeba". No. No, no i mówię, a co mi tam szkodzi. No, pewno, że te dzieci niech  
1081 zobaczą, tak trochę, yy, przynajmniej będą czuć, że mają tą panią. No, kto tam miał dostęp, bo nie  
1082 wszystkie miały dostęp do, ... do internetu czy tam [JB: Mhm], bo wtedy ten internet, no, nie był aż  
1083 tak potrzebny. No, z Librusa sobie ściągnęli ten filmik, nie wiem, bo ja nie jestem taka techniczna. [JB:  
1084 Jasne] Czy on był taki dostępny dla każdego, w każdym razie, no, myślę, że nie wszystkie, ale  
1085 większość dzieci widziały te filmiki, oglądały te filmiki. Tak że to było takie, no, coś innego, taka  
1086 innowacja troszkę, nie?

1087 **JB: Bo rozumiem, że gdyby nie te filmy, to de facto oni musieliby sami robić z rodzicami te, te, te, te**  
1088 **karty lekcji i tak dalej, tak?**

1089 **Pani Jadzia:** No, tak. No, robi... To znaczy, oni robili, bo te filmiki, no, to był filmik czterominutowy.

1090 **JB: Nie, no, jasne, ale rozumiem, że, że wtedy po prostu robiliby sami tak czy siak.**

1091 **Pani Jadzia:** Ale umożliwiał kontakt, [JB: Mhm] taki... To dziecko zobaczyło mnie przynajmniej, tą  
1092 swoją, więc nie straciliśmy tak do końca kontaktu, [JB: Mhm] a też pewne rzeczy im tłumaczyłam. No,  
1093 bo przygotowywałam, na przykład było,

1094

1095 pamiętam, że było, yy, prze/ yy, dodawanie, przekroczenie progu dziesiętkowego. Nie wiem, czy panu  
1096 to coś mówi, ale to jest trudne dla...

1097 **JB: Już nie, na szczęście.**

1098 **Pani Jadzia:** No, na przykład sześć dodać siedem, no, to że najpierw sześć dodać cztery, a potem  
1099 resztę tej siódemki, [JB: A], więc, więc ja wzięłam sobie wytłaczanki od jajek, jajka, pokazywałam im  
1100 na jajkach [JB: Aha, aha], kolorowe piłeczki na tym filmiku, jak to ma mają robić, jak to się, że mogą  
1101 sobie potem, powiedziałam, że mogą sobie takie wytłaczanki w domu zrobić, próbować na  
1102 piłeczkach, na, wkładać [JB: Aha] tam sobie jakieś, co tam zechcą, jakieś klocki, kto ma, zobacz, jak  
1103 to się te liczby rozkładają, nie? Tak że, tak że, no, to takie były troszkę dydaktyczne, a troszkę właśnie  
1104 po to, żeby nie stracić więzi z tymi dziećmi, nie?

1105 **JB: Mhm. A tak trochę jeszcze porządkowo, kiedy pa/ ło/ połączyli te szkoły? Bo rozumiem, że**  
1106 **1993-1997, a tak mniej więcej?**

1107 **Pani Jadzia:** Połączyli, zaraz panu powiem, kiedy połączyli. Mm, moja klasa, zaraz panu po... [śmiech]  
1108 Muszę pomyśleć.

1109 **JB: Jasne.**

1110 **Pani Jadzia:** Moja klasa... Sześć lat temu.

1111 **JB: Dobra, czyli 2016-2017.**

1112 **Pani Jadzia:** No, 2016, sie/ 2016 chyba, no.

1113 **JB: No, tak. No, tak by wychodziło, bo chyba wtedy była decyzja...**

1114 **Pani Jadzia:** No.

1115 **JB: ...o likwidacji gimnazjów, nie? Jakoś mniej więcej.**

1116 **Pani Jadzia:** Tak, to były gimnazjum jeszcze. Tak, tak. To wtedy. Tak, to chyba wtedy połączono.

1117 **JB: Osiem klas. Yy, w porządku, yy, no, właśnie, bo dlatego pytałem o to, bo to też chciałem się**  
1118 **podpytać trochę, yy, jak pani mówiła o tym, że przeszliście na Teamsy, yy, jakby pani to, yy, chociaż**

1119 nie wiem, czy to jest dobre pytanie, no, ale dobra. Yy, jakby pani to porównała, to, co było jakby  
1120 takie początkowe, jak rozumiem, trochę jeszcze bardziej zależne od pani. W sensie, że...

1121 **Pani Jadzia:** Mhm.

1122 **JB:** ...bardziej myślę o tych filmach, chociaż ... yy, i później, to znaczy, yy, gdzie miała pan więcej, na  
1123 przykład, yy, yy, takiej autonomii ze swojej strony, w sensie mogła pani decydować o tym, jak  
1124 pewne rzeczy wychodzą, czy na Teamsach to było już bardziej jakoś, nie wiem...

1125 **Pani Jadzia:** To znaczy...

1126 **JB:** ...z/ złeczone z góry?

1127 **Pani Jadzia:** Yy, to znaczy nie, no, nic nie było złe/ to wszystko była ... własna chyba kreatywność  
1128 nauczyciela każdego. [JB: Aha, mhm] Tylko, że mówię, no, jak już prowadziliśmy lekcje w tym  
1129 Teamsie, no, to wiadomo, że ja miałam kontakt z tymi dziećmi, [JB: Tak] widziałam t dzieci, yy, one  
1130 mnie widziały, jakieś problemy. "Proszę pani, ja nie umiem tego", no, to wyjaśnialiśmy sobie  
1131 nawzajem. No, jak ja im tylko pisałam na kartkach, co mają robić i tak naprawdę to rodzic musiał z  
1132 nimi to przerobić, moją pracę [JB: Tak] odrobić po prostu, to, co ja bym w klasie zrobiła, też nie  
1133 miałam takiego dostępu, które dziecko na ile, bo, no, rodzice są różni. No, jeden będzie, pracuje lepiej  
1134 ode mnie, powiem szczerze, bo, bo będzie mu zależało, żeby to dziecko umiało i tak dalej, a drugi, no,  
1135 po prostu, nie, no, kome/ ona myśli, że te... Ona bierze pieniądze, ja będę za nią pracował. Nie, no, na  
1136 tej zasadzie. Więc, yy, no, różnie to wy... Jak ja już miałam wszystkie dzieci, no, to ja już mu/  
1137 mogłam [JB: Mhm] sobie poświęcić czas, a czemu ty nie piszysz? A, o, nie, nie, nie, proszę mi się tutaj  
1138 z powrotem włączyć kamerę. Nawet dochodziło do takiej, opowiadałam moim dzieciom, że  
1139 dochodziło do takiej sytuacji, że ... proszę zawołać tatusia. Widzę, tam tatuś przechodzi. Proszę  
1140 tatusia zawołać, porozm... No i musiałam naskarżyć, bo dziecko mi się chowało. Ja pytam, cały czas  
1141 aktywny, aktywny, nagle pytanie zadaję jakieś, o które mi chodziło, żeby odpowiedziało, nie ma  
1142 dziecka. [JB: Aha, aha] A, proszę pani, ja się zawiesiłem, a ja to, co/ zawsze był jakiś powód, nie? Nie  
1143 mówiąc o tym, że zanim się nauczyłam, dzięki takiej młodszej koleżance właśnie, to, yy, miałam  
1144 takiego jednego, co, y, czytać i pisać nie umiał, ale wyłączyć mnie umiał. No i na [głośniej] "Proszę  
1145 panią, pani nie ma, pani zniknęła, znowu ktoś panią wyłączył", więc, yy, dopiero jak [JB: [śmiech]] na  
1146 tym Teamsie już była sytuacja, że ja umiałam sobie tam tą lekcję zaplanować i [JB: Aha] że ja jestem  
1147 głównodowodzącym [JB: Tak], już nie pamiętam, jak to się nazywało.

1148 **JB:** No, wiem, jakiś tam organizator.



1149 **Pani Jadzia:** No, ja... Organizatorem, tak, ja jestem głównym organizatorem i nikt więcej, no, to że on  
1150 mnie nie mógł wyłączyć. Jak zamiana, to wpadłam, że to coś takiego może istnieć.

1151 **JB:** Tu rozumiem, że ośmiola/ośmiolatkowie?

1152 **Pani Jadzia:** Tak. Tak. Tak. Taki bystry. ... Potem się dopiero po czasie przyznał. Podejrzewałam, że to  
1153 on, ale, ale, no, mówię, ale bardzo dobrze, przynajmniej się wy/ każdy ma zdolności do czegoś  
1154 innego, nie?

1155 **JB:** Yy, a, a jak teraz sytuacja wygląda? No, bo, ee, ja, ja to trochę tak widzę, że tak, że państwa  
1156 wrzucono, bo rozumiem, że nikt tam, że tak powiem, nie zrobił tego tak specjalnie sam z siebie,  
1157 no, bo była taka sytuacja, jak była, z pandemią, ale trochę państwa wrzucono tak w taki  
1158 eksperyment zupełny z tym, z tym nauczaniem zdalnym, yy, a teraz państwo w ogóle prowadzą  
1159 tak zajęcia? Na przykład pani prowadzi, jak teraz wróciła...

1160 **Pani Jadzia:** Nie.

1161 **JB:** Gdzieś wykorzystujecie w ogóle te?

1162 **Pani Jadzia:** Yy, to znaczy Teamsa czasami wykorzystujemy na nasze spotkania, ale powiem panu  
1163 szczerze, że teraz mam pierwsze klasy, pierwszą klasę, no i organizujemy, teraz będzie ślubowanie  
1164 pierwszoklasistów, no i, yy, jest nas, yy, pięć pierwszych klas i dziewczyna wspomagająca, [JB: Tak]  
1165 współorganizująca proces dydaktyczny. Tak to się teraz fachowo nazywa. Yy, bardzo sympatyczna.  
1166 Zresztą wszystkie, no, jakoś tak nawet fajne grono nam się dobrało i, yy, zaczynamy tam współpracę.  
1167 "No, dziewczyny, to co, spotkamy się?" No, to Józia mówi: "No, to słuchajcie, to ja stworzę grupę na  
1168 Teamsie i będziemy najwyżej na Teamsie". No i stworzyła tę grupę. [JB: Mhm] No, na pierwsze spo/  
1169 "Nie, spotkajmy się na żywo, bo trzeba, zobaczenie, zobaczyć, omówić i tak dalej" [JB: Tak],  
1170 spotkaliśmy się na żywo. Drugie spotkanie: "No, to może na Teamsie?". Józia mówi: "Na Teamsie się  
1171 spotkajmy". Dobra. Ale potem ja mówię: "Wiecie co, nie, ja wolę zobaczyć się naprawdę. Spotkajmy  
1172 się na godzinę, pogadamy, pośmiejemy się [JB: Aha]" I... I faktycznie. I druga dziewczyna mówi: "Nie,  
1173 no, nie, no ja też, no, lepiej spotkajmy się normalnie, bo mam troje małych dzieci, no, to - mówi - u  
1174 mnie spotkanie na Teamsie niemożliwe w ogóle". I jednak, yy, w realu się chcemy spotkać. [JB: Aha,  
1175 aha] Nie chcemy na Teamsie. [JB: Eee...] Ale faktycznie, wrzucono nas na głęboką wodę. Przecież nie  
1176 było żadnych szkoleń za bardzo. Naprawdę nie było. Ja... No, może były jakieś szkolenia, bo mieliśmy  
1177 rady pedagogiczne na Teamsie, szkolenia na Teamsie, wszystko. Ja już, ale nie pamiętam takiego  
1178 szto/ szkolenia: "Pani Jadziu, pani usiądzie i pani zrobi tak, tak, tak". No, chociaż może ktoś mnie

1179 tego... Ja nie pamiętam tego po prostu. [JB: Mhm] Jakaś nie wiem, blokada. Chociaż nie byłam chora  
1180 na koronawirus. Nie mogę zważyć na brak pamięci/ ale nie pamiętam, no, no, może nas technicznie ktoś  
1181 nauczył, jak to, no, bo ktoś mi tego Teamsa założył, ja gdzieś w niego weszłam. No, jakoś się  
1182 nauczyłam, no, ale mówię, to przez taki, metodą prób i błędów. [JB: Aha] Też może dzięki temu, że...  
1183 Yy, ale jak to, Maja była jeszcze wtedy tu w domu? Może dzięki temu, że może ta moja córka była i  
1184 ona też [JB: Tak] na Teamsie miała. Tak, bo nieraz było tak, że ona miała zajęcia, ja miałam zajęcia, ja  
1185 jakiś czas, tak że żeśmy, ona w kuchni siedziała, ja tu, więc, yy, nie/ zebranie z rodzicami miałam na  
1186 Teamsie [JB: Aha, aha], to pamiętam, że mój mąż miał coś tam, jakieś szkolenie, ja ze słuchawkami  
1187 zebranie z rodzicami, a Maja w kuchni wykłady miała jakieś, [JB: Aha] czy jakieś ćwiczenia, z których  
1188 nie moż/ gła zrezygnować tak że, no, śmiesznie było. Dobrze, że mamy duży dom, że mogliśmy się  
1189 porozkładać, tylko problem z internetem. Na gorze nie działał, nie? [JB: Aha, aha] No.

1190 **JB: Aha. A, yy, a się chciałem spytać trochę, yy, jeszcze, o, o męża właśnie, no, bo, no, bo ma pani**  
1191 **taką specyficzną sytuację, no, bo mąż jest dyrektorem szkoły.**

1192 **Pani Jadzia:** Mhm.

1193 **JB: I...**

1194 **Pani Jadzia:** Ale w domu nie jest dyrektorem.

1195 **JB: [śmiej] Nie, nie. To ja nawet o domowe kwestie to mniej, ale właśnie...**

1196 **Pani Jadzia:** Mój mąż został dyrektorem przez przypadek, muszę [JB: Aha] panu powiedzieć, [JB: Aha]  
1197 jeśli mogę.

1198 **JB: No, pewno, że tak.**

1199 **Pani Jadzia:** Bo jego były dyrektor musiał zrezygnować i tam mia/ by/ były naciski, musiał  
1200 zrezygnować z, yy, z/ no i przeszedł na emeryturę po prostu. [JB: Mhm] Miał okazję i przeszedł na  
1201 emeryturę. No i wtedy władze, zresztą, no, władzą, wie pan, jak się już tyle lat pracuję w szkole, to  
1202 naprawdę tera/ ja teraz uczę po prostu, yy, prawie że wnu/ no, wnuki moich koleżanek [JB: Tak],  
1203 dzieci moich, yy, uczniów i tak dalej. [JB: Tak] Więc jest się już naprawdę, yy, no, żebym nie wiem, co  
1204 teraz wymyśliła, to ja już tego nie zmienię. Oceny mojej, mojego, yy, opinii [JB: Tak] osoby, nie je/  
1205 więc mój mąż pracuje 40 lat w tej Bn i na przykład burmistrz, teraz jego szef, jest jego uczniem. [JB:  
1206 No, tak] Więc bardzo tam prosił go ten wtedy burmistrz i w ogóle, żeby on objął stanowisko, a on  
1207 mógł objąć stanowisko dyrektora jeszcze na początku swojej kariery, czyli /y yy, nie wiem, 1980

1208 roku? [JB: Tak] Źle mówię, przepraszam, koło 1990 roku [JB: Mhm], jak żeśmy tutaj, bo, bo wtedy ten  
1209 nasz były dyrektor, y, rezygnował już z pracy, bo jest, no, w tej chwili ma prawie 90 lat. Yy, ale już nie  
1210 chciał. On nigdy nie chciał, nie miał, uczył polskiego i on nie mó/ on się w tym dobrze czuł, skończył  
1211 też studia w tym kierunku i jemu było tak dobrze. Natomiast, yy, nigdy nie miał ambicji bycia  
1212 dyrektorem. Ja też nie miałam nigdy ani nie miałam ambicji, żeby on był dyrektorem. W ogóle, no,  
1213 mówię, my jesteśmy tacy mało ambitni. Yy, w każdym razie, yy, y, no, musiał ten jego kolega [JB: Tak]  
1214 zrezygnować, już ileś lat był też ten kolega przez chwilę moim dyrektorem, zanim przyszedłam tu do  
1215 pracy i, yy, proszono Rysia, żeby wziął, objął tą funkcję. No i Rysiu tu się z nami, no, pytał się, no, no,  
1216 ja, ja byłam przeciwna temu. "Nie, daj se spokój, żyj spokojnie, przestań, niech się inni męczą. Wiesz,  
1217 jakie jest dyrektorowanie, na czym to polega". Ale przyjechał nasz Kuba, yy, nasz młodszy syn i mówi  
1218 do niego: "Tatusz, ty wreszcie wykaż się jakimiś ambicjami. Tyle lat pracujesz w tej szkole, co, nie  
1219 możesz być w końcu dyrektorem?" No i Rysiu sobie to wziął chyba do serca [JB: Aha, aha] no i się  
1220 zgodził na to. No i powiem panu szczerze, że mnie zaskakuje, strasznie mnie zaskoczył. Ja byłam  
1221 pewna, że on po prostu, yy, no, może nie to, że nie da sobie rady, bo mój mąż jest takim bardzo  
1222 pracowitym, mm ... osobnikiem i bardzo takim, yy, ... no, mądrym. [JB: Aha] Jest mądry, życiowo jest  
1223 mądry. Ale... I mówię, no, jest taki, no, wydawało mi się, że ja jestem bardziej zorganizowana może,  
1224 ale on sobie nigdy nie, nigdy nie myślałam, że on będzie tak się właśnie interesował, yy, dochodził, bo  
1225 mnie na przykład w na/ w dyrektorstwie najbardziej by przeszkadzało to, że ja muszę być ciągle na  
1226 bieżąco ze wszystkimi, yy, wytycznymi, [JB: Tak] ze wszystkimi, yy, nowy/ co chwilę coś się w tej, w  
1227 tym szkolnictwie zmienia i ja bym się musiała tego ciągle uczyć i ciągle tego pilnować, i ciągle bym  
1228 była do tyłu i mnie to przeraża. A mojego męża nie. On przychodzi do domu, bierze komputer,  
1229 wiadomo, no, coś nowego się pojawiło i mó/ mój mąż pop/ godzinami siedzi po/ przed tym  
1230 komputerem [JB: Aha], mnie już to denerwuje, no, ale dobra, no, niech siedzi, dobrze. Przynajmniej  
1231 mam święty spokój. [JB: [śmiech]] W każdym razie on jest świetnym dyrektorem, muszę panu  
1232 powiedzieć. [JB: Aha] Szkołę w Bn. to z drewnianej na murowaną [śmiech] zrobił. Naprawdę. Po  
1233 prostu ten jego, yy, no, fajny facet, no, ten poprzednik [JB: Poprzednik] jego, no, nasz kolega. Znamy  
1234 się, mm, kupę lat, ale po prostu, no, nie przywiązywał do tego wagi. Rysio, jego szkoła, wiejska  
1235 szkółka sto, nie wiem, dziesięć dzieci ma tam teraz [JB: Tak], po prostu przeszła taką mo/  
1236 metamorfozę, że ostatnio był pan z PIP-u na kontroli ... bardzo ostry kontlo/ nie będę mówiła  
1237 nazwiska, bardzo ostry pan, w każdym razie, w każdym razie stanął, Rysiu mówi, "No, wie pan co? To  
1238 nie jest ta sama szkoła". On w każdej klasie ma, yy, tab/ yy, tablica multimedialna to już  
1239 przeżytek. [JB: Tak] No, po prostu ekran, który wszystko tam pokazuje, yy, Rysiu nieraz chodzi na  
1240 zastępstwa, to mówi: "Jezus, jak ja to uruchomię", bo przecież on tego nie/ nie ma u siebie w

1241 gabinecie [JB: Tak], nie potrzebuje. Jak ja to... Ja mówię: "Daj spokój, dzieci ci pomogą". No, wchodzi,  
1242 mówi: "Ty miałaś rację", no i przy, przy, "Panie dyrektorze, to tu trzeba, to tu", wszystko zor/ wiedzą,  
1243 wszystko dzieci, co, jak, robić i tak dalej. Tak że szkoła jest taka nowoczesna, jest ładna, bo mój mąż  
1244 jest estetą. On w domu robi [śmiej] i śmieją chłopcy, bo ja ostatnio mówię, że nie lubię gotować. A  
1245 Bartek mówi tak: "A pewno sprzątać lubisz". "Nie lubię". Bo mój mąż jest właśnie estetą, on będzie  
1246 sprzątał, on będzie układał, on będzie bukiety robił, on po prostu, on to robi. [JB: Mhm] Ja jestem od  
1247 grubych robót. Mycie okien, jakieś takie, yy, najlepiej to, żeby remonty były, to ja będę szorować  
1248 wszystko, od początku, a on właśnie takie, on jest tego typu. I tak pięknie us... W ogóle kadrę sobie  
1249 świetną dobrał, panie sprzątające ma takie, że po... W ogóle panu pokażę coś. Ja już o tym mówię, bo  
1250 by mi pan nie uwierzył, ale to chyba poza protokołem będzie. Proszę. Teraz dostał od swojej kadry.  
1251 Może pan nie wierzyć. No, po prostu się wzruszyłam.

1252 **JB: Będę musiał zapisać, że takie zostało powiedzia/ po/ pokazane.**

1253 **Pani Jadzia:** Proszę sobie prze/ przeczytać na głos.

1254 **JB: [śmiej] Już jestem na końcu. No, bardzo. A z jakiej to okazji, że tak powiem?**

1255 **Pani Jadzia:** Dnia nauczyciela.

1256 **JB: A, no, to... No, tak, to teraz był.**

1257 **Pani Jadzia:** No.

1258 **JB: To, żeby nie ten. Bardzo proszę.**

1259 **Pani Jadzia:** Tak że...

1260 **JB: Sobie zapisuję.**

1261 **Pani Jadzia:** ...żeby nie była gołosłowna.

1262 **JB: Nie, no.**

1263 **Pani Jadzia:** Naprawdę ma bardzo dobrą opinię. W środowisku ma bardzo dobrą opinię, właśnie  
1264 wśród... Gdzie ja mówię, w życiu bym nie pomyślała [JB: Aha], żeby swojemu dyrektorowi takie coś  
1265 dać.

1266 **JB: [śmiech] Yy, a się chciałem spy... A, a, to, w, w, a jak on sobie w pandemii radził w związku z**  
1267 **tym? No, bo...**

1268 **Pani Jadzia:** No, on był...

1269 **JB: Bo to jest trochę inna perspektywa.**

1270 **Pani Jadzia:** No, on jeździł codziennie do pracy. [JB: Mhm] On nie miał, yy, znaczy jak nas, jak, jak nas  
1271 zamknęli... Nie, on zawsze jeździł do pracy. Pociągiem jeździł, [JB: Mhm] bo on jeździł bussem, woził  
1272 dzieci do swojej szkoły, więc [JB: Aha] jako opiekun trochę jeździł, już pan nikogo nie brał, tylko  
1273 zawsze Rysiu wsiadał w Tg., brali dzieci, zawozili [JB: Aha, w ten sposób] sobie do szkoły. I tam samo  
1274 odwozili potem, nie? Nie, z powrotem jakaś pani opiekunka też jeździła. No, ale tak to wyglądało. A  
1275 wtedy jeździł pociągiem, maseczka, no i codziennie tam o którejś jechał, o którejś wracał, no i on, no,  
1276 jego nauczyciele pracowali ciągle w Librusie. [JB: Mhm] Czyli już opanowali, my w tym Teamsie, a oni  
1277 w Li/ jakoś, nie wiem, mieli ja... Czy jakiś classroom? Classroom taki, mhm.

1278 **JB: Nie wiem, Librusa nie znam zupełnie. To jakby nie moja...**

1279 **Pani Jadzia:** Ale potem już Librus coś takiego wymyślił i oni na Librusie pracowali, tak że zdalna praca  
1280 była. No, ale u nich, u niego, bo to jest szkoła wiejska, [JB: Tak] dzieci z różnych okolic, to było nawet  
1281 tak, że nauczycielka po domach rozwoziła to, co ja rozsyłałam przez internet, karty pracy, bo u nas  
1282 jednak, yy, jedno dziecko chyba nie miało internetu u mnie w klasie [JB: Aha] i chodziło do dyrekcji,  
1283 do sekretariatu, [JB: Tak] dostawały te moje karty wydrukowane, a u niego dużo dzieci nie miało. To  
1284 było tak, że nauczycielka jeździła po domach i takie karty, co dzieci mają robić ... rozwoziła.

1285 **JB: Właśnie chciałem się... Właśnie o to się chciałem też trochę podpytać, bo, yy, no, bo to nie jest**  
1286 **jednak perspektywa dużego miasta, nie?**

1287 **Pani Jadzia:** No.

1288 **JB: Gdzie, gdzie jest chociażby internet jest ułatwieniem.**

1289 **Pani Jadzia:** No, bo tutaj u nich naprawdę sporo nie było. Sporo dzieci nie miało. No, sprzęt  
1290 wypożyczał, nie? [JB: Mhm] Szkolny sprzęt, chodził. U nas też wypożyczano szkolny sprzęt.

1291 **JB: Tak?**

1292 **Pani Jadzia:** Mhm. Jak ktoś miał internet, to, to wypożyczano, yy, laptopy, natomiast, yy, jak ktoś, yy,  
1293 u niego nie miał internetu, już potem nawet, nie wiem, chyba gmina poszła na to, że chyba internet  
1294 podłączano [JB: Aha] nawet do niektórych domów. I laptopy były wypożyczane.

1295 **JB: Właśnie to jest... To też jest dla nas ważne, bo...**

1296 **Pani Jadzia:** No.

1297 **JB: Bo tamten taki, bym powiedział szok, to trochę...**

1298 **Pani Jadzia:** No.

1299 **JB: Jak sobie z tym radzono po prostu. A czy jest coś, yy, a czy jest coś, co, co, co, co zostało w ogóle**  
1300 **po tym takim pandemicznym okresie, co by panie powiedziała, że, mm, tak jak... Bo rozumiem, że**  
1301 **pani miała też tą roczną przerwę, więc to trochę, no, trochę gdzieś tam panią wyciągnęło z tego, z**  
1302 **tego trybu, ale czy coś takiego, nie wiem, właśnie, yy, by mogła pani wskazać?**

1303 **Pani Jadzia:** Niechęć chyba, wie pan co, niechęć do takich imprez masowych /y we mnie na przykład  
1304 została. [JB: Aha, aha] Że jak, y, widzę tu, zresztą ja w ogóle ogólnie chyba nie lubię tłumów. Yy, yy,  
1305 jak widzę, gdzieś jakaś impreza, zresztą to widać nawet, byliśmy teraz właśnie, yy, byliśmy na jakimś  
1306 dniu seniora. [JB: Tak] Tam właśnie w Bn. z Rysiem. I, yy, też właśnie, no, przygotowano się na ileś  
1307 tam seniorów, przyszła, yy, niewielka część. I właśnie to też, yy, chyba pozostałość po pandemii, że  
1308 ludzie się boją takich dużych tłumów, bo to teraz okres grypowy [JB: No, tak] jakiś tam, więc to jest  
1309 chyba, yy, właśnie pozostałość po pandemii.

1310 **JB: Dobra. Yy, okej. Tak jeszcze myślę. Mm, a chciałem się spytać trochę o, yy, o relacje, yy, w**  
1311 **miejscu pracy. To znaczy to się tak u nas nazywa, relacje w miejscu pracy, ale, ale trochę pani też**  
1312 **mówiła o tym, yy, o tych takich różnych opiniach, yy, czy różnych reakcjach na te, na te filmy**  
1313 **między innymi pani.**

1314 **Pani Jadzia:** Mhm.

1315 **JB: Ale, yy, no, właśnie czy ta pandemia jakoś coś zmieniła jakby w, w układach z ludźmi?**

1316 **Pani Jadzia:** Chyba tak. Chyba zmieniła. Wydaje mi się, że ludzie tak z jednej strony to zależy, to też  
1317 zależy, to chyba osobowościowo. [JB: Mhm] Bo z jednej strony ludzie, którzy, yy, nie do końca, yy,  
1318 chcą kontaktów, to mam wrażenie, że się jeszcze bardziej wyciszyli. [JB: Mhm] W sensie takim, że

jeszcze bardziej jakby odsunęli się, że, no, już miałam takie koleżanki, które wydawało mi się, że troszeczkę, yy, ... obłaskawiłam [JB: Aha, aha] i tak troszkę bardziej wyciągnęłam z nich takie, mm, były jakieś rozmowy nawet, takie już osobiste czasami, yy, chociaż, yy, ciężko było [JB: Mhm], bo niektórzy ludzie nie chcą rozmawiać. Nawet byłam [JB: Jasne], bo ja jestem raczej taką osobą, która dużo gada i, i jakoś tak chyba też mam coś takiego w sobie, że nieraz się aż sama dziwię. Matko święta, na pierwszym spotkaniu i mi takie rzeczy człowiek opowiada. Jakieś takie, nie wiem, mam, nie wiem, czemu, z czego to wynika. Ale, yy, a w tej chwili znowu jakby w skorupkę te osoby [JB: Tak] weszły. Tak że, yy, tak jakby się cofnęły. Te, te takie zamknięte w sobie. Natomiast ludzie, którzy potrzebują i lubią kontaktów, chcą tych kontaktów. [JB: Aha] Widzę, że bardziej. Yy, mnie na przykład cieszy to, że ja mogę iść do pracy, że ja, yy, mogę mieć kontakt z ludźmi, yy, że, że gdzieś tam się pośmiejemy, że, że pogadamy sobie, pożartujemy. Tak że mnie na przykład to, to... I widzę, że niektóre moje koleżanki też są zadowolone z tego, że... No, my byłyśmy zamknięte też, bo nawet jak już wróciłyśmy do pracy, [JB: Tak] to u nas zawsze był system przerwy. Zawsze były w szkole przerwy. Chociaż tutaj odgórnie ta edukacja wczesnoszkolna nie do końca tak powinny być te przerwy dla wszystkich jednakowo [JB: Aha], ale u nas to było. Jakoś tak koleżankom się to podobało. No i wtedy w okresie tych /y, pandemicznym, każda klasa musiała siedzieć w klasie, wychodziłyśmy na, yy, na powietrze wtedy, jak nikogo nie było, czyli żeśmy sobie same robiły przerwy. Ja akurat miałam klasę na parterze, więc widziałam, co się dzieje na boisku zawsze, więc dobra, nie ma nikogo, wychodzimy teraz my troszkę. No i jak żeśmy się tam spotkali, to jedna klasa szła na boisko, [JB: Jasne, jasne] druga na, na bieżnię, tak że żeśmy to sobie, trzecia na dziedziniec, tak że to nie było, to było wszystko do załatwienia. Ale też musiałyśmy same być, same, dzieci oddzielnie, każda klasa oddzielnie, więc to też było takie utrudnienie dla tych dzie/ i takie, ale te dzieci, powiem szczerze, że na przykład moja klasa świetnie sobie dawała radę. Oni się bardziej chyba zintegrowali, bo byli... [JB: Aha] Bo tak to jak dzieci idą na przerwę, ten biegnie do tej koleżanki, ten do siostry, ten... A tutaj oni musieli być razem i bardziej integracja na przykład w klasie.

**JB: Dobra.**

**Pani Jadzia:** A ja, uczciwie rzecz biorąc, bardzo sobie chwaliłam. [JB: Aha] Yy, to że mogłam być w klasie, chociaż mówię, ja lubię, nie lubię być takim samotnikiem [JB: Tak], ale mi te moje dzieci wystarczały. Ja byłam z nimi, nawet te przerwy, koleżanki się burzyły, bo to ani zjeść, ani do ubikacji, ani... Bo to faktycznie trzeba było kogoś poprosić [JB: Tak], żeby i śniadanie na przykład zjeść [JB: Tak], prawda? Więc to ode mnie wymagało, moim zdaniem, to pani dyrektor powinna zarządzić, [JB: Mhm] bo miałam taki dzień, na przykład w piątek, że miałam siedem lekcji bez żadnej przerwy i musiałam

1351 prosić koleżankę, ja osobiście, z biblioteki, żeby mnie zmieniła, żebym ja mogła chociaż na 15 minut  
1352 wejść [JB: Tak] do pokoju, zjeść śniadanie spokojnie, bo owszem, mogłam przy dzieciach, ale wie pan  
1353 jak to, ja śniadanie, "Proszę pani, ja..." a "Proszę pani, ja..." i tu nie wiadomo czy gryźć, czy połykać,  
1354 czy wypluwać na to dzie... Więc takie są sytuacje. Więc ja o te 15 minut musiałam sobie wywalczyć te  
1355 15 minut [JB: Aha], gdzie moim zdaniem to też powinno być jakoś nawet odgórnie załatwione, bo  
1356 przecież widzisz, kobito, plan. Jak, kiedy ona ma iść do... No, no przecież to moim, ja bym tak  
1357 przynajmniej patrzyła na to. [JB: Jasne] No, ale dobra, dawałam sobie radę, a powiem panu, że byłam  
1358 pod wrażeniem imprez klasowych, bo był przecież bal przebierańców, [JB: No, jasne], andrzejki. No i  
1359 my to zawsze mamy tak, że idziemy na wielką salę i jest wielka gonitwa za dziećmi, nie? Ściąganie z  
1360 drabinek, bo wie pan, chcą tańczyć, pierwszaki chcą tańczyć akurat, nie? Muzyka sobie, oni sobie,  
1361 nie? Duża przestrzeń, można... Pani nie patrzy, więc to na... Straszne to jest, dopiero musimy mieć  
1362 wodzireja jakiegoś, żeby to wszystko [JB: Aha, żeby to jakoś...] poprowadził, więc coś... Musi się coś  
1363 dziać, nie? [ciszej] Żeby te dzieci reago... [głośniej] No i ja, jak było w klasie, i mnie to strasznie  
1364 męczyły te imprezy, i faktycznie, że sama załatwiłam tego wodzireja, [JB: Aha] więc w ostatnim ro/  
1365 przed tą pandemią miałyśmy już wodzireja, już było okej, już było dobrze, prawie że, bo do tej pory  
1366 jak byłyśmy tą swoją szkołą, to ja z tą koleżanką byłyśmy często wodzirejkami. Ktoś tam nam grał [JB:  
1367 Jasne], ale my tutaj byłyśmy. Ale tu była, tu jest duża teraz szkoła, dużo dziewczyn różnych i, i nie  
1368 chciałam być też tak oceniano [JB: No, jasne] może do końca. [JB: Jasne, jasne, jasne] Po drugie  
1369 dlaczego ja się mam narabiać, jak ktoś przyjdzie, jeszcze mnie będzie tam oceniał, że tak czy inaczej,  
1370 więc, yy, dałam sobie, dałyśmy sobie spokój. No, ale trzeba było, [ciszej] bo nie dały rady bez  
1371 wodzireja, więc ,yy, nawet sama pana pozyskałam całkiem fajnego. [głośniej] W każdym razie, że, że  
1372 tego, że było potem w klasie. I w klasie, ja też mówię, no, nie, nie jestem tak na bieżąco z, yy, z  
1373 przebojami dla, dla [JB: [śmiech]] dzieci, prawda? No, ale wymyśliłam, też wy/ dobrze, że mnie tak  
1374 przyszło coś do głowy, wymyślam, dlaczego ja mam szukać gdzieś po internetach, po tym, może im  
1375 się to nie będzie... Słuchajcie, my sobie w tym roku zrobimy inaczej. Każdy z was przygotowuje swoją  
1376 własną listę przebojów. I każdy będzie miał szansę włączyć to, co lubi. Tylko pamiętajcie, że to musi  
1377 być grzeczne, żadnych przekleństw, żadnego... Ma być takie, jak, jak się należy. No i niech pan sobie  
1378 wyobrazi, że te moje dzieci przychodziły z kartkami albo i bez ka... One chce to, to. Ale ja mówię: "Ale  
1379 ja nie znam angielskiego. Musisz to zapisać. Na moim komputerze proszę bardzo, ja udostępniam  
1380 komputer, telewizor, będzie grało, tylko musisz to na..." Ale ona nie umie pisać. No, to... No, to  
1381 trudno. Załatw sobie kogoś, kto to napisze. No, więc musiała iść, załatwić koleżankę, żeby jej to  
1382 napisała [JB: Tak], przyszła koleżanka, koleżanka nie umiała. O, kochani, no, to tak nie może być. No,  
1383 musicie się nauczyć jeszcze tego pisać. Więc na bal przebierańców to już wszyscy umieli napisać po



1384 angielsku przeboje naz/ tytuł przeboju i a/ artystę. Wszyscy potrafili włączyć, bo na andrzejki nie  
1385 każdy sobie poradził. [JB: Jasne] Tak że to było też dydaktycznie i dzieci się świetnie bawiły, bo swoich  
1386 przebojów każdy miał szansę zaistnieć, bo teraz jego przebój, więc, no, super. [JB: Aha] Bardzo mi się  
1387 to podobało. Dzieci zadowolone, ja też. [ciszej] Udawałam, że tam tak się wymęczyłam [JB: [śmiech]]  
1388 na... No, tak że no. Poznałam przeboje.

1389 **JB: No i to trzeba potraktować jako plus. Yy, a już trochę pani powiedziała o tej, o, o, o, mm,**  
1390 **choć w kontekście oczywiście, a propos dyrekcji, ale też się chciałem spytać właśnie o te relacje z**  
1391 **przełożonymi, bo jak one się tam gdzieś kształtowały w tej pandemii, yy, i też dlatego trochę**  
1392 **pytałem o męża, yy, jak on sobie radził w pandemii, yy, jako dyrektor, yy, yy, bo my rozmawiamy,**  
1393 **no, przede wszystkim z, z nauczycielami, z nauczycielkami, a ta perspektywa jakby osoby**  
1394 **zarządzającej, no, jest jakby nam, może nie tyle co obca, ale też mam mamy chyba z jeden czy z**  
1395 **dwa takie wywiady, ale ... no, nie jest główna tak jakby i... A chciałem trochę o pani jakby wy/**  
1396 **właściwie wrażenia dotyczące tego, jak szkoła była zarządzana w pandemii. To znaczy...**

1397 **Pani Jadzia:** To znaczy...

1398 **JB: ...czy to było okej, czy nie okej, co było dobre, co nie bardzo.**

1399 **Pani Jadzia:** Wydaje mi się... Yy, tak, wydaje mi się, ja miałam taką bardzo ambitną panią dyrektor, yy,  
1400 młoda dziewczyna, yy, i, yy, ona yy, po drugie miałam wicedyrektorkę taką bardzo też, yy, bardzo  
1401 fajna dziewczyna i taka przy tym też znająca się na rzeczy, [JB: Mhm] więc one tam faktycznie  
1402 sprawdzały nas, kontrolowały, w sensie, czy my tam, yy... Fajnie też było też zrobione, właśnie  
1403 miałam dziecko takie, które nie miało internetu, więc też zawsze był dostęp do tej, do tego  
1404 sekretariatu. [JB: Tak] Dziewczyny odbierały, skanowały, przesyłały mi, na przykład, zadanie, które  
1405 dziecko, yy, zrobiło. [JB: Tak] Byliśmy... Kontakt telefoniczny był ciągły i tak dalej. Tak że była też taka  
1406 współpraca i taka, yy, też dbałość o tego ucznia, moim zdaniem trochę, o tego takiego właśnie, który  
1407 sobie nie do końca radził, prawda? [JB: Mhm] Czy o tego rodzica, który sobie nie do końca radzi. Tak  
1408 że tutaj pod tym względem to powiem, że dużego plusa bym dyrekcji dała, bo ja nie czułam się taka,  
1409 te karty lekcji, na przykład, które przygotowywaliśmy, potem trochę miałyśmy krzywdę, w sensie, że,  
1410 yy, jak nie było tego Teamsa, jak nie prowadziłyśmy zajęć, no, to te karty lekcji były uzasadnione, no,  
1411 bo faktycznie [JB: Jasne] no, jakoś... Więc nikt sobie nie krzywdował, tym bardziej, że lekcji nie  
1412 prowadziłyśmy, no, to w tym czasie siedziałam i komponowałam, szukałam tych różnych materiałów  
1413 dla tych rodziców. Więc ja sobie krzywdy... Natomiast potem, jak już prowadziliśmy zajęcia, to te  
1414 karty stały się takie, no, niepotrzebne, ale też dyrekcja, yy, nie chciała z tego zrezygnować. Ja nie

1415 wiem, dlaczego nie chciała u nas z tego zrezygnować całkiem, ale uprosiła nam je, że nie mamy już  
1416 tak dokładnie, teraz przeczytajcie, coś tam, tylko mamy, karta ta i ta, strona ta i ta, ćwiczenie to i to,  
1417 tak że takie bardzo proste [JB: Tak] te karty. Ewentualnie coś tam dołożyć, jakiś filmik czy coś, jak  
1418 byśmy nie zdążyły na lekcji. Chociaż my, jak prowadziłyśmy lekcje, to ja też w zanadrzu zawsze  
1419 miałam jakieś, czy filmiki, czy jakieś coś [JB: Mhm] no i włączałam dzieciom, udostępniałam im.  
1420 Nauczyłam, nauczyłam się udostępniać materiały dydaktyczne, tak że, no, powiem szczerze, że ta  
1421 pandemia na mnie bardzo, musiałam się wielu rzeczy nauczyć. [JB: [śmiech] Bo powiem panu  
1422 szczerze, że ja to mam taką, yy, ... troszkę gdzieś taką podskórną, [JB: Tak] yy, czyję tak/ czuję taki  
1423 dyskomfort i w ogóle taką, yy, no, nie lubię komputera. Ja po prostu fizycznie nie lubię komputera.  
1424 Chociaż spędzam przy nim wiele godzin, bo też, no, [JB: Jasne] w tej chwili to wszystkie wiadomości,  
1425 przecież chociażby o/ przeczytać, to się robi to z komputera, ale, yy, może dlatego, że jak się  
1426 dyplomowałam i wchodziły te komputery, i ja musiałam tyle tego tworzyć i pisać, i pisać, i ko/ nawet  
1427 kopiuj, wklej nie było skąd, bo tych internetów tak nie było [JB: Tak], nie było, no, bo ja tak na  
1428 początku, więc mówię, musiałam to tworzyć ((coraz ciszej, do \*))i mnie to wszystko tak męczyło i ja  
1429 tego komputera tak nie lubię, że nie wiem.\* Tak że, tak że to dla mnie było naprawdę doświadczenie  
1430 takie traumatyczne, że tak powiem. No, ale potem... I powiem panu, że jeszcze traumatyczne, bo jak  
1431 zaczęłam prowadzić te lekcje, to mi odcinek szyjny kręgosłupa [JB: Tak] poszedł, bo cały czas tak  
1432 siedziałam i musiałam w/ pójść na zwolnienie lekarskie, co ja naprawdę abrdzo rzadko to robię, bo ja  
1433 nie jestem chorowitą osobą i musiałam pójść na zwolnienie lekarskie, bo nie mogłam wytrzymać na  
1434 kręgosłup, po prostu nie mogłam siedzieć tak [JB: No, tak, tak] i poszłam na tydzień zwolnienia, bo  
1435 mówię, no, muszę odpocząć. Muszę odpocząć, bo nie daję rady przy tym komputerze.

1436 **JB: Yy, a jak, yy, o dzieciach pani trochę opowiadała, a jak z rodzicami w tej, w tej pandemii w ogóle**  
1437 **to wyglądało?**

1438 **Pani Jadzia:** Rodzice klasowi?

1439 **JB: No, jak, bo, bo tutaj rozumiem, że pani tak...**

1440 **Pani Jadzia:** No, co przez Librusa [JB: Aha] kontakty, ja, yy, wie pan, że teraz rodzice to tworzą sobie  
1441 grupy klasowe, nie? Nie wie pan.

1442 **JB: No, jestem w stanie sobie wyobrazić, ale jakby nie jest to dla mnie zaskoczeniem.**

1443 **Pani Jadzia:** No, więc oni mają ze sobą kontakt taki, taki codzienny, niemalże natychmiastowy  
1444 kontakt mają ze sobą na tych grupach, więc ja też wiele rzeczy, yy, no, mówię, ja staram się też tak,

1445 yy, rodzicom w tej chwili, w tych czasach to się tak [JB: Tak] nie daje swojego numeru telefonu, bo, bo  
1446 to nie jest wskazane. Zresztą miałam też już takie doświadczenia, że, no, no nie daje za bardzo, ale  
1447 miałam na przykład kontakt z dwójką czy trójką rodziców z klasy, co mi też ułatwiło życie, bo, y, tak  
1448 mi się zdarzyło pewnego dnia, że internet mi wysiadł tu w domu i musiałam nowy de/ deko/ deko...  
1449 Jak...

1450 **JB: Router albo modem.**

1451 **Pani Jadzia:** Router. Tak. Musiałam nowy router, pan z Oc. zanim tu przyjechał, więc dobrze, że  
1452 miałam ten telefon [JB: Jasne], bo zadzwoniłam sobie zresztą do mojej byłej uczennicy i poprosiłam,  
1453 Karolinkah, daj tam na grupie znać, żeby dzieci to i to robiły, tak że te dzieci mi tak jakby zajęły w tym  
1454 czasie. Tak że, no, kontakt, no, z takimi przedstawicielami rodziców, no, a z pozostałymi rodzicami,  
1455 jak ktoś miał jakieś tam problemy, no, to przez Librus się kontaktował [JB: Tak] przez opcję  
1456 wiadomości, no i odpisywałam, kto tam miał do mnie jakąś sprawę, to odpisywałam, starałam się  
1457 załatwić, tak jak należy wszystko.

1458 **JB: Dobra.**

1459 **Pani Jadzia:** No, skargi na mnie nie było do pani dyrektor w każdym bądź razie.

1460 **JB: [śmiech] To dobrze. Chciałem się spytać trochę o, yy, yy, yy, jeszcze jakieś różne formy**  
1461 **wsparcia, mm, i tak teraz, z jednej strony trochę ze szkoły, czy, czy coś pani dostawała takiego, mm,**  
1462 **no, bo rozumiem, że z jednej strony, yy, ten, ten, powiedzmy sobie, ta dyrektorka z wicedyrektorką**  
1463 **gdzieś tam państwa kontrolowały, no, był jakiś kontakt, ee, ale czy jakieś konkretne wsparcie, na**  
1464 **przykład pani dostawała? Właśnie nie wiem, na przykład szkolenia albo jakieś materiały, nie wiem,**  
1465 **yy, ktoś właśnie... Bo rozumiem, że były wypożyczane laptopy, ale to uczniom.**

1466 **Pani Jadzia:** Nauczyciele też wypożyczali.

1467 **JB: No, właśnie.**

1468 **Pani Jadzia:** Kto nie miał laptopa, to też mógł wypożyczyć ze szkoły, bo koleżanka moja właśnie miała  
1469 wypożyczonego.

1470 **JB: Mhm. A jakieś inne formy takiego właśnie wsparcia gdzieś się pojawiały?**

1471 **Pani Jadzia:** To znaczy wie pan co, może powiem tak, gdybym ja potrzebowała tego wsparcia [JB:  
1472 Tak], to pewno by było, bo mamy w szkole informatyka, mamy... Więc gdybym się tylko [JB: Mhm]  
1473 chyba z jakimś problemem, ale ja też nie potrzebowałam tego.

1474 **JB:** Jasne, jasne. No, to też nie jest tak, że to jest jakby...

1475 **Pani Jadzia:** No.

1476 **JB:** ...dla nas jakby zero jedynkowe, nie?

1477 **Pani Jadzia:** Mhm. No, mówię, no, ja, ja nawet nie pamiętam, ale podejrzewam, że tak. To był  
1478 wrzesień, ja zaczęłam z tym Teamsem to zdalne nauczanie, moja córka od października zaczynała, yy,  
1479 więc ja, yy, [JB: Mhm] też miałam tu wsparcie z domu. Maja mi tam wszystko pokazała, "Mamusia to  
1480 tak, tak, tak". Więc może gdybym ja tej córki nie miała tutaj, to bym miała z tym problem. Ale...

1481 **JB:** A, y, y, cokolwiek od państwa, yy, pani traktuje...

1482 **Pani Jadzia:** Tak, dostałam 500 złotych. Tak. Coś tam dostałam, ileś pieniędzy, co poszłam i, i kupiłam,  
1483 bo to trzeba było się okazać [JB: Tak], yy, jakimś rachunkiem czy coś tam, no, to kupiłam jakieś sobie  
1484 słuchawki, które, no, użyłam może ze trzy razy, no, ale, ale może się tam kiedyś przydadzą. Yy, i coś  
1485 jeszcze tam, no, jakiś, mm, pendrive jakiś kupiłam [JB: Tak] no i jakiś taki mikrofon sobie kupiłam,  
1486 pamiętam.

1487 **JB:** Yy, okej. A wie pani co, jest jeszcze takie, yy, jakby, mm, w sensie tych pytań trochę jest, ale  
1488 generalnie jest takie pytanie dotyczące, znaczy ja mam takie pytanie dotyczące tego, jak, yy, yy, jak  
1489 pani ocenia odbiór taki społeczny nauczycieli w pandemii? Czy on się jakoś ... zmienił w stosunku  
1490 do tego, co było przed?

1491 **Pani Jadzia:** Yy, bardzo różny. Co niektórzy nauczyciele, yy, niestety, ale minusa dostali od  
1492 rodziców. [JB: Mhm] No, bo, yy, jednak było, yy, byliśmy obserwowani [JB: Tak], jakby na to nie  
1493 patrzeć. To znaczy ja na początku też się spotkałam z takim, z takim zdaniem, bo ja miałam już drugą  
1494 klasę, no i, i też tam jedna z matek oceniła, właśnie jak ten chłopiec mnie tak zaczął wyłączać [JB:  
1495 Tak], no, to jedna z matek oceniła: "Boże, w pierwszej klasie to taki porządek. Pani tam..." No, ale w  
1496 pierwszej klasie każdego dziecka pilnował rodzic. [JB: Mhm] Bo te dzieci po prostu sobie nie radziły  
1497 nawet z włączeniem. Moje drugoklasiści zostali puszczeni [JB: Tak] na szeroką wodę, bo ta z matek,  
1498 które, yy, której teraz cytuję, yy, opinię [JB: Jasne, jasne, jasne] miała dziecko w pierwszej i w drugiej  
1499 klasie, więc ona siedziała z dzieckiem w pierwszej klasie, a zerkąła do dziecka w drugiej klasie. Dziecko

1500 z pierwszej klasy miało laptop, [JB: Mhm] dziecko z drugiej klasy korzystało z telefonu. Ja tylko...  
1501 [dzwoni telefon]

1502 **JB: Jasne, jasne.**

1503 **Pani Jadzia:** Yy, więc tak to było też oceniane. Ale potem się okazało, że jednak rodzice nie na to  
1504 zwracają uwagę [JB: Mhm], tylko właśnie mieli okazję też, yy, stosunek nauczyciela do ucznia, jak pani  
1505 się zachowuje, jak pani uczy, jak pani [JB: Tak]... Więc, yy, no, różny był ten... Tak że, no, /y ja nie  
1506 wiem, jak ja zostałam oceniona. [JB: Jasne] To znaczy, no, do końca nie wiem tego. Natomiast, yy, no,  
1507 chyba nie najgorzej. [JB: Mhm] No, bo, bo, no, chyba, że ktoś jest... Bo takie nawet, no, yy, rodzice w  
1508 komentarzach pisali: "Pani Jadziu, yy, mam, na przykład jedną matkę miałam taką, y, która w  
1509 przedszkolu pracuje. No, to: "Pani Jadziu, no, pani jest dla mnie wzorem. Ja bym też tak chciała". No,  
1510 w tym sensie. Że, no, [JB: Tak, tak] zadowoleni raczej byli, nie?

1511 **JB: A myśli pani, że to się jakby takie, mm, takie na przykład formy docenienia, może nawet nie tak**  
1512 **lokalnie, ale tak w ogóle, yy, jeżeli ma, pani tak na przykład uważa, że, że nauczyciele może zostali**  
1513 **bardziej docenieni w pandemii, czy to się jakkolwiek, yy, utrzyma albo może ma pani inne zdanie**  
1514 **na ten temat? Bo też chodziło mi trochę o to, że, że ta pandemia, no, trochę pokazała, że, yy, no,**  
1515 **właśnie, yy, między innymi nauczyciele na przykład są ważni, tak? W takim sensie, że...**

1516 **Pani Jadzia:** Mhm.

1517 **JB: ...yy, yy, że właśnie bez takiego na przykład kontaktu ze szkołą, że jest trudniej.**

1518 **Pani Jadzia:** Mhm.

1519 **JB: Ee, że może trzeba tych, yy, tych pracowników, yy, w edukacji bardziej właśnie, nie wiem,**  
1520 **doceniać, czy to się jakkolwiek gdzieś u pani pojawiło?**

1521 **Pani Jadzia:** Yy...

1522 **JB: I czy to się zmieniło, może nawet w tę stronę trochę, tak? Czy teraz jak wróciliście do szkoły,**  
1523 **to... [głośniej] To też nie jest tak, że musi pani mieć opinie na ten temat. Może w ten sposób.**

1524 **Pani Jadzia:** To znaczy, wie pan co, yy, to znowu jest taka sprawa, no, ja mogę mieć na to, yy,  
1525 spojrzenie jakieś, yy, takie, no, swoje własne [JB: Jasne], a nie /y, nie chciałabym takich jakichś sądów.  
1526 Ja myślę, że tak, yy, no, każdy patrzył na to indywidualnie. Ktoś, kto obserwował te lekcje, jakaś

1527 matka niepracująca i która naprawdę siedziała i obserwowała te lekcje, mogła do jakichś wniosków  
1528 dojść na temat nauczyciela, prawda? [JB: Tak] Ale ktoś, kto wpadał z nienacką między kopaniem  
1529 ogródka, a pomieszczeniem zupy, no, trudno, żeby miał osąd na temat pracy nauczyciela. [JB: Tak] On  
1530 mógł wpaść na taki moment, kiedy nauczycielka się zdenerwowała i, i na przykład podniosła głos, i  
1531 mógł być zbulwersowany tą sytuacją. Ale mógł wpaść też na taki moment, kiedy nauczycielka pięknie  
1532 tłumaczyła i, i tam kogoś wspierała i tak dalej, i... Więc to też jest subiektywne. [JB: Tak] Ja, no, nie  
1533 chciałabym się na ten temat wypowiadać, czy to się zmieniło. [JB: Jasne] No, no, pewno u wielu ludzi  
1534 się zmieniło. No, kto... Jeżeli mieli kontakt z tymi, może ktoś źle myślał o nauczycielu [JB: Tak] a  
1535 popatrzył i mówi sobie, bo, yy, też się z takimi opiniami spotykałam: "Boże, wy macie w tej szkole, no,  
1536 koszmar. Pani Jadziu, ja bym ich tam poroztrząsała za... No, jak oni tak". No, tak że, tak że też rodzic  
1537 miał, niektórzy miał, uświadomił [JB: Tak] sobie, jak to wygląda, że to nie tylko mój synuś w tej klasie  
1538 jest i pani będzie jemu czas poświęcała, tylko jest jeszcze 14 innych chłopców, prawda? Czy tam, no,  
1539 tak że, no, no, myślę, że tak, że na pewno to jakiś tam wpływ miało na, na, na to. Przynajmniej, yy,  
1540 rodzice mieli okazję zobaczyć, jak wygląda taka lekcja, jak te dzieci się zachowują na tej lekcji. ... Bo  
1541 też, no, jak ja co chwilę mówiłam: "Proszę, usiądź przy tym komputerze", po imieniu do dziecka i ta  
1542 mama to słyszała, niektóre mamy to po prostu zostawiały te dzieci i nie chciały tego słyszeć, no,  
1543 nawet, nawet do takich rzeczy dochodziło, nie? Ona już nie chciała tego, bo... Ale miała okazję  
1544 zobaczyć, że pani [JB: Tak] ciągle powtarza jedno i to samo imię, bo też, mm, rodzice potem mówili:  
1545 "Boże, ten to tak, Boże, jak on się zachowuje". No, tak się zachowuje. Takie są dzieci, każdy jest inny.

1546 **JB: A pani Jadwigo, mam takie ogólne pytanie, jakby pani spojrzała tak z perspektywy tych trzech**  
1547 **lat, yy, yy, y, tak w ogóle na, na, na świat, w jakim my żyjemy, yy, właśnie taki świat**  
1548 **popandemiczny może. Chociaż ta pandemia to też pytanie, czy ona zupełnie zniknęła, czy nie. Yy, ...**  
1549 **no, właśnie, czy on się zmienił, czy jest taki, jaki był? Tak, że tak powiem, wolna, może nie wolna**  
1550 **amerykanka, ale, yy, jak pani ocenia?**

1551 **Pani Jadzia:** To ja może tak filozoficznie.

1552 **JB: No, właśnie tak filozoficznie tutaj.**

1553 **Pani Jadzia:** Świat ulega zmianom ustawicznym. Nie ma takiego samego dnia, nie ma takich samych  
1554 osób, nie ma [JB: Tak] takich samych sytuacji. Są podobne. [JB: Mhm] Bo sytuacja może być ta sama,  
1555 ale różni ludzie w tej samej sytuacji zachowują się inaczej, więc ona się od razu robi inna. Tworzy się  
1556 inna sytuacja. Więc, yy, to, jak my to postrzegamy, no, na pewno się zmienił świat, bo ludzie się wielu  
1557 rzeczy musieli nauczyć. Nauczyli się rzeczy pozytywnych, ale nauczyli się też rzeczy negatywnych, bo

1558 tego zamykania się w sobie, jak ... czyjaś osobowość akurat w tym kierunku ... idzie i on się w tym  
1559 dobrze poczuł, ludzie nie chcą wracać do pracy, nie chcą wracać do biur, [JB: Tak] nie chcą wracać  
1560 do... My, nauczyciele, ja myślę, że niewielu jest nauczycieli takich, którzy nie chcą wracać, bo my,  
1561 skoro człowiek ileś lat pracuje w tej szkole, to on potrzebuje kontaktu, bo to już musisz mieć taką  
1562 osobowość. Ty nie możesz być [JB: Mhm], yy, milczkiem, nie możesz być człowiekiem zamkniętym w  
1563 sobie i iść uczyć do szkoły, bo, bo ty się tam nie sprawdzisz i po prostu nie wytrzymasz, bo ... ten  
1564 tłok [JB: Jasne], [głośniej] tłok, hałas, ciągle z/ zaabsorbowanie i, i absorbowanie ciebie swoimi  
1565 sprawami to ci po prostu, no, nie jesteś w stanie tego znieść. Więc na pewno to się zmieniło.  
1566 Niektórzy ludzie wycofali się całkiem, nie chcą w ogóle się z nikim spotykać, dobrze im, siedzą sobie  
1567 za tym laptopem i czują się bezpieczni. Ale to nie doprowadzi do niczego dobrego. [JB: Aha] Oni będą  
1568 sfrustrowani, bo człowiek jest istotą społeczną i potrzebuje drugiego człowieka. No, musi mieć  
1569 drugiego człowieka. Komputer mu nie zastąpi drugiego człowieka.

1570 **JB: Yy, ... to to dziękuję. A jeśli, yy, bo to to jest kwestia pandemiczna, a, a mamy też takie, taki, ta/**  
1571 **ta/ taką część poświęconą też innym kryzysom. Ee, bo, no, niestety jakby pandemia nie oka/ nie**  
1572 **okazała się być jedynym problemem takim dużym, yy, i chciałem się spytać trochę o wpływ, yy, yy,**  
1573 **yy, wojny w Ukrainie naa, ... no, w ogóle w sumie na polskie społeczeństwo, tak bardzo ogólnie.**

1574 **Pani Jadzia:** Mhm.

1575 **JB: Jak pani ocenia?**

1576 **Pani Jadzia:** No, bardzo duży, moim zdaniem. Bardzo duży, tym bardziej, że ja mam, yy, kontakt, bliski  
1577 kontakt, yy, z Ukrainkami, które tutaj do Polski [JB: Mhm], yy, musiały uciekać z Ukrainy i w tej chwili  
1578 mam taką Marię, y, matkę dwójki dzieci, która mieszka w mieszkaniu mojego tego właśnie wujka z  
1579 dzieciństwa [JB: Mhm] i, yy, no, ona jest po prostu, yy, bardzo fajna dziewczyna, wykształcona,  
1580 skończyła studia, pracowała, pochodzi z Kwr, pracowała w kopalni, y, nie wiem, jaką tam mają. Rud  
1581 czegoś, nie wiem.

1582 **JB: Tak, jest, no. Aha.**

1583 **Pani Jadzia:** No.

1584 **JB: Czy/ nie, nie wiem, ale...**

1585 **Pani Jadzia:** Tak, była od wybuchów, bo skończyła właśnie [JB: Aha] inżynierię jakąś, tak że była od,  
1586 takim kontrolerem wybuchów i tak dalej. No i musiała to wszystko zostawić, zostawiła tam swojego

1587 męża i jest tutaj, i, i wczoraj z nią rozmawiałam, i ciągle ją muszę pocieszać, i ona się nastawia  
1588 codziennie, yy, znaczy codziennie może nie, ale nastawia się, już miała teraz w październiku wracać,  
1589 bo już było lepiej [JB: Tak] tam w tym Kwr, yy, już, yy, miała wracać w listopadzie i ona ciągle te  
1590 przesuwa terminy, a tam coraz gorzej i ona jest załamana tą sytuacją [JB: Mhm], że ona już by chciała,  
1591 ona chce do domu, a wcześniej na jej miejscu mieszkała Misza ... z takim rocznym synkiem i Misza, yy,  
1592 pojechała, wróciła na Ukrainę. [JB: Mhm] Wołała... I Misza, yy, mi tłumaczyła, bo dłu/ rozmawiałam z  
1593 nią bardzo często, żeśmy się spotykały, bo miałam wolny ten rok, więc, więc, yy, no, rozmawialiśmy  
1594 często i, yy, Misza mówi, że ona, yy, nie chce już nigdzie podróżować. Ona miała takie różne plany,  
1595 mieli z mężem jechać, yy, do Grecji i do Włoch, i gdzieś tam jeszcze. Ona nie chce niczego, ona po  
1596 prostu chce wrócić do domu, do siebie. [JB: Mhm, mhm] Ale Misza mieszka w mieście, które na  
1597 szczęście nie jest bombardowane [JB: Tak], bo mam z nią też kontakt do tej pory, piszemy do siebie i,  
1598 yy, i Misza, no, mieszka, a jak w razie czego, ucieka do swojej babuszki na wieś [JB: Mhm] i tam  
1599 przeczekuje najgorsze etapy i wróciła. Wróciła mimo tego, że miała tu spokój i ciszę, ale po prostu  
1600 chciała wrócić do męża, do, do jego mieszkania [JB: Tak] i nie chce. Chce być z nim, chce być razem. ...  
1601 Tak że...

1602 **JB: A państwo przyjęli... Znaczy te, te, te rodziny to są jakby, te, te...**

1603 **Pani Jadzia:** Wiesz...

1604 **JB: ...te kobiety, to one przyje...**

1605 **Pani Jadzia:** To znaczy tak, one przyjecha... Yy, Julię przyjęła moja kuzynka [JB: Aha] i mieszkała przez  
1606 pół roku w D. w mieszkaniu [JB: Aha, aha] właśnie Emilki, no, ale teraz od września przeniosła się  
1607 tutaj, bo tam, no, na dłuższą metę Emilia przywi/ przy/ przyjęła ją na miesiąc czasu.

1608 **JB: No, tak, ale...**

1609 **Pani Jadzia:** Potem to się do pół roku...

1610 **JB: Wiem, że to jest...**

1611 **Pani Jadzia:** No, a tam takie, no, już nie będę teraz opowiadała, ale, no, musiała się tutaj przenieść już  
1612 na swoje po prostu, zacząć żyć swoim życiem.

1613 **JB: No, ja wiem, wiem, ja sobie zdaję sprawę z tego, że to...**



1614 **Pani Jadzia:** No. Tak że, tak że to tak wygląda. A Misza, po prostu Maria wiedziała, że tu jest wolne  
1615 mieszkanie i gdzieś tam ogłosiła wśród tych Ukrainek, no i Misza się przez przypadek [JB: Mhm] też  
1616 wyprowadziła do swojej koleżanki i, i ciągle nas podziwiała, że ona na obcych ludzi musi polegać i  
1617 bardziej jest nam wdzięczna i polega na nas, niż na swoich przyjaciółkach, z którą, yy, przyjechała  
1618 tutaj [JB: Tak] do Polski, miały wspólnie i nie mogły się dogadać, nie? [JB: Mhm] Tak że, no, jest w  
1619 życiu jak w życiu. No.

1620 **JB:** No, **?(02:22:30)** jest trudno. Yy, a, yy, na pani jakby pracę, na pani, yy, na gru/ my to nazywamy  
1621 grupę zawodową, ale w ogóle na, na nauczycieli w Polsce, yy, ja/ jak to, ja/ jak to wygląda?

1622 **Pani Jadzia:** No, mamy ukraińskie dzieci.

1623 **JB:** No, właśnie. O to chciałem też...

1624 **Pani Jadzia:** Ja akurat w klasie nie mam ukraińskiego dziecka, ale w mojej byłej klasie, yy, właśnie  
1625 moja przyjaciółka w zeszłym roku miała Jarika i mi bardzo wiele o nim opowiadała [JB: Tak] i o jego  
1626 sytuacji, i jak on tutaj się w tej szkole, w tej klasie funkcjonuje i tak dalej. Jarik wyjechał, więc już nie  
1627 chodzi do tej klasy. Natomiast, yy, y, no, są dzieci ukraińskie. Zresztą ta Irynka, Marii córka chodzi do  
1628 trzeciej klasy [JB: Tak] więc też mam z nią codzienny kontakt i te dzieci, koleżanka prowadzi lekcje  
1629 polskiego. Bardzo lubią te lekcje polskiego, bardzo lubią. Irynka mówi świetnie po polsku. [JB: Mhm]  
1630 Ale przyszedł, teraz doszedł do jej klasy chłopczyk, który ani w ząb nie lubi, nie po/ nie mówi po  
1631 polsku. Przynieść panu kurteczkę?

1632 **JB:** Nie. [śmiech]

1633 **Pani Jadzia:** Bo to u nas tak jest, że się ubieramy. A może kocyk? [śmiech]

1634 **JB:** Też nie.

1635 **Pani Jadzia:** No, w ka... Widzi pan, że kocyk, yy...

1636 **JB:** Nie, jest okej.

1637 **Pani Jadzia:** ...leży. W każdym razie, że, że, yy, no, fajnie funkcjonują te dzieci.

1638 **JB:** A ten chło...

1639 **Pani Jadzia:** Choć powiem panu szczerze, [JB: No] że one między sobą, yy, nie do końca fajnie  
1640 funkcjonują, bo one są z różnych środowisk [JB: Aha], z różnych, yy, yy, miast, [JB: Tak] różne kultury,  
1641 mimo wszystko. Ja byłam w szoku, bo byłam w, yy, yy, miałam taki przypadek, że byłam z Saszą i jej  
1642 synkiem na szczepieniu [JB: Mhm] w ośrodku zdrowia i tak się złożyło, że na tym ... poczekalni,  
1643 czekałyśmy my i doszły jedna matka Polka z dzieckiem, a reszta chyba cztery matki Ukrainki. Pan  
1644 niech sobie, proszę, proszę sobie wyobrazić, że one się do siebie słowem nie odezwały. [JB: Mhm] Te  
1645 Ukrainki. I wyszłam z... Wyszłam z tego ośrodka zdrowia, pytam się: "Misza, a czemu ty się do nich nie  
1646 odezwałaś? Przecież wy Ukra... No, przecież ja bym se pogadała, co u was, co u nas. Ja zaraz bym  
1647 nawiązała jakąś sytuację". A ona mówi, że mm, ona nie będzie. No, ona ich nie zna, nie będzie z nimi  
1648 ro... [JB: Tak] [ciszej] Ona nie chce, żeby one wiedziały, że ona jest Ukrainką. No, ani słowa nie  
1649 powiedziały. Gdzie ja pojechałam do lekarza z moim mężem i sprzątała ukraińska sprzątaczką, i mi  
1650 wszystko opowiedziała o wojnie w Ukrainie i o dzieciach z wej/ o sytuacji w Polsce, bo mnie to  
1651 interesuje [JB: Tak], a ich nawzajem to nie interesuje, dziwna sytuacja. [JB: Aha] Znaczą może on się  
1652 boją, że może jedna od drugiej będzie potrzebować jakiejś pomocy, nie wiem, o co tu chodzi. Nie  
1653 potrafię tego ... skomentować w ogóle.

1654 **JB: Ale, no, może, może to, może też w taką stronę to idzie. A mam takie pytanie, ee...**

1655 **Pani Jadzia:** Widzi pan, o co pan zapyta, ja we wszystkim, ja wszystko wiem. [śmiech]

1656 **JB: Bo my też tak układamy te pytania, tak że to... Choć, yy, no, one różnie, różnie funkcjonują,**  
1657 **to też prawda. Mm, a pani Jadwigo, bo, i, no, bo to jest pandemia, jest wojna w Ukrainie, no i jest,**  
1658 **yy, między innymi inflacja i w ogóle takie, taka sytuacja ekonomiczna też trudna i się chciałem**  
1659 **spytać, czy to się na pani życiu jakoś odbija, yy, tutaj...**

1660 **Pani Jadzia:** A dla kogo ten wywiad? [śmiech]

1661 **JB: [śmiech] Nie, to w celach naukowych, naprawdę. Tak że tak, tak już zupełnie serio, to po prostu**  
1662 **czy, czy, czy panią, yy, yy, ja/ jak panią dotknęły te, te...**

1663 **Pani Jadzia:** No, dotknęło mnie.

1664 **JB: ...ten gwałtowny wzrost cen.**

1665 **Pani Jadzia:** Oj, bardzo mnie dotknęło. Bardzo, powiem szczerze. To znaczą tak, no, mamy  
1666 kredyty [JB: Mhm], bo kupowaliśmy mieszkania, jak były lepsze czasy [JB: Mhm], bo moi synowie

1667 mieszkają, yy, no, mają mieszkania, bo, bo mają swoje rodziny, a oni nie, nie bardzo mogli wziąć  
1668 kredyty, y, bo, mm, mają jeszcze tak fi...

1669 **JB: No, ja/ no, jasne. Jakby rozumiem, że to...**

1670 **Pani Jadzia:** No, nie mogli wziąć kredytów, no. Więc my, yy, myśmy wzięli kredyty. Ponieważ mamy  
1671 stałe dochody, mamy pracę, najłatwiej było nam wziąć kredyt. No i mamy mie/ yy, mamy te kredyty,  
1672 no i teraz bardzo chcemy te kredyty jakoś nadpłacić, bo bardzo wzrosły raty ty/ [JB: Tak] tych  
1673 kredytów. Na szczęście, no, tych kredytów już żeśmy sporo spłacili [JB: Tak], no i stać nas na te raty,  
1674 bo też, yy, mamy mieszkanie, wynajmujemy mieszkanie [JB: Jasne] i tak jakby ci lokatorzy nam też  
1675 trochę pomagają spłacać te [JB: Tak] kredyty, ale, ale no, nie jest nam jakoś tak bardzo, bo, bo wiem,  
1676 że ludzie naprawdę są w trudnych sytuacjach, bo synowie mi opowiadają właśnie o, o swoich  
1677 znajomych, którzy mają kredyt i nagle bardzo wysoko wzrosły te raty i nie stać ich na to, i się  
1678 zastanawiają, co robić dalej, i ktoś tam wyją/ wynajął swoje mieszkanie i przeprowadził się gdzieś tam  
1679 do babci, mieszka w klitce, bo żeby [JB: Tak], żeby, no, spłacić ten kredyt, tamto mieszkanie, tak że,  
1680 no, różne są sytuacje. No, na naszym życiu akurat jakoś tak drastycznie się nie odbiło. Yy, te zwyczaje  
1681 cen, pewno, że widzę, bo przecież wydaję coraz to więcej w sklepie i jak widzę ceny masła, jak kiedyś,  
1682 tak teraz, yy, są, okropna różnica i we wszystkim właściwie jest różnica, no, ale ponieważ my jesteśmy  
1683 bardzo małą rodziną, bo tylko [JB: Tak] dwuosobową plus babcia, yy, a ja jestem bardzo  
1684 gospodarną [JB: [śmiej]] dziewczyną, wychowaną jeszcze w czasach, powiedzmy, przed  
1685 przemianami [JB: Tak], gdzie wszystko się robiło, gotowało, piekło i smażyło, i [JB: Tak] wekowało, i  
1686 kompoty, i tak dalej, więc radzimy sobie po prostu. Mamy swój ogródek, mamy, yy, drzewa  
1687 owocowe, [JB: Tak] więc smażymy powidła śliwkowe, robimy kompoty z jabłek, yy, no, radzimy sobie  
1688 po prostu. No, jakoś sobie radzimy. Był problem z cukrem, aż z Niemiec do nas przyjechał, bo przecież  
1689 nie było jabłka czym za/ zastąpić, kompotu z jabłek nagotować. Tak że tak nas to dotknęło, no,  
1690 ale, [JB: Tak] jakoś tak, no, jakoś sobie radzimy. To znaczy powiem szczerze, głodu nie cierpimy.

1691 **JB: To dobrze.**

1692 **Pani Jadzia:** A nawet gdyby troszkę, to nic nam się nie stało od razu.

1693 **JB: Yy, a czy są jeszcze jakieś inne problemy, takie w Polsce, w Europie, które panią bądź pani**  
1694 **rodzinę dotyczą? Jeżeli są, bo jak nie/ nie ma, nic pani nie przychodzi do głowy, to też bez, ... bez**  
1695 **ciśnienia.**

1696 **Pani Jadzia:** Nie. Znaczy się, wie pan co, ... ja ogólnie jestem optymistką. Skrajną optymistką. I dla  
1697 mnie każdy problem to jest sytuacja, do której po prostu trzeba od/ umiejętnie podejść. I jak człowiek  
1698 nieraz wydaje się, że coś jest naprawdę trudne dla człowieka, i potem się okazuje, że jednak ta  
1699 sytuacja była po coś, bo jednak się czegoś nauczyłam i, i, i, coś dobrego z tego wynikło. Więc ja  
1700 uważam, że nawet jak są jakieś problemy, to po prostu, no, trzeba jakoś tak zadaniowo podejść [JB:  
1701 Mhm] i, no, poradzić sobie z tym problemem. No, po to człowiekowi Pan Bóg dał rozum, żeby sobie  
1702 radził ze wszystkim, nie? Zresztą ja kiedyś badałam swój poziom inteligencji [JB: Mhm] i wyszło na to,  
1703 że jestem najbardziej, mam inteligencję społeczną [JB: Aha] rozwiniętą, więc ja [JB: [śmiejch]] po  
1704 prostu sobie chyba umiem radzić w różnych sytuacjach i jakiegoś takiego większego problemu nie  
1705 widzę w swoim życiu. Oby tylko, mówię, zdrowie, żeby [JB: No, tak] nie było jakichś takich  
1706 zdrowotnych strasznych sytuacji, gdzie też, no, ta moja teściowa nie jest w dobrym stanie [JB: Tak],  
1707 ale jakoś sobie już powoli, powoli czas, yy, pozwala człowiekowi na to, żeby sobie poukładał to  
1708 wszystko w głowie [JB: Mhm], no, że tak musi być, pewne rzeczy, no, nie ma się na pewne rzeczy  
1709 wpływu, no i tak trzeba, trzeba je przyjąć takimi, jakie są, nie?

1710 **JB:** To prawda. A pani Jadwigo, bo tak, mam takie pytanie, yy, o, o, tak ogólnie my to nazywamy  
1711 działaniami społecznymi, a trochę pani o tym już mówiła, bo to jest między innymi o głosowaniu w  
1712 wyborach. Bardziej taka perspektywa ostatnich kilku lat niż, niż, niż w ogóle taka życiowa.

1713 **Pani Jadzia:** Mhm.

1714 **JB:** Więc trochę, trochę od początku pandemii bardziej nawet.

1715 **Pani Jadzia:** Mhm.

1716 **JB:** Yy, bo były, yy, były przecież wybory między innymi prezydenckie, ale rozumiem, że głosowała  
1717 pani...

1718 **Pani Jadzia:** Tak.

1719 **JB:** ...w tamtym czasie. Yy, yy, czy takie rzeczy jak na przykład członkostwo w partii politycznej  
1720 pani... Mm, a w związku zawodowym pani jakimś jest?

1721 **Pani Jadzia:** Byłam.

1722 **JB:** A to jeszcze dopytam zaraz, bo, bo też jakby właśnie się trochę skupiamy na związkach  
1723 zawodowych. Yy, działalność charytatywną to, yy, tam pani coś wspominała przy, przy Caritasie.

1724 **Pani Jadzia:** Mhm. ... Zbiórki w szkole różne, zbiórki [JB: Mhm] dla... Działalność charytatywna nie jest  
1725 mi obca, że [JB: Mhm] się tak wyrażę. [JB: Mhm, mhm] Zresztą z moją pracą jest ogólnie związane  
1726 takie...

1727 **JB:** No, tak, bo to też, ee, to się gdzieś tam przez szkoły prze/ przebija. A demonstracje, protesty,  
1728 coś w tym stylu?

1729 **Pani Jadzia:** Yy, nie.

1730 **JB:** Brała pani udział?

1731 **Pani Jadzia:** Nie. I bierze się to stąd, że ja jestem tutaj w takiej małej miejscowości [JB: Mhm] i już  
1732 kiedyś mówiłam, może bym i poszła na pewien [JB: Tak], na niektóre protesty, ale w mojej małej  
1733 miejscowości, yy, byłoby to odebrane, yy, ... może nie tak do końca, jak ja bym to chciała. [JB: Aha]  
1734 Bo...

1735 **JB:** Ale krytycznie by panią...

1736 **Pani Jadzia:** To znaczy, no, może ja bym miała inne założenia tego protestu, a inaczej by to było  
1737 odebrane [JB: Mhm] przez niektórych ludzi, więc nie chcę tutaj... Bo mówię, gdybym żyła w D., pewno  
1738 bym poszła na niektóre protesty.

1739 **JB:** A, yy, a rozmawiamy teraz o tych protestach w sprawie aborcji czy...

1740 **Pani Jadzia:** Chociażby, na przykład, nie?

1741 **JB:** A były tutaj organizowane w Tg.?

1742 **Pani Jadzia:** Były, były. ... Nie byłam.

1743 **JB:** Nie, no, bo to jakby, to też nie ma c/ co my tutaj nazywamy ogólnie protesty, bo... Ale to, to w  
1744 okresie tym pandemicznym...

1745 **Pani Jadzia:** Mhm.

1746 **JB:** ...to przede wszystkim ta kwestia właśnie, yy, szeroko rozumianego protestowania w sprawie,  
1747 w sprawie aborcji czy kobiet w ogóle.

1748 **Pani Jadzia:** Mhm.

1749 **JB: To tam się, tam się jakby to działa. A w jakichś w internecie pani na przykład się udziela, w**  
1750 **jakichś kampaniach tam społeczno-politycznych?**

1751 **Pani Jadzia:** W żadnych. [JB: Mhm] ... Nie komentuję. [JB: [śmiech]] Kompletnie. Nie/ naprawdę.  
1752 Powiem panu, że takie jest moje założenie. W ogóle, yy, mówię, jak czytam te niektóre komentarze,  
1753 to po prostu jestem sfrustrowana i jestem zniesmaczona [JB: Mhm] i ... uważam, że ludzie mają  
1754 naprawdę zbyt wiele czasu albo zbyt wiele w sobie jakiejś takiej, kompleksów, bo z reguły chciałabym  
1755 tak usiąść kiedyś i poczytać, żeby były pozytywne komentarze, a tak mało jest tych pozytywnych  
1756 wśród tych komentarzy, że po prostu nawet, nawet powiem panu, że nie czytam. No. Chyba, że  
1757 jestem ciekawa bardzo na/ na przykład sytuacji jakiejś, nieraz ludzie [JB: Tak] w tych komentarzach,  
1758 no, gdzieś między wierszami coś tam, pomimo jakichś tam jadu, to gdzieś tam się coś, no, dowiem  
1759 się, że aha, to może o tego jednak chodziło [JB: Mhm]. W ten sposób tylko na to, ale nie, nie.

1760 **JB: A jakby pani określiła swoje poglądy polityczne?**

1761 **Pani Jadzia:** ... Nie wiem. [śmiech] Trudne pytanie na koniec, na koniec.

1762 **JB: No, no, jest trudne i łatwe jednocześnie.**

1763 **Pani Jadzia:** Yy, to znaczy ja jestem raczej chyba liberałem, no, myślę, nie?

1764 **JB: Ale lirbe/ znaczy, bo, yy, ja/ ja tu drążę, ale to dlatego, bo ja jestem sam z siebie ciekawy bardzo**  
1765 **pod tym względem, yy, ale to na przykład przy partiach, to pani na przykład głosuje na kogoś**  
1766 **konkretnego, nie wiem, czy... No, strzelam, na Platformę czy na... Jak liberałem, no, to rozumiem,**  
1767 **że raczej nie na PiS, ale, yy, yy, no, nie wiem. Bo jest jeszcze, nie wiem, jeszcze jest, Nowoczesna**  
1768 **była, Hołownia jest teraz.**

1769 **Pani Jadzia:** Powiem panu, że jestem, jestem dziwną osobą. [JB: Aha, no [śmiech]] Bo mój wujek był  
1770 w PiS-ie. [JB: Aha] Ten Walduś, mój ukochany wujek. [JB: Aha, aha] Ten, z którym się wyko... I niech  
1771 pan sobie wyobrazi, że mimo że ja faktycznie nie do końca jestem ..., mi po drodze z partią rządzącą,  
1772 jakoś tak [JB: Tak] nigdy nie tego, to zawsze na niego głosowałam. [JB: Aha] Imiennie, bo on był w  
1773 radzie, yy, działał w radzie powiatu i tak dalej. [JB: Tak] I ze względów takich osobistych, zresztą, no,  
1774 on by mi tego nie wybaczył, jak ja bym na niego nie zagłosowała, [JB: Mhm] więc ja kierując się...  
1775 Więc ta moja polityczność [JB: Mhm] to ma takie ludzkie oblicze, że się wyrażę. [JB: Mhm] Raczej  
1776 patrzę się na osobę, patrzę się na to, co [JB: Mhm, okej]... No, co ta osoba reprezentuje sobą i  
1777 bardziej...

1778 **JB:** Ale to akurat się... Bo to też, yy, ja mam czasami wrażenie, że, że, że to... No, ja wiem dla...  
 1779 Znaczy wiem, że to często jest tak, że jak się człowiek, człowieka bezpośrednio spyta, to, to stara  
 1780 się tak, yy, cofać, ale to na przykład dla mnie brzmi bardzo tak logicznie. Pani zna kogoś, to...

1781 **Pani Jadzia:** Znaczy wydaje mi się, że uczciwie. No, po prostu, no, nie będę ... kłamać.

1782 **JB:** Yy, a, w, yy, w szkole u pani, yy, yy, yy, są związki zawodowe albo jakieś formy...

1783 **Pani Jadzia:** Są związki. Związek Nauczycielstwa Polskiego tak działa i też, yy, Solidarność też jeszcze  
 1784 działa. [JB: Aha] Związek So...

1785 **JB:** I się chciałem spytać trochę właśnie o pani opinię, yy, tak na poziomie właśnie też miejsca  
 1786 pracy, bo chyba też wiem, że to się różni często. W sensie, yy, działalność związku zawodowego na  
 1787 poziomie takim ogólnopolskim. A, a, a w szkole na przykład, yy, jak pani w ogóle to ocenia, ich, ich  
 1788 aktywność?

1789 **Pani Jadzia:** Prawie żadna.

1790 **JB:** Tak?

1791 **Pani Jadzia:** Mhm.

1792 **JB:** Nawet jakby tak, jak są te protestacyjne...

1793 **Pani Jadzia:** Jak były protesty, tak, bra/ to wtedy tak. Wtedy się troszeczkę uaktywniły związki [JB:  
 1794 Mhm], tak, ogólnopolska ta, ta sytuacja wpłynęła, sama brałam udział w strajku. Też wyszłam na tym,  
 1795 jak Zabłocki na mydle, ale dobrze. Nie...

1796 **JB:** Ale brała pani udział.

1797 **Pani Jadzia:** Znaczy nie, brałam udział i to z takim przekonaniem, ... chociaż byłam łamistrajkim, [JB:  
 1798 Tak?] bo wtedy były egzaminy [JB: Tak], potrzebowali, z racji tego, że ja mam tą  
 1799 oligofrenopedagogikę, [JB: Tak] jeden z uczniów potrzebował mojej pomocy [JB: Tak], musiałabym,  
 1800 musiałam być przewodni/ znaczy nie musiałam być, bo mogłam odmówić [JB: Tak, tak], ale  
 1801 potrzebował pomocy takiego specjalisty jak ja, więc, yy, od razu powiedziałam, że nie, no, jeżeli  
 1802 byłaby sytuacja, w którym krzywdą byłoby to dla ucznia, bo nie byłoby kto [JB: Tak], no, że nie miałby  
 1803 kto, bo wszystkie strajkujemy, więc po prostu zrezygnowałam z tych strajków na te trzy dni, nie  
 1804 patrząc na to, jak na mnie koleżanki patrzą, czy tak, czy śmak, bo chłopiec potrzebował mojej

1805 pomocy [JB: Tak, tak, tak], więc, no, niestety zachowałam się jak zachowałam, ale wydaje mi się, że to  
1806 też było uczciwe i...

1807 **JB: Mhm. A w skali kraju jakby pani oceniała działalność związku zawodowego?**

1808 **Pani Jadzia:** To znaczy jak ja oceniam, znaczy dobrze, że się odzywają. [JB: Tak] Naprawdę, no, bo  
1809 jakby już w ogóle zabrakło kogoś, kto po/ w ogóle mówi o nas i w ogóle jakieś tam porusza nasze  
1810 problemy, to by po prostu, byśmy w ogóle zniknęli. [JB: Tak] Bo naprawdę nie mamy póki co na kogo  
1811 liczyć. [JB: Tak] Naprawdę, bo skoro... ... [śmiech] No, nie chcę się wypowiadać politycznie. [śmiech]  
1812 No, ale nie. No, jestem za tym, żeby jednak te związki [JB: Jasne] działały na rzecz nauczycieli, bo to  
1813 tak nie może być do końca. I cieszę się, że ludzie chcą się odzywać, mimo tego, że mogą być  
1814 szykanowani z tego powodu i tak dalej, [JB: Tak] że są ludzie, którzy jednak mimo wszystko się  
1815 odzywają.

1816 **JB: A się chciałem spytać trochę o, bo chyba pani powiedziała, że była pani w związkach**  
1817 **zawodowych.**

1818 **Pani Jadzia:** Byłam. Byłam, cały czas byłam w związkach zawodowych. Jakoś tak jak przesłam tutaj  
1819 do... Właśnie w Bn., jak pracowałam [JB: Tak] w Bn., to te związki działały jeszcze jakoś tak naprawdę  
1820 dość... Zna/ znaczy się działały, nie było... No, też strajkowaliśmy tam w którymś roku, pamiętam.

1821 **JB: No, bo to tak...**

1822 **Pani Jadzia:** No. W 80. latach, czy na początku 90. też strajkowaliśmy jeszcze w Bn., pamiętam, więc  
1823 one jakoś tak działały, no, było mi jakoś tak po drodze z tymi związkami, natomiast tutaj jak  
1824 przysłam, to jakoś tak w tej Tg. te związki może [JB: Mhm], wie pan co, nieraz to człowiek też patrzy  
1825 przez pryzmat, yy, przewodniczącego tego związku [JB: No, tak, tak], tego lokalnego. [JB: Tak] Tego  
1826 lokalnego aktywu związkowego. Być może te osoby mi nie/ nie do końca [JB: Tak] przypasowały. Ja  
1827 nawet nie pamiętam, wie pan, yy, jaka to była sytuacja, że ja zrezygnowałam z tych związków. Ja  
1828 doszłam do wniosku, że nic mi te związki nie dają, yy, na zebrania nie mam ochoty chodzić, bo  
1829 widocznie, nie po/ nie/ może faktycznie osobiście mi ci ludzie jakoś [JB: Jasne] nie leżeli i doszła do  
1830 wniosku, że, no, to po co ja będę składki płacić, jak ja nic z tego nie mam.

1831 **JB: Jasne. Yyy, pani Jadwigo, a, yy, też jest na przykład takie przekonanie o tym, że polskie**  
1832 **społeczeństwo jest skonfliktowane. Yy, no i to trochę tak ja, czy się pani, znaczy czy się pani zgadza,**



1833 czy się pani nie zgadza, a, ee, ale jeżeli się pani zgadza, to, to, yy, jakie są w ogóle dla pani takie  
1834 główne osie konfliktu? Tak ogólnie u nas społecznie.

1835 **Pani Jadzia:** No, to że jest konflikt, to chyba oczywiście, że się zgadzam. No, wiadomo. Ale wie pan,  
1836 skonfliktowani to jesteśmy na, na różnych szczeblach. [JB: No...] Siostra, z siostrą jest konflikt to ma  
1837 na, yy, sąsiad z sąsiadem, więc my jesteśmy ogólnie, my jako Polacy chyba jesteśmy tacy trochę  
1838 przekorni i jak jeden ma tak, to drugi chce mieć lepiej, więc te konflikty takie lokalne [JB: Tak],  
1839 zaczyna się od konfliktów lokalnych. No, w każdym społeczeństwie, nawet tutaj u nas w małym, jak,  
1840 yy, rozmawiamy o tych komentarzach, no, to ja po prostu, no, ludzie, którzy na przykład głosują na  
1841 naszego burmistrza, założmy, yy, ja mam wrażenie, że ci sami ludzie potem piszą na niego bzdury i, i,  
1842 i, [JB: Mhm], no, takie mam wrażenie. Nie wiem, czy tak do końca jest, ale, ale w ludziach jest coś  
1843 takiego, no, taka ciągle jakaś nie wiem. [JB: Tak] Wbrew sobie, wobec ludzi, wobec, mm, chęć  
1844 zaistnienia, nie wiem, skąd to się bierze. No, a, a na szczeblu państwowym, no, jesteśmy. No,  
1845 jesteśmy skonfliktowani, [JB: Mhm] bo połowa społeczeństwa jest za, za par/ partią rządzącą, połowa  
1846 społeczeństwa jest przeciwko i to jest nie/ niebezpieczne po prostu. To, co się teraz zrobiło [JB: Tak],  
1847 że ta, to społeczeństwo się podzieliło niemal idealnie 50 na 50. [JB: Mhm] Bo gdyby to było... I  
1848 podobnie jest na Ukrainie, muszę panu powiedzieć. [JB: Mhm] Bo jak rozmawiam z  
1849 dziewczynami [JB: Tak], no, u nich ta wojna, to też jest to. To jest ten problem, że tam jest, yy,  
1850 połowa społeczeństwa tych zajętych obszarów, tam jest połowa za Ukrainą, połowa za Rosją. [JB:  
1851 Mhm] I stąd wynikają też te, nie wiem, może ta, początek tej wojny z tego wynikał, że tam właśnie za  
1852 dużo było zwolenników Putina, więc on miał odwagę, żeby tam wkroczyć [JB: Tak], będzie wyzwał.  
1853 Więc to mówię, to nie tylko chyba dotyczy nas, tylko...

1854 **JB:** No, może. Ale... No, tak to... No, właśnie o to, trochę o to mi chodziło, nie? Żeby spróbować się z  
1855 tym konfliktem zmierzyć. Yy, tu już na... Zbliżamy się do końca, to jakby uspokajająco, ale jeszcze  
1856 trochę, yy, tutaj tych pytań mam. Yy, chciałem się spytać o, yy, o taką sytuację, bo też się czasami  
1857 mówi, że, yy, w Polsce nie... Jakby, no, nie wszyscy mają równe szanse. Tak ogólnie.

1858 **Pani Jadzia:** Mhm.

1859 **JB:** Jest także takie przekonanie, czy czasami się tak mówi. No i w sumie się chciałem spytać, czy  
1860 pani by się z tym zgodziła.

1861 **Pani Jadzia:** Tak. Oczywiście.

1862 **JB:** No, no i się w sumie chciałem dopytać, to jakby pani mogła to rozszerzyć.

1863 **Pani Jadzia:** Na pewno. No, po pierwsze to ludzie ze wsi nie mają równych szans, jak ludzie z dużych  
1864 miast. No, to wiadomo. Dzieci ze wsi nie mają równych szans, jak lu/ ja/ chociaż mają plusy i minusy.  
1865 Bo jak ja patrzę [JB: Tak] ... na, yy, dziesięcioosobowe klasy w szkole mojego męża, to po prostu  
1866 zazdroszczę [JB: Tak], nawet szkoła społeczna nie ma czasami takich szans, żeby tak dokształcić  
1867 dzieci [JB: Mhm] jak oni mają szansę, chociaż z drugiej strony poziom, yy, intelektualny tych uczniów,  
1868 no, jest jaki jest. [JB: Tak] Więc mówię, no, zupełnie, no, więc to już nie są równe szanse, więc ten  
1869 poziom intelektualny i, i to środowiska, z których dzieci pochodzą, to samo. No, dzieci nie mają szans.  
1870 Dzieci ze środowisk patologicznych, [JB: Tak] no, nie mają takiej samej szansy, jak dzieci ze  
1871 środowiska normalnego i tak dalej. Dzieci z rozbitych rodzin [JB: Tak] nie mają takiej samej szansy, jak  
1872 dziecko z normalnego domu, bo dzieci, one inaczej funkcjonują. [JB: Tak] One potrzebują zupełnie  
1873 innej motywacji, one potrzebują zupełnie innego zainteresowania, zupełnie innego... Y, ja ze swojej  
1874 strony o tym mówię. [JB: Tak] Ja, tak jak patrzę na to. Tak że, no, jak najbardziej. Zgadzam się z tym,  
1875 no, no, nie, no, ale życie nie jest sprawiedliwe. [JB: Tak] No, to co my tu będziemy dyskutować. [JB:  
1876 Mhm] Tak że ja bym tu chyba mogła wymieniać mnóstwo, mnóstwo innych rzeczy, ale, ale, no, na  
1877 pewno nie mamy równego startu. [JB: Mhm] Już na starcie nie mamy równego startu, proszę pana.

1878 **JB: Mhm, okej. A, yy, zgadza się pani z takim stwierdzeniem, że, mm, no, też polskie**  
1879 **społeczeństwo, no, ale to pewnie można byłoby w ogóle, mm, o wszystkich społeczeństwach**  
1880 **trochę też powiedzieć. Yy, że się dzieli na jakieś klasy albo warstwy, coś takiego, jest takie**  
1881 **podzielone?**

1882 **Pani Jadzia:** Dzieli się. Dzieli się. Nawet w takich małych środowiskach widać, że się dzieli.

1883 **JB: A pani jakby się umiejscowiła? Tak jak tak zobaczyć.**

1884 **Pani Jadzia:** No, jak to jak, no, najwyżej. [śmiech] [JB: [śmiech]] Nie, żartuję. Ja w takiej klasie  
1885 średniej. [JB: Aha] Takiej średniej. Nie za wys... Wie pan, ja zawsze wyznaję zasadę i to mnie chyba  
1886 gubi [JB: Tak] tak do końca, właśnie potem mam wyrzuty sumienia, że ja tym swoim dzieciom nie  
1887 dałam aż tyle siły może przez to. Że ja nigdy nie chciałam być na piedestałach.

1888 **JB: Tak.**

1889 **Pani Jadzia:** Nie chcę być, nie chcę, nie chcę, dlatego mnie to męczy, ja nie chcę być na świeczniku,  
1890 nie lubię tego. Nie lubię osobiście. Ja nie lubię [JB: Mhm] występów, nie lubię, y, nie lubię jak na mnie  
1891 ludzie patrzą, yy, [JB: Mhm] ja mogę śpiewać w chórze [JB: [śmiech]], ale nie mogę śpiewać solo.  
1892 Rozumie pan? [JB: Mhm] Bo ja tego nie lubię, a ja nie będę się męczyć po prostu też, ale też widzi

1893 pan, w drugą stronę, też nie chcę być na końcu. [JB: Tak] I mam taki charakter, że ja po prostu też nie  
1894 lubię, no, nie lubię się męczyć po prostu [JB: Mhm] w czymś, żeby to nie wiem, co było. Nie  
1895 chciałabym mieć bardzo dużo pieniędzy, bo to tylko by mnie zmuszało do tego, żebym musiała  
1896 martwić się, jak je zainwestować, co z nimi zrobić, żeby mi ktoś nie ukradł, więc ja po prostu przy/ i  
1897 tak te moje dzieci nauczyłam. [JB: Mhm] Taką, taką i oni się teraz ze mnie śmieją. [JB: [śmiech]] No,  
1898 ale ja... No, ja mam taką filozofię, no, po prostu.

1899 **JB: A jakby pani opisała tych ludzi, którzy są właśnie wyżej na tym piedestale?**

1900 **Pani Jadzia:** No, niech sobie będą. Jak im to sprawia przyjemność, ja im życzę jak najlepiej. [JB: Mhm]  
1901 Tylko niech oni, yy, myślą czasami też o innych [JB: Mhm], bo to jest, to że się stoi wysoko, to się ma  
1902 coraz większą odpowiedzialność za tych, którzy stoją niżej. Więc niech oni zawsze o tym pamiętają, że  
1903 oni nie są po to, żeby rządzić, tylko żeby służyć ludziom.

1904 **JB: A tych poniżej jakby pani opisała?**

1905 **Pani Jadzia:** No, że ja to to zawsze sobie myślę, że ja bym ich tak chciała wyciągnąć ... jakbym mogła.  
1906 Mnie zawsze interesowały, widzi pan, od samego początku mojej kariery te dzieci, które sobie nie  
1907 radzą [JB: Tak], mają problemy. ... Jak miałam dyplomowanie, to komisja się mnie zapytała, co ja  
1908 uznaję za swój najwyższy sukces. [JB: Aha, aha] Największy sukces. Ja miałam w tych torbach różne  
1909 tam, w teczkach, skoro/ w tych moich, yy, segregatorach różne tam dyplomy, yy, z/ zajęcie  
1910 pierwszego miejsca i tak dalej, moich uczniów [JB: Tak, tak] i w ogóle same takie. No, bo przecież nie  
1911 tych złych nie powkładałam, tylko te same najlepsze. No i tak sobie myślę: "Jezus, który najlepszy?  
1912 Ten konkurs, a może to jakieś ogólnopolskie ich interesuje, o co, o co im chodzi?" A wreszcie mówię:  
1913 "W nosie. Niech se myślą, co chcą". Ja mówię, że mnie najbardziej to... Ja jestem wtedy najbardziej  
1914 zadowolona, jak ja widzę, że moje dziecko, które nic nie umiało na początku, ono mi się rozwija, ono  
1915 zaczyna czytać, ono zaczyna liczyć, ono... To jest dla mnie satysfakcja i radość. No i ja, ja po prostu to  
1916 uznaję, [JB: Mhm] że ja komuś mogę pomóc, jak ja, yy, kogoś mogę wesprzeć, ktoś... To, to jest dla  
1917 mnie ważne.

1918 **JB: Dobra. Dobrze, pani Jadwigo. A teraz takie też trochę filozoficzne pytanie. Yy, czym jest dla pani**  
1919 **dobrze życie?**

1920 **Pani Jadzia:** Dobre życie? [JB: Mhm] ... Spokój. ... Zdrowie. ((milczenie, 7 sekund)) Więzy  
1921 rodzinne. [JB: Mhm] ... Tolerancja, nawzajem [JB: Mhm] żebyśmy się rozumieli. Ale rodzina jest dla  
1922 mnie bardzo [JB: Tak] ważna. Bardzo ważna jest dla mnie rodzina. ((milczenie, 6 sekund)).

1923 **JB: A dobra praca?**

1924 **Pani Jadzia:** No, praca jest powiem szczerze, no, na drugim miejscu, chyba za rodziną.

1925 **JB: A jakby pani...**

1926 **Pani Jadzia:** Ja się lubię realizować.

1927 **JB: Mhm, a jakby pani pomyślała właśnie, czy to, o dob/ tak o dobrej pracy, to co by to było?**

1928 **Pani Jadzia:** Dobra praca [JB: Mhm] dla mnie? [JB: Mhm] No, to praca w szkole, praca nauczyciela. To

1929 jest dla mnie idealna praca. Ewentualnie ekspedientką mogłabym być. [śmiech]

1930 **JB: A czemu?**

1931 **Pani Jadzia:** Też, kontakt z ludźmi.

1932 **JB: Mhm.**

1933 **Pani Jadzia:** Ja nie, ja nie potrafię pracować z maszynami i moi synowie to samo. Maja to samo.

1934 Wszystkie moje dzieci. Zresztą mój też nie umiałby [JB: Tak]. My w ogóle wszystko byśmy mogli robić,

1935 tylko na przykład nie mogłabym pracować w zakładzie, gdybym musiała wyjmować, wkładać,

1936 wyjmować, wkładać.

1937 **JB: A jak pani sądzi, jak się zmieni pani praca w najbliższej przyszłości?**

1938 **Pani Jadzia:** Na emeryturę idę.

1939 **JB: Ale to jak... No, tak, to praca tych, którzy zostaną. [śmiech]**

1940 **Pani Jadzia:** No, ee, to znaczy, no, na pewno się zmieni, bo ludzie się zmieniają. [JB: Tak] Grupa

1941 społeczna, rodzice się zmieniają, dzieci muszą mieć, no, dziewczyny muszą mieć zupełnie inne

1942 podejście do tych dzieci. Naprawdę coraz więcej dzieci ma problemy emocjonalne. Coraz więcej

1943 dzieci. Coraz więcej dzieci się rodzi z niedostosowaniem takim, no, [JB: Tak] dzieci, które mają au/

1944 dzieci autystyczne, [JB: Tak] dzieci z Aspergerem, tak że to, to trzeba się ciągle doksztalać,

1945 doksztalać, doksztalać, bo zawsze takie dziecko się może trafić [JB: Mhm] w klasie, więc mówię, jak

1946 się dziecko takie trafi, to naprawdę trzeba gruntownie się wyk/ żeby krzywdy nie zrobić temu

1947 dziecku, temu rodzicowi, który ileś lat poświęcił na rehabilitację tego dziecka i nagle stanąć okoniem,

1948 no, mi się nie chce, nie będę tego, a co mnie to.

1949 **JB: I ostatnie pytanie. A jak będzie, no, właśnie pani życie z kolei wyglądać za pięć lat tak.**

1950 **Pani Jadzia:** Za pięć lat?

1951 **JB: No, powiedzmy. No, plus, minus, no, bo to jest takie, no, może być pięć, może być trochę...**

1952 **Pani Jadzia:** Będę na emeryturze.

1953 **JB: Może być dłużej trochę.**

1954 **Pani Jadzia:** Będę miała wnuki, już mi zapowiadają, że będą uczyła ich tego, czego oni ich nie nauczą,  
1955 więc [JB: [śmiech]] będę się realizować jako babcia.

1956 **JB: Czyli nadal w pracy.**

1957 **Pani Jadzia:** Yy, nie, to będzie taka... To nie będzie praca. To będzie przyjemność. Yy, chciaabym też  
1958 podróżować, bo ja lubię poznawać nowe miejsca, ale, no, na razie jestem uwięziona. Yy, ale  
1959 chciaabym. [JB: Mhm] Muszę zająć się czymś takim właśnie, co mi sprawi taką osobistą, yy,  
1960 przyjemność [JB: Tak], czyli, yy, nie wiem, może jakiś wolontariat gdzieś pomyślę [JB: Mhm], może,  
1961 nie wiem. Może jakiś wolontariat. Zawsze tak myślałam sobie, że może kiedyś komuś się poświęcę.  
1962 Jeszcze nie wiem komu. [JB: Mhm] Na pewno ludziom. [JB: Mhm] Bo nie zwierzętom. Znaczy nie to,  
1963 że nie lubię zwierząt [JB: Jasne, jasne], ale na pewno ludziom. No i ja wiem, co jeszcze? Nie wiem, no,  
1964 będę dużo czytać, bo lubię czytać, no. W ogródku popracuję. No, tak. Tak. Może sobie tak jak mój  
1965 tatuś pole jakieś zorganizuję, jakąś pracę, taką właśnie na świeżym powietrzu gdzieś tam, no, będę się  
1966 realizować. W zależności od tego, co moi chłopcy wymyślą. [JB: Tak] Ja się dostosuję. Gdzieś ich tam  
1967 będę wspierać po cichu w czymś, co lubię robić.

1968 **JB: No, dobrze. Dobrze, pani Jadwigo, to zasadniczo oficjalnie cały wywiad żeśmy zakończyli.**